

RADCA PRAWNY

Nr 173/2017



Wrzesień/Październik

05

Niebieski to kolor
wolności

13

40 punktów
na horyzoncie

14

Razem
zmienimy świat

16

Po co (i jak) bronimy
trójpodziału władzy

ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE JUBILEUSZ XXXV-LECIA SAMORZĄDU RADCÓW PRAWNYCH

CZY MASZ JUŻ 40 PUNKTÓW?



Z końcem br. roku upływa czas przewidziany na zdobycie wymaganego limitu punktów szkoleniowych. Z tą chwilą kończy się bowiem pierwszy w nowym stanie prawnym cykl szkoleniowy. W jego ramach przewidziane jest uzyskanie co najmniej 40 punktów.

W aktualnym stanie prawnym niewywiązanie się z obowiązków przewidzianych we wprowadzonym uchwałą Krajowej Rady Radców Prawnych Regulaminie zasad wypełniania powinności doskonalenia zawodowego stanowi naruszenie obowiązku zawodowego radcy prawnego.

JEST ROZWIĄZANIE!

A jest nim możliwość zdobywania punktów szkoleniowych w drodze **e-learningu**.

Szczegółowe informacje dotyczące korzystania z tej formy doskonalenia zawodowego udostępnionej radcom prawnym przez samorząd radcowski, w tym instrukcja logowania do platformy e-learningowej, znajdują się **na stronie internetowej Krajowej Izby Radców Prawnych** (<http://kirp.pl/doskonalenie-zawodowe/e-learning/>), same zaś szkolenia dostępne są **na stronie Akademia KIRP** (<https://e-learning.kirp.pl/login/index.php>).

04 Od redaktora


KIRP


- 05 **Niebieski to kolor wolności**
opr. Grzegorz Furgał
- 09 **Ważne, żebyśmy w tych trudnych czasach byli razem**
Marcin Zawisliński
- 13 **40 punktów na horyzoncie**
Wojciech Bujko


Wywiad


- 14 **Razem zmienimy świat**
z Maciejem Bobrowiczem, prezesem KRRP rozmawia BK
- 18 **Aplikacja ma być bardziej praktyczna**
z mec. Zbigniewem Turem, dziekanem rady OIRP rozmawia Bogdan Bugdalski
- 24 **Jak reforma przepisów o ochronie danych osobowych wpłynie na pracę radcy prawnego i funkcjonowanie kancelarii prawnych**
z Wojciechem Wiewiórowskim, zastępcą Europejskiego Inspektora Ochrony Danych rozmawia Marta Kruk


Praktyka


- 16 **Po co (i jak) bronimy trójpodziału władzy?**
Rafał Stankiewicz
- 20 **Tajemnica zawodowa może zostać ograniczona**
Wojciech Koral
- 22 **Sprawdź, ile możesz zarabiać**
Bogdan Bugdalski
- 30 **Przegląd orzecznictwa dyscyplinarnego (1)**
Tomasz Scheffler
- 32 **Czy aplikanci radcowscy już wkrótce będą uczyć się programowania?**
Izabela Konopacka
- 34 **Są sposoby na tanie waluty**
opr. BB
- 35 **Na ile wolny jest radca prawny w sieci?**
opr. W.K.


Szkolenia


- 28 **IV Ogólnopolskie Warsztaty Rzeczników Prasowych**
Ewa Urbanowicz-Jakubiak

Przekęśmiem jednego człowieka jest drugi człowiek

Włodzimierzowi Chróścikowi, dziekanowi OIRP w Warszawie, członkowi Prezydium KRRP, serdeczne gratulacje z okazji ślubu składają członkowie Krajowej Rady Radców Prawnych.


Forum


- 36 **Urzędniczy upór**
Tomasz Działyński
- 38 **Rok wyjątkowy nie tylko dla Lublina**
Ewa Urbanowicz-Jakubiak
- 39 **Patronat**
Tomasz Scheffler


Z zagranicy


- 40 **Jakie wynagrodzenie można wziąć, żeby nie podpaść**
Jędrzej Klatka
- 42 **Rewizyta Trójmiejskich radców prawnych w Mołdawii**
Jarosław Niesiołowski, Marek Forys


Pitawal


- 44 **Gdy twoje logo zna cały świat**
Wojciech Tumidalski


Seniorzy


- 46 **Świętowanie jubileuszu 35-Lecia samorządu przez radców prawnych seniorów**
Mieczysław Humka
- 47 **Zakończenie sezonu**
Elżbieta Kozikowska
- 47 **Seniorzy nad morzem**
Helena Oprzyńska-Pacewicz


Sport


- 48 **W Poznaniu o puchar dziekana**
Marianna Valirakis
- 50 **Spartakiada Lublin 2017 za nami**
Ewa Urbanowicz-Jakubiak, Kamil Wojdat
- 52 **XVI Ogólnopolskie Mistrzostwa Radców Prawnych i Aplikantów Radcowskich w Tenisie Sopot 2017**
Piotr Zarzecki


Felieton


- 54 **Pouczająca historia smartwatchy**
Maciej Bobrowicz

UZUPEŁNIENIE


W wywiadzie, którego „Radcy Prawnemu” udzielił marszałek Józef Zych zabrakło dwóch nazwisk, radców, liderów kształtującego się samorządu: Andrzeja Hanusza i Jacka Marcza.

DROGIE KOLEŻANKI I KOLEDZY



Fot. Jerzy Szrefiel

Jowita Pilarska-Korczak

redaktor naczelna

Za nami jedno z najważniejszych wydarzeń dla naszej korporacji – obchody jubileuszu 35-lecia samorządu radcowskiego. Gdy w 82 roku ubiegłego wieku tworzony był samorząd inne były realia polityczne i społeczne, a jednak, dzięki naszemu samozaparciu i zaangażowaniu, samorząd powstał i staliśmy się współuczestnikami historii, która doprowadziła do radykalnych zmian, a one stały się podstawą nowego systemu prawnopolitycznego.

Minione trzydzieści pięć lat to czas zmagania zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych, walka o kolejne kompetencje dla radców prawnych, poszukiwania lepszych i skuteczniejszych form wykonywania zawodu oraz większych możliwości oddziaływania na społeczeństwo. Jest nas coraz więcej, a tym samym wpływ na wymiar sprawiedliwości – nie tylko, jest coraz większy. Jesteśmy zawodem zaufania publicznego, zatem angażujemy się w liczne projekty propagujące prawo i staramy się realizować zasady interesu publicznego naszego Państwa i jego obywateli. Zawsze bronimy z tak wielkim trudem zdobytej samorządności, realizujemy działania leżące w interesie publicznym, wbrew wszelkim próbom jej ograniczenia. Nie zapominamy o tych, którzy zaczęli tworzyć nasz samorząd – to dzięki nim wszystko się zaczęło – to dzięki nim

możemy dziś dumnie nosić granatowy żabot i reprezentować wszystkich którzy naszej pomocy potrzebują.

W tym numerze zamieszczamy przekaz z organizowanych latem 2017 demonstracji i zgromadzeń, w których setki tysięcy osób spotkały się przed sądami, aby wyrazić swój głos dotyczący proponowanej reformy wymiaru sprawiedliwości. Nie mogło nas tam zabraknąć.

Jednocześnie chcemy Państwu zrelacjonować uroczystości na Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie samorząd radcowski świętował swój jubileusz. We wspaniałych królewskich salach gościliśmy wielu znamienitych gości świata politycznego, przedstawicieli zawodów zaufania publicznego, przedstawicieli CCBE czy FBE, ale przede wszystkim byliśmy MY – radcowie. Było uroczyście i wzniośle, ale i przyjacielsko, wspomnieniowo, integracyjnie. Były oficjalne odznaczenia, ale i prywatne rozmowy o wspólnej misji tworzenia samorządu. Oby takich jubileuszy było przed nami wiele.

Zapraszam też do lektury pozostałych tekstów. Oprócz tekstów praktycznych, przypominamy o końcu cyklu szkoleniowego, wspominamy wydarzenia sportowe i inne dotyczące naszego środowiska.

Zapraszam do lektury!

DOWÓDPOKWIOTOWANIEDLA ZLECENIODAWCY	Nr rachunku odbiorcy BRE BANK SA 23 1140 1010 0000 5370 2300 1003	
	Odbiorca: KRAJOWA RADA RADCÓW PRAWNYCH 00-540 Warszawa, Al. Ujazdowskie 41/2	
	kwota:	
	Prenumerata roczna • Prenumerata dwumiesięcznika „Radca Prawny” – 35 zł • Prenumerata kwartalnika „Radca Prawny – Zeszyty Naukowe” – 35 zł • Prenumerata dwumiesięcznika i kwartalnika – 60 zł	
	stempel dzienny	
	Oplata	
	Podpis	
	Oplata	
	Podpis	
	Oplata	
Podpis		

nazwa odbiorcy		K R A J O W A R A D A R A D C Ó W P R A W N Y C H	
nazwa odbiorcy cd.		W A R S Z A W A A L . U J A Z D O W S K I E 4 1 / 2	
numer rachunku odbiorcy		0 0 - 5 4 0	
nazwa zleceniodawcy		2 3 1 1 4 0 1 0 1 0 0 0 0 5 3 7 0 2 3 0 0 1 0 0 3	
nazwa zleceniodawcy cd.		W P * P L N	
kwota słownie			
tytułem			
tytułem cd.			

NIEBIESKI TO KOLOR WOLNOŚCI

Lipiec 2017, to czas, w którym setki tysięcy osób spotkały się przed sądami, aby wyrazić swój głos dotyczący proponowanej reformy wymiaru sprawiedliwości. W związku z sytuacją związaną z uchwalonymi przez parlament: ustawą o Sądzie Najwyższym, ustawą o ustroju sądów powszechnych oraz ustawą o Krajowej Radzie Sądownictwa, przedstawiciele Krajowej Rady Radców Prawnych zaangażowali się w dyskurs publiczny.

Po raz pierwszy głos KRRP zabrzmiał 13 lipca, kiedy to opinię Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji obszernie zacytowała telewizja TVN24 oraz jej portal internetowy. Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych, błyskawicznie w ciągu jednej nocy, dokonał porównania najważniejszych zmian zapisanych w ustawie z obowiązującą ustawą. Porównanie to szeroko cytowały media. W tym samym dniu nagrano komentarz prezesa KRRP, który umieszczono w mediach społecznościowych. Maciej Bobrowicz mówił:

Dziś na stronach internetowych Sejmu pojawił się projekt nowej ustawy o Sądzie Najwyższym. Z treści artykułu 87 tego projektu wynika jednoznacznie, że z dniem wejścia nowej ustawy w życie, w stan spoczynku przejdą wszyscy sędziowie Sądu Najwyższego. Nowych sędziów wskaże Minister Sprawiedliwości. To jeden z wielu przepisów, które mają wejść w życie. Cała regulacja jest kolejnym elementem do upolitycznienia polskiego wymiaru sprawiedliwości. Powinniśmy zrobić wszystko, żeby polityków oddzielić „żelazną kurtyną” od wymiaru sprawiedliwości.

13 lipca głos zabrało również Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych przyjmując stanowisko, w którym wskazało, iż niezależny Sąd Najwyższy i niezawisli sędziowie stanowią o wartości demokratycznego państwa prawnego. Zgodnie z art. 173 Konstytucji RP sądy i trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz. Treść art. 87 projektu ustawy o Sądzie Najwyższym prowadzi do całkowitego podporządkowania Sądu Najwyższego politykom. W praktyce oznacza to zerwanie z zasadą trójpodziału władzy i niezależności sądownictwa. Prezydium KRRP apeluje o powstrzymanie działań niezgodnych z Konstytucją godzących w demokratyczny i prawny ład Rzeczypospolitej Polskiej. O stanowisku Prezydium oraz o sytuacji związanej z ustawami o Sądzie Najwyższym oraz KRS Maciej Bobrowicz mówił w Polsat News.

W związku z przyjętymi przez Sejm zmianami w Krajowej Radzie Sądownictwa, ustroju sądów powszechnych oraz ujawnionym o godz. 23:00 projektem ustawy o Sądzie Najwyższym, Stowarzyszenie Sędziów Polskich Iustitia zaprosiło wszystkich, dla których ważne są niezależne instytucje gwarantujące prawa obywatelskie, by w niedzielę 16 lipca 2017 r. o godzinie 21:00 stawili się pod siedzibą Sądu Najwyższego w Warszawie przy placu Krasieńskich 2/4/6.

Również Okręgowe Izby Radców Prawnych zajmowały stanowiska. Jako pierwsze, już 14 lipca 2017 roku zabrało głos Prezydium Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku, które wyraziło zdecydowany sprzeciw wobec działań godzących w podstawowe wartości państwa prawa i demokracji. W stanowisku OIRP w Gdańsku czytamy:

Występujemy w obronie wolności i swobód obywatelskich, pluralizmu, szacunku dla prawa i człowieka. Gwarancją zapewnienia obywatelom tych wartości jest uznanie trójpodziału władzy i odrębności władzy sądów i trybunałów. Zaprzeczenie niezależności władzy sądowniczej i jej podporządkowanie władzy wykonawczej, to – jak uczy historia – droga do państwa totalitarnego.



Fot. Borys Skrzyński

OIRP oceniło, że złożony w dniu 12 lipca 2017 roku w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o Sądzie Najwyższym (druk nr 1727), prowadzi do jawnego uzależnienia władzy sądowniczej od władzy wykonawczej, a w konsekwencji do demontażu Sądu Najwyższego, jako najwyższej władzy sądowniczej o uznanym dorobku i autorytecie.

Pamiętając gorzkie doświadczenia czasów, gdy podstawowe prawa i wolności były łamane, Prezydium Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku apeluje o zaprzestanie działań wymierzonych w prawa podstawowe i demokratyczny ład Rzeczypospolitej Polskiej. Prezydium zwraca się do wszystkich Koleżanek i Kolegów, radców prawnych i aplikantów radcowskich z apelem, o wyrażanie braku zgody na zmiany prawa, godzące w niezależność sądownictwa i niezawisłość sędziowską.

16 lipca przed Sądem Najwyższym odbyło się spotkanie ludzi, dla których ważne jest niezależne sądownictwo. O 21 na Placu Krasieńskich w Warszawie zgromadzili się radcy prawni, adwokaci, sędziowie, notariusze, ale przede wszystkim młodzi ludzie, którzy w ten sposób wyrazili swój sprzeciw wobec planowanych zmian. Dlaczego byliśmy na Placu Krasieńskich?

Bo na kolumnach Sądu Najwyższego napisano rzymskie paremie: „Qui non facit quod facere debet, videtur facere adversarius ea, quia non facit (D.50.17.23) – Jeżeli ktoś nie czyni tego, co czynić powinien – uważa się, że czyni przeciwnie, ponieważ nie czyni”; „Libertas inestimabilis res est (D.50.17.106) – Wolność jest rzeczą bezcenną”.

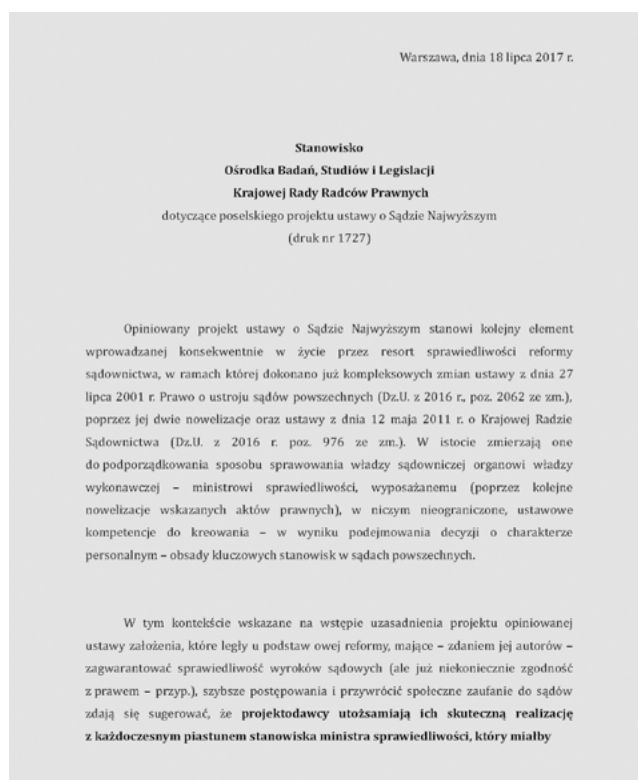
18 lipca OIRP w Szczecinie przyjęła „Stanowisko w sprawie zmian dotyczących władzy sądowniczej”. Możemy w nim przeczytać, że:

„nie ma również wolności, jeśli władza sądowa nie jest oddzielona od władzy prawodawczej i wykonawczej.” (Monteskiusz, O duchu praw). Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Szczecinie z rosnącą uwagą i zaniepokojeniem obserwuje ostatnie wydarzenia na scenie politycznej, dotyczące uchwalonych już przez Sejm RP ustaw o Krajowej Radzie Sądownictwa i o zmianie ustawy o ustroju sądów powszechnych oraz o zmianie innych ustaw, jak również poselskiego projektu ustawy o Sądzie Najwyższym, który wpłynął w dniu 12 lipca 2017 r. (druk Nr1727). Dla szczecińskiego środowiska radców prawnych poszanowanie zasad państwa prawa, w szczególności zasady trójpodziału władzy oraz niezależności i niezawisłości sędziowskiej zawsze miało i będzie mieć fundamentalne znaczenie. Tym samym, jakiegokolwiek próby uzależnienia władzy sądowniczej od władzy ustawodawczej lub wykonawczej, w tym od Ministra Sprawiedliwości — Prokuratora Generalnego, bez względu na to, z czyjej inicjatywy i na czyje polecenie będą podejmowane, nigdy nie znajdą akceptacji ze strony naszego samorządu.

Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Szczecinie wezwała do zaniechania działań, które są nie tylko w jaskrawy sposób sprzeczne z postanowieniami aktu prawnego o najwyższej mocy prawnej obowiązującego w naszym kraju, jakim jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, ale jednocześnie całkowicie pomijają dotychczas wypracowane zasady porządku i ładu prawnego III RP, jak również trud i autorytet osób, które w ich tworzeniu uczestniczyły.

Dzień później, **19 lipca**, stanowisko w sprawie obowiązków re-spektowania niezależności sądów i niezawisłości sędziów przyjęło Prezydium Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie. Czytamy w nim, iż:

niezależność sądów i niezawisłość sędziowska stanowią gwarancję ochrony praw obywatelskich w demokratycznym państwie prawa, którego fundamentem są wolności i swobody obywatelskie, pluralizm oraz szacunek dla prawa i człowieka. Z głębokim niepokojem obserwujemy działania władzy ustawodawczej dotyczące ustaw o Krajowej Radzie Sądownictwa i o zmianie ustawy o ustroju sądów powszechnych oraz o zmianie innych ustaw, jak również projektu ustawy o Sądzie Najwyższym.



Poważny niepokój OIRP budzi zarówno treść projektów wymienionych ustaw, jak i sposób procedowania nad nimi, ignorujący potrzebę przeprowadzenia konsultacji społecznych oraz uwzględnienia głosów samorządów prawnych. OIRP w Krakowie wyraziła zdecydowany sprzeciw wobec uzależnienia władzy sądowniczej od władzy wykonawczej lub ustawodawczej, a także wobec deprecjonowania znaczenia i autorytetu Sądu Najwyższego. Prezydium wezwało do zaprzestania działań godzących w ład konstytucyjny Państwa i prowadzących do naruszenia zasady trójpodziału władzy. Cel, w postaci „reformy sądownictwa”, nie może uświęcać środków rujnujących niezawisłe i niezależne sądownictwo – środków prowadzących *de facto* do państwa, w którym prawa i wolności obywatelskie nie będą chronione. Reforma wymiaru sprawiedliwości musi być poprzedzona rzetelną, pluralistyczną i merytoryczną dyskusją oraz prowadzona z poszanowaniem zasad racjonalnej legislacji. Wobec powyższego

Prezydium zwróciło się do wszystkich Koleżanek i Kolegów, radców prawnych i aplikantów radcowskich z apelem – nie tylko o wyrażanie braku zgody na zmiany prawa, godzące w niezależność sądownictwa i niezawisłość sędziowską, ale również o podjęcie we własnym środowisku działań mających na celu uświadomienie rzeczywistych konsekwencji uchwalanych ustaw oraz ich realnego wpływu na prawa i wolności każdego obywatela. Jako radcowie prawni mamy moralny obowiązek informować o tym członków społeczeństwa i zabierać głos w dyskusji o sprawach fundamentalnych dla Państwa.

W dniu **24 lipca** Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Zielonej Górze podjęła uchwałę następującej treści:

Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Zielonej Górze pozytywnie przyjmuje oświadczenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o zamiarze zawetowania ustaw o Krajowej Radzie Sądownictwa i o Sądzie Najwyższym. Rozwiązania systemowe zawarte w tych ustawach prowadziłyby do naruszenia gwarantowanej przepisami ustawy zasadniczej fundamentalnej zasady ustrojowej, zgodnie z którą sądy są władzą odrębną i niezależną od innych władz, co prowadziłyby do nieuzasadnionego umniejszenia pozycji ustrojowej władzy sądowniczej a także godziłyby w zasadę niezawisłości sędziów.

Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Zielonej Górze wyraża ponadto nadzieję, że przyszłe przepisy reformujące system sądownictwa w Polsce zostaną poprzedzone merytoryczną dyskusją również ze środowiskiem radców prawnych i wprowadzone zostaną z poszanowaniem zasad prawidłowej legislacji.

Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Zielonej Górze ponadto popiera dotychczasowe działania i stanowisko Krajowej Rady Radców Prawnych i jej Prezydium w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustroju sądów powszechnych.

Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Katowicach **31 lipca** 2017 roku przyjęła Uchwałę w sprawie zagrożenia swobód obywatelskich, zasady trójpodziału władzy i niezawisłości sędziowskiej. Rada OIRP w Katowicach podziękowała radcom prawnym, którzy nie pozostali obojętni wobec działań godzących w ustrojowe gwarancje swobód obywatelskich, wolności i zasady wzajemnej kontroli i równoważenia władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Wskazała, że samorząd radców prawnych nie może stać na ubożu, gdy decydują się losy naszego Państwa i jego obywateli. Obowiązkiem samorządu radców prawnych jest zabrać głos, gdy zagrożona jest niezawisłość sędziowska, będąca gwarancją realizacji praw podmiotowych obywateli. Nie ma zgody na uzależnienie sądów od organów władzy wykonawczej. Porządek prawny Rzeczypospolitej wskutek wejścia w życie zmiany ustawy o ustroju sądów powszechnych został pogwałcony w sposób nie dający się zaakceptować w demokratycznym państwie prawnym.

Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Katowicach apelowała również do radców prawnych o dalsze uczestnictwo w działaniach mających na celu obronę ładu konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Również 31 lipca Rada OIRP we Wrocławiu przyjęła uchwałę, w której rada z nadzieją przyjęła decyzję Prezydenta RP przekazania Sejmowi do ponownego rozpatrzenia ustaw o Sądzie Najwyższym i o KRS. Dostrzegając potrzebę ewolucyjnych zmian wymiaru sprawiedliwości, Rada OIRP uważa, że powinna być to przemyślana reforma systemowa, obejmująca nowelizację zarówno ustaw ustrojowych, jak i regulacji przepisów proceduralnych.

W sejmie

W poniedziałek, **17 lipca** na zaproszenie parlamentarzystów, Maciej Bobrowicz, prezes KRRP wziął udział w wysłuchaniu dotyczącym ustaw o Sądzie Najwyższym i Krajowej Radzie Sądownictwa. Zgromadzonym posłom mówił:

Jestem radcą prawnym ponad 30 lat, wykonuję ten zawód bardzo długo. I jesteśmy tą pierwszą linią, do której trafiają Polacy ze swoimi problemami. I dotychczas, jeśli przychodził do mnie klient, którego prawa naruszono, czytaliśmy dokumenty, analizowaliśmy, ocenialiśmy szanse procesowe i podejmowaliśmy decyzję, czy z tą sprawą pójdziemy do sądu. A niezależny sąd z niezawisłymi sędziami wydawał wyrok. Tak było do dzisiaj. Ale jutro, jeśli przyjdzie do mnie klient (...) to sytuacja będzie wyglądała inaczej, ponieważ w sądach będą sędziowie wskazani przez polityków. O tym mówi ustawa o KRS. Więc coś z tego, że będziemy mieli rację, jeśli po drugiej stronie będzie sędzia z wyboru polityków. I będzie tak nie tylko w przypadku Sądu Najwyższego. Czy będziemy mówili o wymiarze sprawiedliwości? Czy będziemy jednak mówili o wymiarze niesprawiedliwości. W tym wszystkim chodzi tylko o dwa słowa: niezależność i niezawisłość. To nie przywilej. To konstrukcja, która nie broni sędziów, radców prawnych czy adwokatów. To konstrukcja, która broni obywateli. Obywatel musi mieć gwarancję, że jeśli przyjdzie do mnie, będzie miał kontakt z niezależnym radcą prawnym, a jeśli pójdziemy do sądu, to wyrok wyda niezależny sędzia!

Podczas wysłuchania w Sejmie Prezes KRRP wskazał również na inny, niebezpieczny zapis, dotyczący tego, jak Minister Sprawiedliwości może wpływać na niezależnych prawników.

Władza nie ma prawa wpływać na prawników. Dziś Minister Sprawiedliwości może kazać wszcząć postępowanie dyscyplinarne wobec każdego radcy prawnego i adwokata. Jeśli tak zrobi, przystępuje do postępowania dyscyplinarnego na prawach strony. Jeśli będzie niezadowolony z wyroku I i II instancji sądy dyscyplinarnego, składa kasację do Sąd Najwyższego. I dotychczas niezależni sędziowie Sądu Najwyższego wydawali wyrok. Ale jutro? Tak nie będzie. Zostanie stworzony mechanizm wpływania na niezależność pełnomocników poprzez stworzenie Izby Dyscyplinarnej, której skład będzie ustalał Minister Sprawiedliwości.

18 lipca Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji KRRP przekazał stanowisko dotyczące poselskiego projektu Ustawy o Sądzie Najwyższym. Wg OBSiLu, opiniowany projekt ustawy o Sądzie Najwyższym stanowi kolejny element wprowadzanej konsekwentnie w życie przez resort sprawiedliwości reformy sądownictwa, w ramach której dokonano już kompleksowych zmian ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów

powszechnych, poprzez jej dwie nowelizacje oraz ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa. W istocie zmierzają one do podporządkowania sposobu sprawowania władzy sądowniczej organowi władzy wykonawczej – ministrowi sprawiedliwości, wyposażanemu (poprzez kolejne nowelizacje wskazanych aktów prawnych), w niczym nieograniczone, ustawowe kompetencje do kreowania – w wyniku podejmowania decyzji o charakterze personalnym – obsady kluczowych stanowisk w sądach powszechnych.

20 lipca po raz drugi głos zabrało Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych kierując apel do Prezydenta RP. Zaapelowało o zastosowanie instytucji weta ustawodawczego wobec uchwalonych ustaw kształtujących system sądownictwa w Polsce, tj. ustawy o Sądzie Najwyższym, ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, ustawy o zmianie ustawy — Prawo o ustroju sądów powszechnych. Prezydium KRRP wskazało, że systemowe rozwiązania zawarte w przyjętych przez parlament ustawach prowadzą do naruszenia gwarantowanej przepisami ustawy zasadniczej fundamentalnej zasady ustrojowej, zgodnie z którą sądy są władzą odrębną i niezależną od innych władz. Prowadzą one do umniejszenia pozycji ustrojowej władzy sądowniczej względem władzy ustawodawczej i wykonawczej. Zdecydowany sprzeciw budzi zwłaszcza skupienie w rękach Ministra Sprawiedliwości nieograniczonej władzy nad prezesami sądów, aparatem administracyjnym sądów oraz samymi sędziami czyniąc ich w praktyce urzędnikami władzy wykonawczej.

Niezależność władzy sądowniczej oraz powiązana z nią zasada niezależności sędziów mają służebne znaczenie wobec przysługującego każdemu prawa do rozpatrzenia jego sprawy przez sąd w sposób sprawiedliwy, jawny i bez nieuzasadnionej zwłoki. Wprowadzanie tak ważnych dla społeczeństwa zmian w systemie sądownictwa powinno być poprzedzone rzetelną konsultacją i dyskursem publicznym.

24 lipca Prezydent RP zawetował dwie ustawy. Krajowa Rada Radców Prawnych pozytywnie oceniła decyzję Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o zawetowaniu ustawy z dnia 12 lipca 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. o Sądzie Najwyższym. Jednocześnie Krajowa Rada Radców Prawnych wyraziła zaniepokojenie nowelizacją ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zakresie, w jakim stwarza ona zagrożenia dla niezależności sądów powszechnych i niezawisłości orzekających w nich sędziów.

W stanowisku z **26 lipca** czytamy, iż demokratyczne państwo prawne opiera swój ustrój na zasadzie trójpodziału władzy. Tym samym przyjęte mechanizmy kontroli nad władzą sądowniczą nie mogą naruszać jej odrębności. W demokratycznym państwie prawnym istotą odrębności władzy sądowniczej jest orzekanie niezależnie od woli i programów ugrupowań politycznych oraz bez względu na interesy osób i organizacji zainteresowanych rozstrzygnięciem.

Niezawisłość sędziowska i niezależność sądów są fundamentem, na którym opiera się bezpieczeństwo prawne obywateli, szczególnie w sprawach, w których stroną są organy władz publicznych. Niezawisłość

sędziowska nie jest przywilejem sędziów, lecz stanowi gwarancję realizacji praw podmiotowych obywateli, a w szczególności prawa do sądu. Dlatego też od wielu miesięcy samorząd zawodowy radców prawnych wyraża sprzeciw wobec wszelkich działań, które zmierzają w istocie do zanegowania zasad ustrojowych Rzeczypospolitej Polskiej, wynikających z Konstytucji RP.

Uważając, że obowiązkiem samorządu radców prawnych jest zabieranie głosu we wszystkich sprawach związanych z misją nałożoną na wykonywany przez nas zawód zaufania publicznego, KRRP uznała za niezbędny udział samorządu radców prawnych w debacie publicznej, dotyczącej zmian w organizacji i funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości. Obowiązkiem ustawowym Krajowej Rady Radców Prawnych jest również przedstawianie wniosków dotyczących faktycznych skutków obowiązywania przyjętych unormowań prawnych, w szczególności w zakresie prawa do niezależnego i bezstronnego sądu. Stanowienie dobrego prawa jest dzisiaj oczekiwane przez wszystkich obywateli. Każda zmiana prawa, a zwłaszcza reforma wymiaru sprawiedliwości, powinna być zatem poprzedzona pogłębioną analizą i możliwie szerokimi konsultacjami społecznymi, również z samorządami zawodów prawniczych. Dlatego też Krajowa Rada Radców Prawnych – zgodnie ze swoimi kompetencjami ustawowymi – zadeklarowała wolę uczestnictwa w procesie legislacyjnym w zakresie przygotowania dobrych rozwiązań dla polskiego wymiaru sprawiedliwości, uwzględniających interes obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgodnie ze swoimi ustawowymi kompetencjami, samorząd radców prawnych zabierał głos na każdym etapie prac parlamentarnych dotyczących pozycji ustrojowej władzy sądowniczej.

Krajowa Rada Radców Prawnych podjęła szereg stanowisk, apeli, a także niejednokrotnie przedkładała szczegółowe analizy i opinie wskazujące na niekonstytucyjność proponowanych zmian dotyczących Krajowej Rady Sądownictwa, Sądu Najwyższego oraz ustroju sądownictwa powszechnego. Samorząd wyrażał sprzeciw wobec trybu procedowania powyższych projektów aktów normatywnych, jak i konkretnych rozwiązań w nich zawartych, w szczególności w stanowisku Krajowej Rady Radców Prawnych z 8 kwietnia 2017 r. czy też stanowiskach Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z 17 lutego 2017 r., 20 kwietnia 2017 r., 13 lipca 2017 r. oraz 20 lipca 2017 r.

Krajowa Rada Radców Prawnych dziękuje członkom samorządu radcowskiego i wszystkim obywatelom, którzy w opowiedzieli się po stronie wartości konstytucyjnych i stanęli zdecydowanie w ich obronie.

Na jednej z kolumn gmachu Sądu Najwyższego można przeczytać paremię: „Jeżeli ktoś nie czyni tego, co czynić powinien, uważa się, że czyni przeciwnie, ponieważ nie czyni”.

Krajowa Rada Radców Prawnych apeluje więc do Koleżanek i Kolegów o podejmowanie dalszych działań zmierzających do ochrony wartości kluczowych dla naszej misji zawodowej. ◀

Opracował: Grzegorz Furgał

WAŻNE, ŻEBYŚMY W TYCH TRUDNYCH CZASACH BYLI RAZEM

23 września 2017 roku na Zamku Królewskim w Warszawie samorząd radców prawnych świętował 35-lecie swojego istnienia. Było wiele wspomnień, wzruszeń i anegdot. Nie zabrakło głosów niepokoju, co do przyszłego kształtu wymiaru sprawiedliwości w Polsce.

– Z olbrzymim entuzjazmem zaczęliśmy budować nasz samorząd w trudnych czasach, a kolejne lata to lata walki o nasze kompetencje. Chcę dzisiaj powiedzieć wam jedno słowo – dziękuję – podkreślił w swoim inauguracyjnym wystąpieniu **Maciej Bobrowicz**, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych. Przypomniał, że od pierwszego Zjazdu Radców Prawnych minęło dokładnie 35 lat. Chcąc w skrócie podsumować ten czas Prezes wskazał na najważniejsze wydarzenia w dziejach liczącego już przeszło 40 tys. radców prawnych samorządu.

– Każdy z prezesów ma tu swoje ogromne zasługi. Każdy członek KRRP wniósł do tego sukcesu swój mały lub większy kamień. Dziś składam, na ręce obecnych tu prezesów naszego samorządu, serdeczne podziękowania im wszystkim.

Historia naszego samorządu to historia walki. Walki i wytrwałości. Walki o nowe kompetencje, ale też wytrwałości w obronie naszej niezależności. Mówiliśmy przez wszystkie te lata politykom nie, kiedy nie powiedzieć trzeba było. Wnosiliśmy też konstruktywny wkład w budowę wymiaru sprawiedliwości. Ważne słowo – niezależność łączy się z drugim słowem wolność. Na naszym niebieskim sztandarze mamy napisane: „WOLNOŚĆ POD OPIEKĄ PRAWA”. Wolność i niezależność to słowa, które będą nam wyznaczać drogę na przyszłość. Bo na togach nosimy kolor niebieski, a niebieski to kolor wolności. I tej wolności będziemy bronili i ta wolność będzie dla nas najważniejsza!

Następnie **Paweł Mucha**, minister w Kancelarii Prezydenta RP, odczytał list prezydenta RP Andrzeja Dudy, skierowany do uczestników uroczystości. Oprócz okolicznościowych życzeń i gratulacji głowa państwa zwróciła się w nim



Maciej Bobrowicz

Fot. Jacek Barcz

...na togach nosimy kolor niebieski, a niebieski to kolor wolności. I tej wolności będziemy bronili i ta wolność będzie dla nas najważniejsza!

do radców prawnych z zaproszeniem do udziału w ogólnonarodowej debacie nad założeniami nowej ustawy zasadniczej. „Przemiany geopolityczne, ewolucja Polski na przestrzeni minionych lat, aktywizacja społeczeństwa obywatelskiego oraz aspiracje Rzeczypospolitej jako suwerennego członka Unii Europejskiej o znacznym potencjale rozwojowym – wszystko to skłania nas do ponownego namysłu nad adekwatnością dotychczasowych mechanizmów prawno-ustrojowych do wyzwań obecnego

czasu” – czytamy we wspomnianym liście. Prace nad nową konstytucją mają – w myśl zamierzeń prezydenta RP – trwać przez cały 2018 rok. „Podczas przyszłorocznych obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości przypomniemy też historyczne zasługi patriotycznych środowisk prawniczych. Uczymy ich starania o wolną Polskę oraz trud tworzenia jednego z najnowocześniejszych i najbardziej demokratycznych systemów prawnych w ówczesnej Europie” – zapowiedział prezydent RP.

Potem głos zabrała prof. **Małgorzata Gersdorf**. I prezes Sądu Najwyższego w swoim wystąpieniu podkreśliła znaczenie niezależności radców prawnych, która jest gwarancją ochrony praw i wolności obywateli i sprawowania przez nich wymiaru sprawiedliwości. – Po pierwsze oznacza to, że radca prawny musi być wolny od wszelkich wpływów, od wszelkich nacisków, nie tylko



Paweł Mucha

Fot. Jacek Barcz



Małgorzata Gersdorf

Fot. Jacek Barcz



Od lewej: Józef Zych, Jacek Żuławski, Andrzej Kalwas, Zenon Klatka, Dariusz Sałajewski, Maciej Bobrowicz; fot. Jacek Barcz

tych bezpośrednich ale także pośrednich, w jakiegokolwiek formie i z jakiegokolwiek powodu. I ta postawa połączyła radców prawnych, adwokatów i sędziów w walce o niezależność sądownictwa, za co Wam dzisiaj bardzo dziękuję – wyznała prof. Gersdorf. Przypomniała przy okazji, że jej droga zawodowa rozpoczęła się od wejścia do korporacji radcowskiej. – Egzamin radcowski wspominam strasznie, ale świetnie mnie przygotował do wykonywania tego zawodu – powiedziała z dumą I prezes Sądu Najwyższego. Na koniec swojego wystąpienia podzieliła się również kilkoma smutnymi uwagami na temat obecnej sytuacji w wymiarze sprawiedliwości w naszym kraju. Podkreśliła również, że lipcowe protesty przeciw tzw. reformie sądownictwa uświadomiły jej, że jako I prezes Sądu Najwyższego dodatkowo, poza swoimi obowiązkami, ma także obowiązek bronić wartości demokratycznego państwa prawa.

Niepokój w kwestii demokratycznej przyszłości wymiaru sprawiedliwości w naszym kraju wyrażali również goście z zagranicy. **Sara Chandler** prezes FBE oraz **Jose de Freitas**, wiceprezydent CCBE – Trzeba mieć świadomość, że zagrożenie dla niezależności sądownictwa w Polsce nie jest tylko wewnętrznym problemem Polski, ale ma również konsekwencje dla międzynarodowej społeczności prawniczej i negatywnie wpływa na stosowanie prawa europejskiego. (...) Jesteśmy świadomi, że zagrożenie to pozostaje poważne i powinniśmy zachować czujność – powiedział **Jose**

de Freitas. Przy okazji warto przypomnieć, że prezydentem tej organizacji była w latach 2014–2015 mec. Maria Ślęzak z OIRP w Gdańsku.

Inny gość jubileuszowej uroczystości Rzecznik Praw Obywatelskich, dr **Adam Bodnar**, zauważył że radcowie prawni należą dziś do wąskiej elity zawodów zaufania publicznego. Zwrócił też uwagę na jedną aktywność Krajowej Rady Radców Prawnych szczególnie mu bliską. – Chodzi o działalność Komisji Praw Człowieka przy KRRP. Jest to dla mnie partner w codziennej współpracy, zarówno w zakresie ochrony praw człowieka w odniesieniu do ochrony praw i wolności naszych obywateli, jak również w przypadkach łamania praw człowieka w innych krajach. Musimy bronić prawa obywateli do sprawiedliwości, do niezależnych sądów i niezawisłych sędziów, do wiarygodnego Trybunału Konstytucyjnego, do uczciwie działającej prokuratury i sprawnie działającej policji – zaapelował Rzecznik Praw Obywatelskich.

Do wydarzeń sprzed przeszło trzech dekad odniósł się w swoim wystąpieniu również **Dariusz Zawistowski**, przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa, który – jak sam podkreślił – był naocznym świadkiem rozwoju samorządu



Jose de Freitas

Fot. Jacek Barcz



Adam Bodnar

Fot. Jacek Barcz

Fot. Jacek Barcz

Sara Chandler

Fot. Jacek Barcz



Dariusz Zawistowski

radców prawnych, ponieważ ukończył studia prawnicze w 1982 roku. – Ustawa z 6 lipca 1982 roku była dopiero pierwszym krokiem na drodze ustanowienia samorządu radców prawnych w takim kształcie, w jakim go widzimy obecnie. Jeżeli spojrzemy wstecz na te minione 35 lat, to uświadomimy sobie, jak ważny był to okres we współczesnej historii Pol-

ski, jakie zmiany nastąpiły w tym czasie w ustroju naszego państwa i w ustroju gospodarki – przypomniał mec. Dariusz Zawistowski. Do historii zawodu radcy prawnego odniósł się, również nieobecny na Zamku Królewskim, marszałek Senatu **Stanisław Karczewski**. W liście adresowanym do uczestników spotkania na Zamku Królewskim napisał m.in.: *Zawód ten ewoluował na przestrzeni ostatnich kilkadziesiąt lat. W czasach PRL-u radcy prawni obsługiwali tylko przedsiębiorstwa państwowe. Pod koniec lat 80. stanęli przed wyzwaniem przededefiniowania swojej roli w systemie prawno-społecznym kraju i rozszerzyli swoje kompetencje. Dziś mogą reprezentować obywateli na wokedzie sądowej również w sprawach karnych.*

Na koniec pierwszej części obchodów 35-lecia samorządu radców prawnych głos zabrał **Jacek Trela**, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej. – *My się w różnych sprawach spieramy. Czasami odwracamy się do siebie bokiem, a nawet bywa że plecami. Kłócimy się, ale kiedy przychodzi czas wyzwania, czas próby, wspieramy się wzajemnie i wspieramy otoczenie, w którym funkcjonujemy. Potrafimy wznieść się ponad różnice, których notabene jest między nami coraz mniej* – przyznał mec. Trela. I zaraz dodał: – *Głosy o potrzebie połączenia naszych zawodów słyszę ja i słyszy je prezes KRRP Maciej Bobrowicz. Niemniej jednak, jak to było też wyłożone w stanowisku pana prezydenta, będzie to ewentualnie nasza wspólna decyzja, decyzja naszych samorządów.* Prezes NRA przypomniał też wspólne inicjatywy tj. działania na rzecz obrony ustawy o Sądzie Najwyższym oraz ustawy o KRS w obecnym kształcie. Z inicjatywy obu samorządów odbył się również Kongres Prawników Polskich w Katowicach. – *Niezawetowana przez prezydenta RP ustawa o sędziach powszechnych również narusza normy konstytucyjne* – zaznaczył Jacek Trela. Zdradził również, że NRA i KRRP pracują nad wspólnym stanowiskiem w związku z próbami ograniczania tajemnicy doradców podatkowych oraz naciskami na ograniczanie tajemnicy zawodowej adwokatów. Odniósł się również do niebieskich tóg, jakie już od dwóch dekad noszą radcowie prawni. – *Niebieski to kolor wolności, ale także kolor kreatywności, inspiracji i przyjaźni. I ja tej przyjaźni doznawałem i doznaję* – podkreślił prezes NRA.

W drugiej części uroczystości swoimi refleksjami na temat wymiaru sprawiedliwości oraz wspomnieniami związanymi z jakże bogatą historią samorządu radcowskiego, podzielili



Jacek Trela

Fot. Jacek Barcz



Jacek Żuławski

się prezesi KRRP. Jako pierwszy do mównicy podszedł **Józef Zych**. – *Udało nam się dlatego, że zmobilizowaliśmy niemal całe ówczesne środowisko radców prawnych. W tym momencie chciałbym oddać hołd tym wszystkim, którzy przyczynili się do powstania naszego samorządu, a już od nas odeszli* – powiedział wyraźnie wzruszony. Jako poseł PSL oraz marszałek Sejmu uczestniczył w przygotowywaniu i uchwalaniu, tak ostro przez obecny rząd i prezydenta krytykowanej, konstytucji RP z 1997 roku. – *Nad tą ustawą zasadniczą pracowaliśmy osiem lat i rozpatrywaliśmy siedem projektów Konstytucji. Prowadziliśmy szerokie konsultacje z różnymi środowiskami* – mówił Józef Zych. Przypomniał również, że w tej sprawie aż 13 razy spotykał się z papieżem Janem Pawłem II, zyskując jego ostateczną aprobatę dla ww. aktu prawnego. – *Konferencja Episkopatu Polski, której przewodził wówczas abp Józef Michalik, również zaakceptowała ostateczny projekt konstytucji. I wezwała do jego przyjęcia w referendum* – dodał pierwszy prezes KRRP.

Jego następcą, mec. **Jacek Żuławski** z Krakowa, w swoim wystąpieniu skupił się na okolicznościach, w jakich doszło do powstania ustawy o wykonywaniu zawodu radcy prawnego. – *W niepowtarzalnej atmosferze wiary w możliwość zmiany istniejącego od dziesięcioleci narzuconego porządku prawnego w szeroko pojmowanym wymiarze sprawiedliwości, a porządku ekonomiczno-organizacyjnego – w ustroju gospodarczym (systemie nakazowo-rozdziałczym), pojawiła się wśród radców-adwokatów, obecnych na posiedzeniu w Grzegorzewicach, idea utworzenia struktury organizacyjnej, której celem byłoby określenie formalnych warunków istnienia własnego, odrębnego od Adwokatury i Komisji Arbitrażowych, samorządowego zawodu prawniczego, ze statusem prawnym, który byłby określony ustawą.* – powiedział Jacek Żuławski i dodał: *Bardzo uszczuplona, w stosunku do projektu poselskiego Ustawa o Radcach Prawnych została jednak uchwalona przez Sejm PRL dnia 6. lipca 1982 r. Ta „wojenna” data narodzin nie może jednakże rzucać cienia na nasz zawód, skoro jego „poczęcie” miało miejsce w chwalebny okresie Wielkiego Ruchu „Solidarności” i przy udziale jego członków.*

– *To było i jest 35 lat walki o ustawę, o nasz samorząd i jego dobre imię, bo ta walka cały czas trwa* – przyznał kolejny prezes KRRP **Andrzej Kalwas**. Jako były szef resortu sprawiedliwości przyznał również ze smutkiem, że do tej pory na oficjalnych uroczystościach



Józef Zych

Fot. Jacek Barcz



Andrzej Kalwas

Fot. Jacek Barcz

samorządu radcowskiego nigdy nie zabrakło Ministra Sprawiedliwości albo jego reprezentanta, choćby dyrektora departamentu. – *Dziś nie ma go po raz pierwszy. I to jest dla niego wstyd, nie dla nas. I kiedyś będzie się z tego tłumaczył* – grzmiał mec. Kalwas.

Do obecnej sytuacji społeczno-politycznej w nieco humorystycznej formie odniósł się również mec. **Zenon Klatka**, prezes KRRP w latach 2004–2007: – *Jeśli się widzi to, co się widzi i jeśli się słyszy to, co się słyszy, to nic innego się nie może wydarzyć.*

Z kolei **Dariusz Sałajewski**, prezes KRRP w latach 2013–2016, apelował do zebranych: – *Z całej historii samorządu radcowskiego powinniśmy wyciągnąć naukę na przyszłość i stale bronić naszych interesów.* Z tymi słowami znakomicie korespondowało wystąpienie obecnego prezesa Macieja Bobrowicza, który zachęcał do zajrzenia do Wirtualnego Muzeum KIRP. Na zakończenie całej uroczystości jubileuszowej wyznał ze smutkiem: –

Nie spodziewałem się, że pewnego niedzielnego popołudnia będę stał przed Sądem Najwyższym, a w mojej ręce będzie świeca. (...)

Żyjemy w bardzo trudnych czasach i nikt z nas nie wie, co nas czeka. Dlatego ważne jest to, żebyśmy w tych czasach byli razem.

»»»»

W ramach obchodów 35-lecia KRRP odznaczono również radców prawnych szczególnie zasłużonych na rzecz budowy i umacniania samorządu. Okolicznościowe medale otrzymali Prezesi Krajowej Rady Radców Prawnych: Józef Zych (prezes w latach 1983–1991), Jacek Żuławski (1991–1995), Andrzej Kalwas (1995–2004), Zenon Klatka (2004–2007), Maciej Bobrowicz (2007–2013 oraz od 2016 roku) i Dariusz Sałajewski (2013–2016).

Medalami odznaczeni zostali także Dziekani Rad Okręgowych Izb Radców Prawnych X kadencji: Andrzej Kaliński (OIRP w Białymstoku), Michał Rościszewski (OIRP w Bydgoszczy), Jerzy Mosek (OIRP w Gdańsku), Ryszard Ostrowski (OIRP w Katowicach), Helena Górniak (OIRP w Kielcach), Romuald Baranowicz (OIRP w Koszalinie), Marcin Sala-Szczypiński (OIRP w Krakowie), Arkadiusz Bereza (OIRP w Lublinie), Grzegorz Wyszogrodzki (OIRP w Łodzi), Katarzyna Skrodzka-Sadowska (OIRP w Olsztynie), Katarzyna Bisowska (OIRP w Opolu), Zbigniew Tur (OIRP w Poznaniu), Bartosz Opaliński (OIRP w Rzeszowie), Przemysław Mijal (OIRP w Szczecinie), Ryszard Wilmanowicz (OIRP w Toruniu), Sławomir Majka (OIRP w Wałbrzychu), Włodzimierz Chróścik (OIRP w Warszawie), Leszek Korczak (OIRP we Wrocławiu), Jowita Pilarska-Korczak (OIRP w Zielonej Górze). ◀

Fot. Jacek Barcz



Zenon Klatka

Fot. Jacek Barcz



Dariusz Sałajewski



Dziekani OIRP; fot. Jacek Barcz

40 PUNKTÓW NA HORYZONCIE



Fot. Archiwum

Wojciech Bujko

Z końcem br. roku upływa czas przewidziany na zdobycie wymaganego limitu punktów szkoleniowych. Z tą chwilą kończy się bowiem pierwszy w nowym stanie prawnym cykl szkoleniowy. W jego ramach przewidziane jest uzyskanie co najmniej 40 punktów.

Przypomnieć należy, że z dniem 31 sierpnia 2015 r. weszły w życie zmiany ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. z 2016 r., poz. 233 z późn. zmian.), dalej powoływanej jako Ustawa, polegające m.in. na dodaniu w Ustawie, ustawą z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej (Dz.U. z 2015 r., poz. 1255 z późn. zmian.), art. 60 pkt 8 lit. h. Zgodnie z tym przepisem do zakresu działania Krajowej Rady Radców Prawnych należy uchwalanie regulaminów dotyczących dopełnienia obowiązku zawodowego radców prawnych w zakresie doskonalenia zawodowego i uprawnień organów samorządu służących zapewnieniu przestrzegania tego obowiązku przez radców prawnych. W oparciu o wyżej wskazany przepis Krajowa Rada Radców Prawnych podjęła uchwałę nr 103/IX/2015 z dnia 11 grudnia 2015 r. w sprawie *Regulaminu zasad wypełniania obowiązku doskonalenia zawodowego przez radców prawnych i zadań organów samorządu służących zapewnieniu przestrzegania tego obowiązku*, którą to uchwałą uchylili poprzednio obowiązującą w tej materii uchwałą Krajowej Rady Radców Prawnych nr 30/B/VII/2008 z dnia 6 czerwca 2008 r. w sprawie *określenia zasad wypełniania przez radcę prawnego obowiązku brania udziału w szkoleniach zawodowych* i wprowadziła regulamin określający zakres i sposób wywiązania się z obowiązku doskonalenia zawodowego. Z uchwałą można się zapoznać na stronie internetowej Krajowej Izby Radców Prawnych w zakładce „Biblioteka prawa samorządowego” (www.bibliotekakirp.pl).

Wobec powyższych zmian nieaktualne stały się zastrzeżenia sformułowane, na gruncie poprzednio obowiązującego stanu prawnego, przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 listopada 2014 r., SDI 32/14, w świetle których, w ocenie tego Sądu, niemożliwe było sankcjonowanie w ramach postępowania dyscyplinarnego niewywiązania się przez radców prawnych z obowiązków szkoleniowych określonych ówczesnie obowiązującą uchwałą Krajowej Rady Radców Prawnych. W aktualnym stanie prawnym niewywiązanie się z obowiązków przewidzianych we wprowadzonym uchwałą Krajowej Rady Radców Prawnych *Regulaminie zasad wypełniania obowiązku doskonalenia zawodowego*... (dalej powoływanym jako *Regulamin*) stanowi naruszenie obowiązku zawodowego radcy prawnego i jako

takie – z mocy art. 64 ust. 1 Ustawy, przewidującego, że: *Radcowie prawni i aplikanci radcowscy podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej za postępowanie sprzeczne z prawem, zasadami etyki lub godnością zawodu bądź za naruszenie swych obowiązków zawodowych* – jest co do zasady jednocześnie deliktem dyscyplinarnym. Trzeba oczywiście mieć na uwadze, że odpowiedzialność dyscyplinarna jest odpowiedzialnością opartą na zasadzie winy. W rezultacie samo obiektywne naruszenie obowiązków wynikających z uchwały podjętej przez Krajową Radę Radców Prawnych na podstawie art. 60 pkt 8 lit. h Ustawy nie będzie wystarczającą przesłanką do ukarania dyscyplinarnego radcy prawnego, który wyżej wskazanych obowiązków nie dopełnił. Konieczne będzie jeszcze przypisanie radcy prawnemu winy. Za każdym razem kwestia, czy doszło do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego powinna być analizowana i rozstrzygana przez podmioty postępowania dyscyplinarnego w odniesieniu do konkretnego przypadku i na jego potrzeby.

Bliżej zagadnienia te omawia opinia sporządzona w ramach Ośrodka Badań Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych. *Regulamin* przewiduje szereg różnych możliwości dopełnienia obowiązku doskonalenia zawodowego. Z uwagi na niedługi już czas, jaki pozostał na zebranie wymaganej liczby punktów, szczególnie interesująca może okazać się możliwość zdobywania ich w drodze e-learningu. Szczegółowe informacje dotyczące korzystania z tej formy doskonalenia zawodowego udostępnionej radcom prawnym przez samorząd radcowski, w tym instrukcja logowania do platformy e-learningowej, znajdują się na stronie internetowej Krajowej Izby Radców Prawnych (<http://kirp.pl/doskonalenie-zawodowe/e-learning/>), same zaś szkolenia dostępne są na stronie: <https://e-learning.kirp.pl/login/index.php>. Ważna dla oceny wywiązania się z obowiązku doskonalenia zawodowego jest także uchwała Krajowej Rady Radców Prawnych nr 103/IX/2015 z dnia 11 grudnia 2015 r. przewidująca, że punkty szkoleniowe uzyskane przez radców prawnych w roku 2015 na zasadach dotychczasowych (a więc na zasadach określonych uchwałą Krajowej Rady Radców Prawnych nr 30/B/VII/2008 z dnia 6 czerwca 2008 r.) stanowią punkty szkoleniowe w cyklu 2015–2017 w rozumieniu *Regulaminu*. ◀

RAZEM ZMIENIMY ŚWIAT

ROZMOWA Z MACIEJEM BOBROWICZEM, PREZESEM KRRP

Panie Prezesie mija rok od czasu ostatnich wyborów w samorządzie...

Wiem, to zwykle doskonały moment na podsumowania, ale rzeczywistość, która nas otacza wymusza wiele działań i to jest – w mojej ocenie dziś najważniejsze.

Czyli?

Zachowanie statusu zawodowego radców prawnych. Dbałość o przyszłość zawodu. Jest nas 50 tysięcy – pomoc w zapewnieniu większych szans zawodowych Koleżankom i Kolegom oraz obrona niezależności zawodu – to mój podstawowy cel.

Jest źle?

Profesjonalni prawnicy zawsze byli dogodnym celem dla polityków. Nie pamiętam rządu, sejmu, senatu, w których nie używanoby nas jako swoistego zaklęcia na problemy. Gdy sytuacja jest zła lub powstaje potrzeba wywołania emocji w polityce – wówczas szuka się wroga. My zwykle byliśmy takim wrogiem. I nieuczciwie wykorzystuje się nasz szyld, by pokazać, że w Polsce walczy się o sprawiedliwość lub walczy się z niesprawiedliwością.

Zawsze radcowie prawni i pozostałe zawody prawnicze będą chłopcem do bicia dla polityków?

Musimy sami zadać sobie pytanie dlaczego tak się dzieje? Istotą zawodu polityka jest wyczuwanie nastrojów społecznych. Granie na nich, by zdobyć i utrzymać władzę. Ta gra naszymi zawodami nie jest zatem przypadkowa. Politycy wiedzą, że jest stałe zapotrzebowanie społeczne na polowanie na czarownicę.

Ale przecież radcowie prawni takimi czarownicami teraz nie są...?

Nie są. Tym razem gra dotyczy sędziów. Pozornie wydaje się to bezpieczne dla nas. Jednak wymiar sprawiedliwości to system naczyń połączonych. By dobrze funkcjonował potrzebny jest niezawisły sąd, niezależny prokurator i niezależny pełnomocnik. Bez tego trudno będzie mówić o wymiarze sprawiedliwości w rozumieniu idei demokratycznego, europejskiego państwa drugiej dekady XXI wieku.

Polacy protestując pod sądami pokazali, że nie życzą sobie skrajnej, szybkiej i nieprzemyślanej ingerencji polityków w sądownictwo. Pokazali, że nie chcą *stricte* politycznych zmian w wymiarze sprawiedliwości – co zresztą dobrze



Maciej Bobrowicz, fot. Archiwum

podsumował Prezydent RP zgłaszając weta do dwóch projektów ustaw o Sądzie Najwyższym i Krajowej Radzie Sądownictwa. I tu należy podkreślić, że to właśnie Prezydent dobrze odczytał nastroje społeczne. To był głos rozsądku, który ustabilizował ogromne emocje.

Emocje nie służą prawu...

Emocje zawsze są złym doradcą. Wymiar sprawiedliwości jako całość wymaga reform, które udowodnią Polakom, że prawo jest blisko nich i dla nich. Dzisiaj, co pokazują badania, istnieje poczucie alienacji obywateli od systemu wymiaru sprawiedliwości. Zatem potrzeba wiary w „sprawiedliwość” u zwykłych ludzi. To właśnie powinien być wspólny cel nasz wszystkich ponieważ, gdy znikną lub zostaną osłabione negatywne stereotypy wskazujące, że prawnik, to jest właśnie „ta czarownica”, na którą warto polować, wówczas nikt już nie będzie pisał kolejnej części „Młota na czarownicę”.

Nawiązuje Pan Prezes do czasów inkwizycji?

Tak. Ponieważ stosunek do wszystkich prawniczych grup zawodowych jest dzisiaj w Polsce niemal inkwizycyjny. Proszę zauważyć: nie ma tu neutralnych opinii. Świat jest czarno – biały. Zdrowy rozsądek nie istnieje.

Od lat tłumaczyłem to politykom różnych opcji. Trzeba uczciwie przyznać, że nie tylko obecny rząd ma słabość do wykorzystywania nas w politycznej walce. Wracam do istoty problemu. W każdym zawodzie są czarne owce – potrzebujemy

zatem polityki „zero tolerancji dla łamania zasad etyki w naszych szeregach”. Druga kwestia: sędziom, prokuratorom, ale może i nam przyda się również więcej empatii, wrażliwości na ludzkie dramaty, potrzeby. Z niezrozumienia procedur i hermetycznego języka bierze się niechęć do przedstawicieli prawa, którą tak skrętnie niekiedy wykorzystuje się w polityce. Warto sobie uzmysłowić, że nie żyjemy na innej planecie, że nie żyjemy obok innych ludzi, ale z nimi. To są kluczowe sprawy. Rozwiązaniem jest przybliżenie wymiaru sprawiedliwości ludziom. Pokazanie, że tak naprawdę to właśnie nam – a nie politykom – na nich zależy. Pokazanie, że nie są oni trybikami w maszynie pod nazwą „wymiar sprawiedliwości”.

Był Pan ze świeczką przed Sądem Najwyższym?

Tak i to był mój obowiązek. Takimi pokojowymi i obywatelskimi działaniami pomogliśmy, jak sądzę, Panu Prezydentowi w podjęciu decyzji o wetach. Zauważę, że były to aktywności organizowane nie przez polityków, ale przez zwykłych obywateli. Odbywały się niejako obok głównego sporu w polityce. Domagano się poszanowania prawa a nie obalania rządu czy zmiany parlamentu.

Czy to już nie jest uprawianie polityki?

Samorząd radców prawnych jest apolityczny. Prywatnie mamy zapewne swoje preferencje polityczne, ale jako samorząd nie jesteśmy i nie będziemy partią polityczną. Mamy obowiązek komentować i wyrażać nasze opinie dotyczące wymiaru sprawiedliwości i zmian legislacyjnych. Robiliśmy to zawsze i nadal będziemy robić. To jest nasz ustawowy obowiązek. Czasami przybiera to formy protestu przed sądami. Ale nie jest to działanie wyjątkowe – w przeszłości protestując i broniąc naszych praw wysyłałmy tysiące listów do posłów i ówczesnego premiera.

To wróćmy do początku. 35-lecie zawodu i samorządu radców prawnych, to dobra okazja, by porozmawiać o przyszłości.

Bez wątplenia. Rozumiem, że dziś większość z nas martwi się głównie o to jaka będzie ich przyszłość. Większość zagranicznych badań na temat konkurowania i czynników decydujących o sukcesie w usługach niematerialnych wskazuje na decydującą rolę tzw. umiejętności miękkich. To zła komunikacja z klientem, jak wynika z badań niemieckich i amerykańskich, jest głównym powodem tego, że nasi klienci rezygnują ze współpracy z nami. Negocjacje zaś są jednym z pięciu kluczowych kompetencji prawników profesjonalnych – wynika z kolei z badań American Bar Association.

Jak zatem odnaleźć się na coraz bardziej konkurencyjnym rynku?

Radcowie prawni są i pozostaną elitą profesjonalnych prawników. Chcemy zatem im dać możliwość nabycia tych ważnych umiejętności. Niebawem dostępne będą dla wszystkich radców i aplikantów szkolenia e-learningowe oraz seminaria na ten temat. Zaprosiliśmy do współpracy najlepszych ekspertów i największe autorytety w Polsce!

Czyli praktyczna pomoc w rozwoju kariery...

Tak jest to w mojej ocenie jedne z najważniejszych zadań samorządu. To co możemy dać radcom prawnym, to nie tylko ochrona ich zawodowej pozycji, ale także informowanie społeczeństwa o naszych zawodowych kompetencjach. Budujemy unikalny wieloelementowy program wsparcia radców prawnych. Informacje o tym co robimy publikowane za pomocą mediów społecznościowych dotarły w lipcu po raz pierwszy do ponad miliona osób.

Po raz pierwszy w historii samorządu rozpoczęliśmy telewizyjną kampanię wizerunkową: „niebieski to kolor wolności”. Ma ona promować nasz zawód. Przez kilka tygodni telewizyjne spoty – które obejrzało blisko 5 mln, informowały o naszych kwalifikacjach i kompetencjach jednocześnie promując Rejestr Radców Prawnych – www.rejestradcow.pl. Ale to dopiero początek...

Czego jeszcze mogą spodziewać się radcy prawni?

Istotnym jest, by te umiejętności, o których wspomniałem, nabywali już nasi aplikanci. I to w najbardziej nowoczesny i efektywny sposób. Wkrótce każda izba radców prawnych będzie mogła uczyć aplikantów negocjacji poprzez gry i symulacje. Opracowuje je specjalnie dla Krajowej Rady Radców Prawnych jedna z najlepszych firm w Polsce. I to dopiero początek zmian... Szykujemy jeszcze kilka niespodzianek: np. stworzymy, wspólnie z okręgowymi izbami, pierwszą w Polsce sieć centrów mediacji. Niebawem wystartuje newsletter KRRP – nowa forma komunikowania o naszych działaniach, ale i wsparcie w konkurowaniu na rynku. Inne projekty na razie niech zostaną tajemnicą...

Panie Prezesie, Ministerstwo Sprawiedliwości przedstawiło właśnie projekt zmian w kpc. Co o tym Pan sądzi?

Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji pracuje nad ich oceną. Będziemy walczyli a raczej będziemy mocno przekonywali rządzących, że wszelkie propozycje zmian. procedury cywilnej są dla zwykłych obywateli. Wydaje się, że jest to racjonalna argumentacja wychodząca naprzeciwko społecznym potrzebom. Jesteśmy też otwarci na propozycje zmian płynące od radców prawnych. Na mój apel pojawiło się wiele postulatów i propozycji – za które teraz wszystkim bardzo dziękuję. Niebawem Krajowa Rada Radców Prawnych, Naczelna Rada Adwokacka oraz Stowarzyszenie Sędziów IUSTITIA powołają do życia Społeczną Radę Kodyfikacyjną. To praktyczne spełnienie jednego z zasadniczych elementów zawartych w deklaracji przyjętej podczas Kongresu Prawników Polskich. Wkrótce będziemy mogli przedstawić jej skład i program.

Coś optymistycznego na zakończenie?

Udało mi się zbudować świetny zespół koleżanek i kolegów – razem możemy, a co najważniejsze chcemy, zmieniać świat... ◀

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: BK

PO CO (I JAK) BRONIMY TRÓJPODZIAŁU WŁADZY?



Fot. Archiwum

Rafał Stankiewicz

Truizmem wydawałoby się twierdzenie, że funkcjonowanie nowoczesnego państwa, zakorzenionego w systemie wolnych państw europejskich powinno opierać się na modelu trójpodziału władzy, którego istotą jest autonomia poszczególnych elementów tejże władzy i ich wzajemne równoważenie się. Obserwowane od wielu miesięcy działania podejmowane przez władzę ustawodawczą i władzę wykonawczą wobec władzy sądowniczej w Polsce każą jednak wątpić w to, czy powyższe twierdzenie jest na tyle oczywiste i ugruntowane, iż nie wymaga powrotu do jego wyjaśnienia.

Może nie być oczywiste dla obecnie rządzących. Jak wiemy, jest oczywiste i istotne dla wielu Polaków, którzy w lipcowe dni masowo wychodzili na ulice polskich miast w obronie wartości wyartykułowanych w treści Konstytucji. Naszą rolą, jako reprezentantów zawodu zaufania publicznego, uczestniczących w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości (w jakiejś części jesteśmy wręcz częścią wymiaru sprawiedliwości) jest również wskazywanie wszystkich potencjalnych zagrożeń tym, którzy nie widzą jak istotne jest dla nas wszystkich niezależne sądownictwo i niezawisli w orzekaniu sędziowie. Tym, którzy działają w złej wierze lub po prostu są tego nieświadomi. Pamiętajmy o treści ślubowania, jakie składaliśmy rozpoczynając wykonywanie zawodu radcy prawnego: „Ślubuję uroczyście w wykonywaniu zawodu radcy prawnego przyczyniać się do ochrony i umacniania porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (...)”. Dla nas prawników kwestia obrony Konstytucji, przestrzeganie przepisów stanowiącego prawa w oparciu o poszanowanie ustawy zasadniczej, poszanowanie wartości leżących u podstaw funkcjonowania nowoczesnego systemu państwowego, opartego o ochronę praw człowieka i podstawowych wolności jest kwestią nadrzędną. Co pozostaje jeśli tego nie uszanujemy i nie będziemy bronić? Wyłącznie chaos – on jest jednak zgubny dla funkcjonowania każdej wspólnoty.

Zacznijmy więc od początku. Niektórzy twierdzą, że trójpodział władzy nie jest w żaden sposób immanentnie powiązany z istotą demokracji. Nie ma miejsca na rozwijanie tego wątku. Zwolennikom takiego poglądu można zarzucić wyłącznie „myślenie technokratyczne”, oparte o znajomość doktryn politycznych i prawnych bez umiejscowienia tego problemu w doświadczeniu naszej transformacji ustrojowej. To właśnie trójpodział władzy z niezależnym sądownictwem

miał nam gwarantować zabezpieczenie przed powrotem systemu „niedemokratycznego”. Dla nas zachowanie trójpodziału władzy nie jest niczym innym jak gwarancją demokracji. Podważenie istoty trójpodziału władzy może więc w zasadniczy sposób wpłynąć na istnienie wywalczonego z takim trudem ładu i porządku demokratycznego, gwarantującego nam pełnoprawny udział w rodzinie wolnych i suwerennych państw – członków Unii Europejskiej. Twierdzenie powyższe może wywoływać posądzenie autora niniejszego tekstu o skłonność do patosu. Działania zainicjowane reformą systemu sądownictwa powszechnego oraz Krajowej Rady Sądownictwa a kontynuowane w przedłożonym przez grupę posłów w lipcu br. projekcie ustawy o Sądzie Najwyższym zmuszają jednak do wyraźnego wyartykułowania i potwierdzenia oczywistości powyższego stwierdzenia.

Jak więc my prawnicy powinniśmy tłumaczyć wszystkim, którzy będą chcieli się od nas dowiedzieć dlaczego niezależny sąd i niezawisły w orzekaniu sędzia jest tak istotny dla naszego bezpieczeństwa? W czym opiera się legitymacja sądownictwa i jego znaczenie dla tak ukształtowanego systemu trójpodziału władzy? Dlaczego powinno być to dla nas wszystkich tak istotne? Sędziowie nie pochodzą wprawdzie z wyborów bezpośrednich jednakże legitymacja władzy sądowniczej wynika z nowoczesnego pojmowania państwa opartego właśnie na demokratycznych podstawach funkcjonowania. W państwie prawa, w którym władza większości jest ograniczana przez prawa przysługujące mniejszości, źródłem legitymacji władzy sądowniczej jest zdolność orzekania niezależnie od woli i interesów ugrupowań politycznych (wpływających w zasadniczy sposób na funkcjonowanie władzy ustawodawczej i wykonawczej). Wyłącznie niezależny sąd i niezawisły sędzia

– immanentnie powiązane elementy funkcjonowania władzy sądowniczej – dają gwarancję obywatelowi ochrony jego praw podmiotowych, dają możliwość obiektywnego i bezstronnego spojrzenia na każdy spór wszędzie tam gdzie my, lub nasz klient stanie przeciwko innej osobie, czy szczególnie przeciwko państwu w określonym sporze. Dotyczy to zarówno sądownictwa powszechnego, jak i sądownictwa administracyjnego. Władza sądowa, dla prawidłowego wypełniania postawionych przez nią zadań, musi posiadać wystarczający przymiot niezależności od polityków. Nie posiada ona bowiem własnych środków finansowych ani siłowych. Stąd też **powinnością władzy ustawodawczej jest tworzenie takich regulacji, które zabezpieczą maksymalnie wpływ na nią polityków.** Oczywiście mechanizm funkcjonowania władzy sądowniczej również musi zawierać mechanizmy kontroli oraz korekty błędnego lub naruszającego prawo działania sędziów. Brak jednak wątpliwości, iż powinny być one tak ukształtowane, aby zabezpieczać całkowicie wpływ polityków na funkcjonowanie takich mechanizmów.

Odrębność władzy sądowniczej od władzy ustawodawczej i wykonawczej oraz powiązana z nią zasada niezawisłości sędziów mają służebne znaczenie wobec przysługującego każdemu prawa do rozpatrzenia jego sprawy przez sąd w sposób sprawiedliwy, jawny i bez nieuzasadnionej zwłoki. Niezależność sądów i niezawisłość sędziów nie są więc przywilejami osób zajmujących stanowiska sędziowskie. Stają się one gwarancją realizacji praw podmiotowych obywateli. Brak wątpliwości, że sędzia zależny choćby potencjalnie od woli rządzących traci przymiot niezależności, a wydawane przez niego orzeczenia mogą nie spełniać waloru bezstronności. Ukształtowana w art. 178 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasada niezawisłości sędziowskiej gwarantuje stworzenie sędziemu takiej sytuacji, w której w wykonywaniu swoich czynności może podejmować bezstronne decyzje, w sposób zgodny z własnym sumieniem. Wyłącznie realizacja zasady niezawisłości sędziowskiej gwarantuje każdemu określone w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawo do sądu.

Nie roszcząc sobie prawa do uprzywilejowanej sytuacji w społeczeństwie, jednakże uważając za swój szczególny obowiązek zabieranie głosu w sprawach bezpośrednio związanych z misją nałożoną na wykonywany przez nas zawód zaufania publicznego – niezależnie od tego jakie poglądy polityczne prezentujemy – mamy obowiązek przekonywać do poszanowania nadrzędnych wartości ustawy zasadniczej, prymatu prawa nad siłą i niezależności sądownictwa.

Samorząd radców prawnych od wielu miesięcy uczestniczy w debacie publicznej dotyczącej zmian w organizacji i funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości. Co więcej, na Krajową Radę Radców Prawnych ustawodawca nałożył obowiązek „współdziałania w kształtowaniu i stosowaniu prawa”. Zainteresowani z pewnością śledzą publikowane na stronie internetowej www.kirp.pl, jak i w prasie codziennej stanowiska podejmowane przez organy samorządu, dużą aktywność prezesa KRRP w tym zakresie, mogą również zapoznać się z obszernymi opiniami przygotowanymi przez ekspertów Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji KRRP. Zadanie to

nie należy do najłatwiejszych – piszemy i wypowiadamy się o rzeczach tak istotnych, a zarazem wydawałoby się oczywistych, które nie powinny stanowić przedmiotu jakiegokolwiek dyskusji czy też sporu. Czasami można odczuć stan bliski bezsilności, wówczas gdy obiektywne i twarde argumenty nie trafiają do uszu decydentów (pamiętamy choćby całonocną debatę w Senacie). Coś się jednak stało pod koniec lipca. Czy jest to jednak pierwszy symptom otrzeźwienia? Prezydenckie weta stanowią z pewnością swoistą cezurę walki o niezależne sądownictwo i dobry wymiar sprawiedliwości.

Czytelnik tego tekstu będzie bardziej świadomy niż autor co wydarzy się w nadchodzących tygodniach. Koniec września, to zapewne czas kiedy pojawią się zapowiadane prezydenckie projekty ustaw dotyczących Krajowej Rady Sądownictwa oraz Sądu Najwyższego. Bez wątpienia reforma wymiaru sprawiedliwości jest konieczna, ale nie w proponowanym przez zawetowane ustawy kierunku. Głównym problemem, z którym musi się zmierzyć władza publiczna w Polsce w obszarze funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, nie jest obecny jego kształt organizacyjny, ale szereg barier proceduralnych (w tym finansowych), które ograniczają prawo do sądu. **Alternatywą dla długotrwałych procesów sądowych może być, naszym zdaniem, szersze niż obecnie wykorzystanie alternatywnych metod rozwiązywania sporów (mediacji). Ideą przyświecającą wprowadzaniu jakichkolwiek zmian w wymiarze sprawiedliwości powinno być przede wszystkim zapewnienie obywatelom równego – nie tylko w sensie formalnym, ale i faktycznym – dostępu do wymiaru sprawiedliwości, prowadzącego do szybkiego i obiektywnego rozwiązywania konfliktów prawnych.** Wszystkie proponowane rozwiązania legislacyjne w tym zakresie wiosną i latem br., również częściowo wdrożone, nie przyniosą rozwiązań istniejących problemów w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości.

Potrzebna jest rzeczywista reforma procedur sądowych (zaznaczam dobra reforma). Część spraw można zresztą „wyjąć” spod kognicji sądownictwa. O tym również się już dyskutuje. Pragnę przypomnieć w tym miejscu, że na Kongresie Prawników Polskich w Katowicach odpowiadaliśmy jako samorząd za organizację trzeciego panelu poświęconemu właśnie dostępowi do wymiaru sprawiedliwości. Eksperti Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji przygotowali w tym zakresie dwa obszernie raporty dotyczące najbardziej istotnych problemów i barier w uzyskaniu przez obywatela tego dostępu (są również dostępne na stronie www.obsil.pl).

Będziemy wspierać i proponować zmiany legislacyjne, które w rzeczywisty sposób poprawią efektywność i jakość funkcjonowania systemu wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Reforma wymiaru sprawiedliwości powinna zawsze być poprzedzona głęboką refleksją, szerokimi konsultacjami społecznymi, uwzględniać różne interesy oraz, dzięki wdrażanym rozwiązaniom, zapewniać ochronę praw i wolności obywatelskich. My będziemy w tej debacie uczestniczyć. Już wkrótce czeka nas udział w ważnej debacie o kształcie ustrojowym sądownictwa w Polsce. ◀

APLIKACJA MA BYĆ BARDZIEJ PRAKTYCZNA

ROZMOWA Z MEC. ZBIGNIEWEM TUREM, DZIEKANEM RADY OIRP
W POZNANIU I WICEPREZESEM KRRP ODPOWIEDZIALNYM M.IN. ZA APLIKACJĘ



Zbigniewem Tur; fot. Archiwum

Panie Mecenasie, według danych ministerialnej komisji egzaminacyjnej do egzaminu na aplikację radcowską przystąpiło 4286 osób, zdały 2342 osoby, co stanowi 54,6%, tymczasem w 2016 r. było to 40,4% – czy to oznacza, że kandydaci na aplikantów wyciągnęli wnioski z poprzedniego roku i lepiej się przygotowali, czy też pytania były łatwiejsze?

Kandydaci na aplikantów co rok wyciągają takie wnioski – co rok przecież, przygotowując się do egzaminu, korzystają z testów z poprzedniego roku, a tylko część, niestety, sięga do źródeł prawa. Ci którzy uczą się z ustaw, a dopiero potem rozwiązują testy na pewno są lepiej przygotowani i mają większe szanse na egzaminie. Czy pytania były łatwiejsze? Wydaje się, że tak. Z resztą znaczna część osób zdających też tak twierdziła.

Czy KRRP miała jakiś wpływ na pytania egzaminacyjne?

Nie, samorząd radców prawnych nie ma żadnego wpływu na treść pytań egzaminacyjnych. To decyzje komisji ministerialnej, która przygotowuje je podczas tajnych obrad. Rolą samorządu jest delegowanie radców prawnych do prac w tej komisji.

Czy w związku z lepszymi wynikami zdających należy się spodziewać wyższego poziomu wiedzy aplikantów, a w konsekwencji lepszej zdawalności egzaminu radcowskiego?

Wiedza i zaangażowanie aplikantów zależą przede wszystkim od sposobu prowadzenia aplikacji i zaangażowania wykładowców, ponieważ to oni aplikantów inspirują do pracy. Zadaniem samorządu jest – i do tego zmierzamy, aby aplikant był na aplikacji aktywny. Z tego powodu powoli odchodzimy od tradycyjnego wykładu – zajęcia mają mieć formę dyskusji wykładowcy z aplikantami nad konkretnymi przypadkami. Aplikanci będą jednak musieli się do takich zajęć przygotowywać wcześniej, by móc w nich aktywnie uczestniczyć. Te zajęcia mają więc być raczej ćwiczeniami niż wykładami, wychodzimy bowiem z założenia, że aplikantami są magistrowie prawa, którzy wiedzę akademicką już mają. Na aplikacji muszą się nauczyć, w jaki praktyczny sposób rozwiązywać konkretne problemy klientów.

Czy ten sposób prowadzenia aplikacji będzie teraz obowiązujący?

Aplikacja ma być bardziej praktyczna – obecnie jesteśmy na etapie analiz mających na celu jej przemodelowanie w tym kierunku, w trakcie jej trwania. Na przestrzeni lat sposób prowadzenia zajęć na aplikacji się zmieniał, dlatego dążymy do tego, żeby wprowadzać nowe formy pracy z aplikantami, bo tego wymaga zmieniająca się rzeczywistość. Zależy nam na tym, żeby aplikant po ukończeniu aplikacji i zdaniu egzaminu radcowskiego był w pełni przygotowany do wykonywania zawodu radcy prawnego. A im większy profesjonalizm radców, tym lepiej jako samorząd jesteśmy postrzegani. Nawiązując do wcześniejszego pytania – im lepiej będzie prowadzona aplikacja i im lepiej wykorzystamy czas na naukę, tym również zdawalność egzaminu radcowskiego będzie wyższa. To jest system naczyń połączonych.

Czy to oznacza, że już w styczniu wejdą istotne zmiany w aplikacji?

W 2018 r. raczej nie, ponieważ chcemy się do tego dobrze przygotować. Przecież, tak naprawdę, do końca roku pozostały nam – po odjęciu wszelkich dni wolnych – ok. dwa miesiące. Członkowie Komisji aplikacji wspólnie z pracownikami OBSiL pracują nad określeniem potrzeb samorządu w tym zakresie. Obecnie jednak do jakichś większych zmian nie dojdzie, bo propozycje zmian muszą być skonsultowane z izbami, które to bezpośrednio prowadzą aplikację, i musiałyby się do nich przygotować, a to wymaga czasu.

Czy w tych pracach rozważana jest też zmiana w sposobie naboru i wykonywania funkcji patrona? Kiedyś wiele się o tym mówiło.

O jakości pracy patrona tak naprawdę decyduje jego osobowość. Okręgowe izby mogą – co do zasady – zweryfikować i sprawdzić patrona pod względem formalnym – czy ma uprawnienia do bycia patronem, czy postawa etyczna danego radcy umożliwi mu pełnienie funkcji patrona, czy nie było jakichś skarg w stosunku do takiego radcy, jednak w pozostałym

zakresie nie możemy nic zrobić. Każdy z nas ma takie same uprawnienia w samorządzie, w związku z czym, trudno jest w jakiś sposób ograniczać radcom prawnym prawa do pełnienia funkcji patrona. Byłoby to działanie nieuprawnione. Jeśli ktoś prawidłowo wykonuje zawód radcy prawnego i funkcję patrona, to można i trzeba mu tylko dawać kierunkowe wytyczne, w jaki sposób powinien prowadzić zajęcia, jak się spotykać z aplikantami, i na tym koniec.

Czyli specjalnych szkoleń dla patronów raczej nie będzie?

Poza szkoleniami e-learningowymi – nie sędzę. Nie ma ani potrzeby, ani możliwości ściągania patronów na jakieś centralne szkolenie. To się nie uda, bo nigdy wszyscy nie przyjadą, choćby z uwagi na konieczność obecności na sali sądowej czy inne sprawy związane z prowadzeniem praktyki.

A koszty? Czy jest szansa na obniżenie opłaty za aplikację?

Uważam, że już teraz opłata za aplikację jest na granicy wystarczalności. Nie mamy żadnych dotacji, a płacimy wykładowcom, sędziom za praktyki w sądach, prokuratorom za praktyki w prokuraturach, za wynajęcie sal wykładowych, a jak mamy własne, to też nie funkcjonują one za darmo. Rozważane są tylko i rozstrzygane prośby dotyczące rozłożenia odpłatności za aplikację na raty, względnie umorzenia chociaż i te sytuacje należą do rzadkich, albowiem w tym względzie musi wystąpić naprawdę wyjątkowa sytuacja. Kandydat startujący na aplikację ma pełną świadomość, że nie jest ona za darmo, że określają je stosowne rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości. Myślę, że aplikanci to wiedzą.

Można sobie wyobrazić, że wszystkie osoby, które zdały egzamin, będą chciały rozpocząć aplikację w styczniu – czy izby są do tego przygotowane?

Te osoby nie muszą tego robić od razu – mają na to dwa lata, niemniej 2342 aplikantów na pewno otrzyma odpowiednie warunki odbywania aplikacji. Był rok, w którym w samej izbie warszawskiej było dwa razy więcej aplikantów na pierwszym roku niż obecnie. W mojej, poznańskiej izbie było ich 500, a teraz jest 240. Poza tym liczba osób, które zdały, jest porównywalna z ubiegłoroczną.

Wyniki egzaminów pokazały także duże dysproporcje między regionami – przykładowo w Krakowie zdawalność wyniosła 64,4%, w Szczecinie – 64,3%, tymczasem w Wałbrzychu było to tylko 33,8%. Skąd te różnice?

Ta zależność jest stosunkowo prosta – lepiej zdają kandydaci, którzy kształcili się w silniejszych ośrodkach akademickich, oczywiście w zakresie studiów prawniczych. To również kwestia wiedzy praktycznej, którą wielu studentów zdobywa pracując w kancelariach, a także uczestnictwa w różnego rodzaju kursach przygotowujących do egzaminu na aplikację. Niemałą rolę w zdawalności odgrywa również fakt, iż na niektórych uczelniach egzaminy odbywają się w formie testów, co daje dodatkową umiejętność zdawania takiej formy egzaminu. Te wszystkie elementy to dodatkowe atuty, które w mniejszych miejscowościach nie są powszechnie dostępne.

WYNIKI EGZAMINÓW WSTĘPNYCH NA APLIKACJĘ RADCOWSKĄ

OIRP	2016			2017		
	Przystąpiło	Wynik poz.	Zdawalność	Przystąpiło	Wynik poz.	Zdawalność
Białystok	104	35	33,7%	83	36	43,4%
Bydgoszcz	87	26	29,9%	77	40	48,1%
Gdańsk	272	121	44,5%	282	149	52,8%
Katowice	260	104	40,0%	259	135	52,1%
Kielce	95	21	22,1%	98	44	44,9%
Koszalin	56	16	28,6%	63	32	50,8%
Kraków	367	199	54,2%	397	256	64,4%
Lublin	213	92	43,2%	184	104	56,5%
Łódź	188	96	51,1%	141	82	58,2%
Olsztyn	105	41	39,0%	109	56	51,4%
Opole	174	42	24,1%	160	79	49,4%
Poznań	405	168	41,5%	420	243	57,8%
Rzeszów	128	48	37,5%	123	58	47,2%
Szczecin	112	49	43,8%	115	74	64,4%
Toruń	131	45	34,4%	136	81	59,6%
Wałbrzych	97	29	29,9%	68	23	33,8%
Warszawa	1150	455	39,6%	1168	614	52,5%
Wrocław	362	144	39,8%	347	209	60,3%
Zielona Góra	65	25	38,5%	56	28	50,0%
Razem	4371	1756	40,17%	4286	2343	54,59%

To jednak bardzo ważne zadanie dla izb, żeby ten poziom w czasie aplikacji wyrównać. Czy oprócz tych spraw, o których już Pan mówił, Komisja aplikacji przy KRRP podejmuje jakieś inne działania?

Wyrównywanie poziomów, to tworzenie nowych założeń i podstaw prowadzenia aplikacji. Temu służą organizowane raz na jakiś czas wizytacje w izbach, spotkania członków komisji ds. aplikacji, spotkania z dziekanami izb, na których dochodzi do wymiany informacji. Bo w tym wyrównywaniu poziomów i pieczy Komisji chodzi też o to, żeby nie rzucać jakiś wydumanych wymogów, kiedy z góry wiadomo, że tylko parę izb jest w stanie sobie z nimi poradzić, a inne nie będą mogły tym zadaniom sprostać, bo na przykład nie ma na ich terenie odpowiedniego zaplecza intelektualnego – technicznego lub też finansowego. W poznańskiej izbie jest na przykład na pierwszym roku 240 aplikantów – to są co najmniej dwie grupy wykładowe i sześć grup ćwiczeniowych – tym wszystkim grupom trzeba te zajęcia zorganizować. A to tylko jeden rok aplikacji. Niestety, pewne różnice zawsze będą, bo jest to uzależnione od sytuacji konkretnych izb oraz indywidualnych cech osób prowadzących zajęcia i samych aplikantów – jeżeli są oni odpowiednio inspirowani do pracy i sami się dodatkowo tą pracą inspirują, to efekty są bardzo szybko widoczne. Na przykład w konkursie negocjacji z góry było wiadomo, że wygra izba krakowska. Dlaczego? Bo wszystkie zespoły, które znalazły się w finale były z Krakowa. To oznacza, że idea negocjacji jest w środowisku krakowskim bardzo silna. Tylko pogratulować!

Dziękuję za rozmowę. ◀

Rozmawiał: Bogdan Bugdalski

TAJEMNICA ZAWODOWA MOŻE ZOSTAĆ OGRANICZONA

Od lat tajemnica zawodowa jest solą w oku fiskusa. Teraz informacje o klientach, których urzędnicy nie byli w stanie zdobyć różnymi sztuczkami, mogą stać dla nich otworem. A wszystko za sprawą unijnego prawa.

Komisia Europejska pracuje nad dyrektywą w sprawie optymalizacji podatkowej. Głównym założeniem jest wprowadzenie obowiązku raportowania – przez pośredników – transgranicznych schematów podatkowych. Ma się to wiązać z ograniczeniem tajemnicy zawodowej radców prawnych, adwokatów i doradców podatkowych, którzy są autorami tych struktur prowadzących do agresywnej optymalizacji, stosowanej przez podmioty międzynarodowe. Czy i w jakim zakresie tajemnica zawodowa zostanie ograniczona oraz jak konkretnie będzie wyglądał obowiązek raportowania (a mianowicie czy pomysłodawcy sami będą zgłaszać swoje pomysły organom podatkowym) na razie nie wiadomo. Dziś trudno przesądzać o ostatecznym kształcie przepisów. Nowe propozycje mają bowiem zostać dopracowane do końca 2017 roku. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że planom tym bacznie przygląda się już Ministerstwo Finansów, które zaczyna przygotowywać się do wprowadzenia tych rozwiązań w Polsce, tyle że u nas może to dotyczyć nie tylko transakcji transgranicznych, ale również krajowych.

Minister też chce wiedzieć więcej

Przygotowywana propozycja Komisji Europejskiej nie jest pierwszym pomysłem, który skutkować może ograniczeniem tajemnicy zawodowej radcy prawnego. W maju 2017 r. na stronie internetowej Ministerstwa Finansów pojawił się dokument zatytułowany: „Ostrzeżenie MF przed optymalizacją podatkową FIZ z wykorzystaniem obligacji”, o czym skrupulatnie doniósł niektóre media. Czytamy w nim m.in.: *Organy kontrolne powinny zwrócić szczególną uwagę na rolę usług doradztwa prawnego lub podatkowego przy planowaniu lub realizacji tej optymalizacji. W tym zakresie punktem wyjścia powinny być faktury z tytułu doradztwa wraz z dowodami realizacji tych usług w okresie transakcji (załączone do faktur zestawienia usług wykonanych, raporty, analizy, korespondencja, przesłuchania świadków, sposób kalkulacji wynagrodzenia doradcy np. success fee – wynagrodzenie uzależnione od „oszczędności podatkowej”). Jeśli ustalenia te będą*

niekompletne, mogą być uzupełnione o wyniki kontroli krzyżowej u usługodawcy, w szczególności poprzez sięgnięcie do systemu rejestracji czasu pracy doradców. I dalej ministerstwo przestrzega: Stwierdzenie uszczupień podatkowych wskutek tego rodzaju transakcji może się wiązać z odpowiedzialnością przewidzianą w przypadku sprawstwa lub pomocnictwa w popełnieniu czynów zabronionych w Kodeksie karnym skarbowym.

To była pierwsza zapowiedź możliwej ingerencji w tajemnicę zawodową i relacje z klientami ze strony polskich organów podatkowych. Pytanie tylko, na ile może być ona głęboka.

– Odnosimy się do pomysłu i mam nadzieję, że był to duży skrót myślowy a zastosowane rozwiązania będą zbliżone do tych dzisiaj praktykowanych, ale oczywiście diabeł tkwi w szczegółach – zaznacza radca prawny Leszek Korczak, wiceprezes KRRP i dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu. Rzetelna ocena proponowanych zmian będzie mogła mieć miejsce dopiero po zapoznaniu się z projektami konkretnych przepisów – Już dziś nie jest tajemnicą, kto jest moim klientem i za ile. Wystawiam przeciw faktury za świadczone usługi, ale to, co przekazuję klientowi w ramach porady prawnej objęte jest tajemnicą radcowską czy adwokacką. Tajemnicą, z której radcę prawnego może zwolnić tylko sąd i to tylko w określonych w ustawie wypadkach określonych w Kodeksie postępowania karnego. Ta instytucja funkcjonuje – podkreśla mec. Leszek Korczak. Jak mówi, w Kodeksie karnym są przepisy, które można zastosować, gdyby okazało się, że radca prawny był móżdżkiem gangu wyłudniającego VAT, bo są przecież regulacje dotyczące sprawstwa kierowniczego czy też pomocnictwa w popełnieniu przestępstwa funkcjonują w Kodeksie karnym.

– Mam nadzieję, że propozycje będą zamykać się w granicach dzisiejszych standardów prawa podatkowego i karnego – dodaje mec. Leszek Korczak.

Definicja to podstawa

Ostrożny w ocenie pomysłu Komisji Europejskiej jest również radca prawny Piotr Karwat, partner w kancelarii Radzikowski,

Szubielska i Wspólnicy sp.k. – *Dopóki nie będziemy mieli konkretnych projektów to trudno się wypowiadać. Koncepcja raportowania pomysłów, którymi radca prawny miałby dzielić się z klientami, stanowi jednak potencjalne zagrożenie dla tajemnicy zawodowej, nawet jeśli nie będzie powiązane z obowiązkiem wskazania podmiotów, które miałyby z tego pomysłu skorzystać* – stwierdza mec. Piotr Karwat. I dodaje: – *W dobie jednolitego pliku kontrolnego, a w przyszłości centralnego rejestru faktur, ustalenie, kto jest klientem doradcy raportującego schemat optymalizacyjny, będzie niezwykle proste.*

Poza tym, jak podkreśla mec. Piotr Karwat, kwestią oceny jest to, co jest optymalizacją podatkową i w konsekwencji podlega raportowaniu. Gdyby zakres raportowania miał być wyznaczony np. w oparciu o definicję unikania opodatkowania (art. 119a Ordynacji podatkowej), to należy pamiętać, że jej istotą jest posługiwanie się zwrotami niedookreślonymi. Tym samym również zakres obowiązku raportowania pozostałby niedookreślony.

Jednak zdefiniowanie zakresu raportowania, może nie być jedynym problemem, z którym będą musieli się zmierzyć twórcy przepisów. Pytanie bowiem, na kim tak naprawdę ciążyłby obowiązek raportowania: na twórcy danej „idei optymalizacyjnej”, czy też także na tych, którzy będą ją twórczo przekształcać w bardziej konkretne struktury optymalizacyjne – *Skuteczność planowanego rozwiązania przemawiałaby za rozciągnięciem obowiązku raportowania na każdą wersję struktury*

optymalizacyjnej, co pozwoliłoby na lepsze oszacowanie „popularności” danej struktury wśród podatników, a co za tym idzie jej potencjalnego zagrożenia dla budżetu; z drugiej strony, skuteczność nie może stanowić jedynego kryterium oceny planowanego rozwiązania legislacyjnego: im bardziej szczegółowe będą wymogi raportowania tym dotkliwiej będą one godzić w tajemnicę zawodową – powiedział mec. Piotr Karwat.

Przepisy zaszkodzą nie tylko tajemnicy

Nowe propozycje budzą zaniepokojenie także z innych względów. – *Radca prawny specjalizujący się w prawie podatkowym, który będzie zobowiązany do informowania fiskusa o swoich pomysłach optymalizacyjnych może być problemem dla kancelarii, w której, oprócz niego, pracują inni radcowie czy adwokaci zajmujący się innymi sprawami, np. cywilnymi lub karnymi. Wizerunkowo może to nie być dobrze postrzegane z uwagi na klientów, którzy od prawników oczekują zachowania tajemnicy zawodowej* – powiedział nam Andrzej Paprota, radca prawny, doradca podatkowy. Jego zdaniem, podanie osoby, która opracowała strukturę optymalizacyjną samo w sobie nie stanowi naruszenia tajemnicy zawodowej, lecz może mieć poważne skutki. – *Nie można wykluczyć, że taki autor będzie wzywany do urzędów i sądów w celu składania zeznań w charakterze świadka przez wiele lat, co nie jest miłą perspektywą* – uważa mec. Andrzej Paprota.

Dr Agnieszka Zasikowska, doradca podatkowy, członek Zarządu Mazowieckiego Oddziału Doradców Podatkowych:

Doradcy podatkowi, tak samo jak radcowie prawni czy adwokaci, są zobowiązani do zachowania tajemnicy zawodowej i mają tego pełną świadomość. Wiedzą, że z tajemnicy zawodowej może ich zwolnić tylko sąd, a na podstawie zasad etyki zawodowej i tak zobowiązani są do nieujawniania żadnych informacji powziętych w związku ze świadczeniem usług i zakaz ten jest nieograniczony w czasie. Przeszukanie kancelarii doradcy podatkowego przez uprawnione służby może się odbyć wyłącznie na podstawie postanowienia sądu lub prokuratury. W takiej sytuacji dokumenty lub nośniki elektroniczne wydawane przez nas są tak zabezpieczane, aby ich zawartość nie mogła zostać poznana przez osoby niebędące sędzią lub prokuratorem. Tak zdobyte materiały będą mogły zostać wykorzystane przez służby jako dowody wyłącznie na podstawie odrębnej zgody sądu, która może zostać wydana jedynie w określonych okolicznościach. Dla zapewnienia najwyższej ochrony tajemnicy naszych klientów, w przypadku przeszukania kancelarii doradcy podatkowego, mamy obowiązek skontaktować się z przedstawicielem naszego samorządu zawodowego i żądać jego obecności podczas przeszukania. Tak samo jak w przypadku innych prawniczych zawodów zaufania publicznego ochrona tajemnicy zawodowej nie działa, gdy w grę wchodzi podejrzenie popełnienia przestępstwa, o którym mówią przepisy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu.

Tajemnica zawodowa, którą zobowiązani są dochować przedstawiciele zawodów zaufania publicznego wciąż jest przystawioną solą w oku różnych służb, które szukają sposobu na jej ograniczenie. Ostatnio na przykład służby skarbowe wzięły się na sposób i uzyskują potrzebne im informacje o podatnikach wzywając na przesłuchania – w charakterze świadków – osoby świadczące usługi księgowe, które ci składają pod groźbą odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Sytuacja taka nie może dotyczyć doradcy podatkowego, dla którego prowadzenie ksiąg podatkowych klienta jest czynnością objętą tajemnicą zawodową i nie może być on przesłuchiwany na tę okoliczność.

Teraz okazją do ograniczenia tajemnicy zawodowej może stać się dyrektywa unijna, która ma nałożyć m.in. na doradców podatkowych, podobnie jak i radców prawnych czy adwokatów, nowe obowiązki informacyjne o transakcjach transgranicznych, które mogłyby doprowadzić do uszczupleń podatkowych w państwach unijnych. Można mieć obawy, czy przy okazji dostosowania polskiego prawa do przepisów wspólnotowych, nie pojawi się pokusa wprowadzenia dalej idących rozwiązań, niż wymagać będzie tego nowe unijne prawo. ◀



Agnieszka Zasikowska; fot. Archiwum

SPRAWDŹ, ILE MOŻESZ ZARABIAĆ

Bogdan Bugdalski

Wyłaniające się z kolejnych raportów dane o zarobkach zawodów prawniczych powodują zazdrość przedstawicieli innych profesji, ale i wyraźną irytację w środowisku – bo choć liczby mówią same za siebie, to faktem jest, że o publikowanych w nich zarobkach większość radców może tylko pomarzyć.

Ile może zarobić radca prawny? Blisko 14 000 zł brutto – tyle przynajmniej wynosiło w 2016 r. średnie miesięczne wynagrodzenie oferowane prawnikom w Polsce zarówno przez przedsiębiorstwa, jak i kancelarie prawne. W stosunku do roku poprzedniego oferowane pensje wzrosły o blisko 1500 zł. Więcej, bo ponad 19 tys. zł mogli zarobić tylko przedstawiciele wyższej kadry zarządczej – wynika z „Raportu Płacowego Antal 2016”, opracowanego przez firmę Antal HR & Legal, monitorującą wynagrodzenia oferowane specjalistom i menedżerom w Polsce. Wbrew pozorom nie są to kwoty odosobnione – na podobne wskazuje „Raport płacowy 2017” przygotowany przez firmę Hays Poland na podstawie przeprowadzonych rekrutacji. Tu najczęściej oferowane kwoty brutto oscylowały w granicach od 13 000 (prawnik wewnętrzny) do 25 000 (dyrektor działu prawnego). Trzeba mieć jednak na uwadze, że są to kwoty średnie.

Ekstraklasa, czyli z życia wyższych sfer

W rzeczywistości płace prawników są bardzo zróżnicowane, a ich rozpiętość może sięgać nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych i zależą przede wszystkim od umiejętności i miejsca zatrudnienia – przykładowo prawnik w kancelarii może zarobić od 3000 do 18 000 zł. Joanna Januszkiewicz, konsultant w Antal HR & Legal, wylicza:

W przypadku kancelarii młodszy prawnicy oraz ci, którzy mają na swoim koncie prestiżowe staże lub pierwsze zawodowe doświadczenia, mogą liczyć na wynagrodzenie rzędu 5000–8000 zł brutto. Ich bardziej doświadczeni koledzy, którzy posiadają już uprawnienia zawodowe dostają propozycje oscylujące w granicach 8000–12 000 zł brutto. Z kolei starsi stażem prawnicy, pracujący już w pełni samodzielnie i nadzorujący pracę młodszych członków zespołu otrzymują od 12 000 zł do 35 000 zł brutto.

I dodaje, że jeśli chodzi o firmy zatrudniające prawników wewnętrznych, wynagrodzenia są nieco niższe, co w pewnym

stopniu rekompensuje krótszy czas pracy i możliwość osiągnięcia tego, co dziś nazywamy *work life balance*. Te różnice w widełkach płacowych uwidaczniają się jednak dopiero na stanowiskach menedżerskich, gdzie średnie wynagrodzenia oscylują między 12 000 a 20 000 zł brutto.

Skąd biorą się takie rozbieżności w wysokościach stawek? Regułą jest, że międzynarodowe kancelarie i korporacje z reguły płacą więcej niż rodzime firmy – dowiadujemy się z raportu Antala. Znaczenie ma także lokalizacja firmy – największe zarobki oferuje Warszawa, ale także takie ośrodki, jak Kraków, Poznań, Wrocław czy Trójmiasto, chociaż nie zawsze jest to regułą, bo niektóre korporacje oferują takie same zarobki w całej Polsce. Na wysokość wynagrodzenia wpływa także rodzaj spraw, którymi dany prawnik się zajmuje.

Joanna Januszkiewicz podkreśla:

Działy transakcyjne, zajmujące się obsługą fuzji i przejęć, zagadnień z zakresu prawa bankowego czy nieruchomości, oferują swoim pracownikom wynagrodzenie wyższe, niż np. działy procesowe. Preferowana forma współpracy w kancelariach to umowa „business to business” w oparciu o działalność gospodarczą.

Te różnice potwierdza również raport Hays Poland, z którego wynika, że np. prawnik zatrudniony w kancelarii może liczyć na kwotę brutto od 8000 do 25 000 zł (najczęściej 15 000), a prawnik *in house* od 8000 do 20 000 zł (najczęściej 13 000 zł).

Klasa średnia – standard dla wybranych

Nieco niższe stawki radców prawnych można znaleźć w raporcie firmy Sedlak&Sedlak, prowadzącej portal wynagrodzenia.pl. Zgodnie z nim średnie miesięczne wynagrodzenie radcy prawnego to 7200 zł brutto. Co drugi radca prawny otrzymuje pensję 4866–10 628 zł, co czwarty może liczyć na pensję wyższą, i – niestety – tyleż samo osób na wynagrodzenie poniżej 4866 zł brutto.

Grzegorz Poręba, redaktor portalu wynagrodzenia.pl, wylicza:

Pensje zatrudnionych na stanowisku radcy prawnego uzależnione były m.in. od stażu pracy. Mediana ich zarobków po 2–3 latach to 4429 zł, natomiast po 4–5 latach pensje te wzrastają do kwoty 5645 zł. Osoby pracujące na tym stanowisku 6 lat i więcej zarabiały 8076 zł miesięcznie. Wynagrodzenia pracowników sfery budżetowej i komunalnej wyniosły 6146 zł. Więcej zarabiali radcowie prawni zatrudnieni w firmach prywatnych – 7500 zł. Jeszcze wyższe pensje otrzymywały osoby zajmujące stanowiska eksperckie. Mediana ich zarobków to 12 120 zł miesięcznie.

Podkreśla jednocześnie, że badaniu zostali poddani tylko prawnicy zatrudnieni na etat na podstawie umowy o pracę.

Rzeczywistość jest szara

Jak widać prezentowane przez wynagrodzenia.pl stawki płacowe różnią się od tych z raportów Antala czy Hays Poland, chociaż różnice te dotyczą górnych kwot oferowanych zarobków. Skąd się to bierze? Przede wszystkim z rodzaju próby – firma Antal bada wynagrodzenia osób, które mają co najmniej dwuletnie doświadczenie oraz pracują w średnich i dużych firmach zarówno polskich, jak i międzynarodowych, Hays Poland bazuje na kwotach oferowanych nowozatrudnionym pracownikom w najważniejszych sektorach gospodarki, natomiast firma Sedlak&Sedlak bada szerokie grono radców prawnych – a wszystkie pokazują stawki osób pracujących na etacie. Trudno więc zarzucić raportom jakiegokolwiek wady, ale nie sposób nie zauważyć, że nie oddają one w pełni sposobu funkcjonowania rynku usług prawnych. Trzeba bowiem pamiętać, że na blisko 3,9 mln osób zarejestrowanych i deklarujących prowadzenie działalności gospodarczej 51 063 to osoby prowadzące działalność w zakresie usług prawnych (PKD 69.10.Z), z czego 44 793 to osoby fizyczne (dane GUS z 30 czerwca 2017 r.). Oczywiście w tej liczbie obok radców prawnych są adwokaci, notariusze, rzecznicy patentowi i inni, ale radcowie mają w tej grupie znaczący udział. Zdecydowana większość z nich prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą i ich zarobki (czytaj: zyski) w zasadzie nie są badane. Aplikanci i radcowie prawni to również osoby, które pracują na podstawie umów cywilnoprawnych, a te trudno ująć w jakiegokolwiek ramy.

Nic więc dziwnego, że po publikacjach danych z raportów płacowych, a zwłaszcza podaniu górnych widełek zarobków, na stronach internetowych pojawiają się gorące komentarze. Tak było, gdy w kwietniu 2017 r. „Rzeczpospolita” w tekście „Ile zarabiają prawnicy” opublikowała dane z raportu Sedlak&Sedlak uzupełnione własnymi badaniami i informacjami:

(...) Liczby, które Pan podaje dotyczą może 5–10% grupy zawodowej adwokatów! (...) Młody adwokat w mieście bez przemysłu, bez biznesu zarabia przez pierwsze 3 lata na koszty prowadzenia działalności, następnie jak mu już zaczyna „iść biznes”, po pracy po 12 godzin dziennie wyciąga do 2 tys. na rękę. Porada prawna w małych miejscowościach

kosztuje 30 zł brutto, w średnich około 50 zł (...). Arys (24.04.2017, 12:21)

Stawki brane z topowych, warszawskich kancelarii, poza stolicą jest średnio, dramatycznie i makabrycznie. Pozdrawiam rocznik 2016 radców prawnych. radcunio (25.04.2017, 19:12)

Serio? Podajcie dane tych kancelarii, bo człowiekowi się aż oczy otwierają, jak bardzo daje się wykorzystywać za niecałe 2000 miesięcznie na rękę (a są tacy, co mają gorzej). aplikantka (26.04.2017, 13:43)

Jeszcze więcej cierpkich komentarzy wywołała stosunkowo krótka informacja w „GazeciePrawnej.pl” pt. „Ile może zarobić prawnik”, pokazującej wyniki raportu płacowego Hays 2015 (niemal identyczne jak dzisiejsze):

Jaki jest cel takich artykułów? Wyprowadzenie z równowagi prawników czy nastawienie do nich negatywnie klientów (...)? W Katowicach wygląda to tak, że jak aplikant na III roku aplikacji zarabia 2500 zł na rękę (z czego część „w kopercie”), to jest naprawdę dobrze. Niejednokrotnie nawet na koniec aplikacji w kancelariach zarabia się ok. 1500 zł na rękę. (...) Świeżo upieczony radca prawny/adwokat (z 4–5-letnim doświadczeniem w obsłudze prawnej) może liczyć na 3000 zł netto, o ile nie zdecyduje się założyć własnej kancelarii, gdzie (jeżeli nie uzbierał sensowych klientów) z trudem wiąże koniec z końcem i śle listy „kochane pieniądze przyslijcie rodzice”. Anna (2015.02.03, 15:57)

Ale bzdury. Jestem współnikiem w kancelarii zatrudniającej 12 aplikantów. Płacimy najwięcej w mieście (powyżej 100 tys. mieszkańców), ale i tak nie dościgamy liczb, jakie tu są wskazane. U nas aplikant dostaje 2500–3000 zł na rękę plus opłata za aplikację. dadaPAN (2015.02.04, 16:18)

Gdzie jest prawda?

Ta jak zwykle leży pośrodku. Trudno dyskutować z przytoczonymi tu danymi, ponieważ ani firmy monitorujące ranek pracy, ani internetowi komentatorzy nie mają powodu, by fałszować rzeczywistość. Nie jest tajemnicą, że radcowie prawni w doskonale prosperujących kancelariach i przedsiębiorstwach mogą liczyć na zarobki sięgające 20 000 zł, ale nikogo nie może dziwić, że są radcowie, dla których pensja poniżej tych 5000 zł brutto jest pensją wysoką. Jest bowiem bardzo mało firm czy kancelarii prawnych, które mogą sobie pozwolić na zatrudnienie pracownika bez pewności, że będzie on w stanie utrzymać swój etat. A o to bardzo trudno.

Miałem przyjemność rozmawiać z przedstawicielami wielu kancelarii zarówno radcowskich, jak i adwokacko-radcowskich i zazwyczaj w tych mniejszych stosowany model zatrudnienia był taki sam – minimalne wynagrodzenie, etat, chociaż nie zawsze, plus godziwy udział w dochodach z prac zlecanych przez klientów, których w większości przypadków radca prawny musiał sobie znaleźć sam, oczywiście wspierając się marką i prestiżem kancelarii. W innych przypadkach mógł liczyć naprawdę na niewiele. ◀

JAK REFORMA PRZEPISÓW O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH WPŁYNIE NA PRACĘ RADCY PRAWNEGO I FUNKCJONOWANIE KANCELARII PRAWNYCH

Z DR WOJCIECHEM WIEWIÓROWSKIM
– ZASTĘPCĄ EUROPEJSKIEGO INSPEKTORA OCHRONY DANYCH –
ROZMAWIA R. PR. MARTA KRUK, RZECZNIK PRASOWY OIRP WE WROCŁAWIU

W latach 2010–2014 pełnił Pan funkcję Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Od 4 grudnia 2014 r. rozpoczął Pan urzędowanie na stanowisku zastępcy Europejskiego Inspektora Ochrony Danych. Proszę wyjaśnić czym różni się zakres Pana obowiązków na stanowisku zastępcy Europejskiego Inspektora Ochrony Danych od tych, które wykonywał Pan w Polsce będąc na stanowisku Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych?

Dr Wojciech Wiewiórowski: Europejski Inspektor Ochrony Danych, jako jedna z instytucji unijnych, odpowiedzialny jest za sprawowanie nadzoru nad przetwarzaniem danych osobowych we wszystkich instytucjach, agencjach i wszelkiego rodzaju organach Unii Europejskiej. Organ ten nie znajduje się hierarchicznie ponad organami krajowymi. Każde z państw członkowskich Unii Europejskiej posiada odpowiedni organ kontrolny w zakresie ochrony danych osobowych – w Polsce jest to Główny Inspektor Ochrony Danych Osobowych (GIO-DO) – natomiast Europejski Inspektor Ochrony Danych (EIOD) zajmuje się ochroną danych przetwarzanych tylko w ramach struktury instytucji unijnych. Najprościej rzecz ujmując: jeżeli mamy problem z ochroną danych w hotelu w Brukseli, to kierujemy się do belgijskiego organu ochrony danych osobowych, bo to on jest odpowiedzialny za działalność rynku na terenie Belgii. Natomiast jeśli taki problem mamy w Parlamencie Europejskim, Radzie Unii Europejskiej, Komisji Europejskiej bądź też w jakiegokolwiek agencji unijnej, wówczas zwracamy się do EIOD. Jednocześnie EIOD jest organem doradczym podczas całego procesu legislacyjnego w ramach Unii Europejskiej, a więc tej części pracy instytucji, która ma największe przełożenie na to, co później staje się prawem obowiązującym w państwach członkowskich.



Wojciech Wiewiórowski; fot. Archiwum

We wszystkich sytuacjach, w których pojawia się jakiegokolwiek zagadnienie dotyczące danych, w tym również danych osobowych, opinia EIOD jest wymagana. Jest to porównywalna praca do tej, którą wykonuje GIO-DO w Polsce, albowiem

w praktyce opiera się ona na bardzo podobnym sposobie działania. Podstawową różnicą jest to, że EIOD jest odpowiedzialny tylko za sferę publiczną, a więc działa tylko w zakresie instytucji publicznych, nawet jeśli uczestniczy również w procesie przygotowywania aktów prawnych dla sfery prywatnej, podczas gdy w Polsce GIODO odpowiada tak za sferę publiczną, jak i za sferę prywatną – sprawuje on nadzór praktycznie nad wszystkimi podmiotami przetwarzającymi dane osobowe.

W państwach członkowskich Unii Europejskiej w maju 2018 r. wchodzi w życie reforma przepisów dotyczących ochrony danych osobowych. Jak zmieni się prawo ochrony danych osobowych?

Rzeczywiście od 2010 r. trwały prace nad reformą prawa ochrony danych osobowych w ramach Unii Europejskiej, które zakończyły się w 2016 r. przyjęciem pakietu aktów prawnych dotyczących tej dziedziny prawa. W skład tego pakietu wchodzi przede wszystkim: tzw. Ogólne rozporządzenie o ochronie danych (rozporządzenie nr 2016/679 w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych, w skrócie „GDPR”, po polsku zwana „RODO”) oraz dyrektywa dotycząca ochrony danych osobowych w postępowaniach karnych i w działaniach instytucji zajmujących się ściganiem przestępstw (DYREKTYWA PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO I RADY (UE) 2016/680 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych przez właściwe organy do celów zapobiegania przestępczości, prowadzenia postępowań przygotowawczych, wykrywania i ścigania czynów zabronionych i wykonywania kar, w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchyłająca decyzją ramową Rady 2008/977/WSiSW), tzw. „dyrektywa policyjna”.

Reforma przełoży się na prawo krajowe przede wszystkim poprzez to, że zamiast dwudziestu ośmiu krajowych ustaw o ochronie danych osobowych, które próbowały implementować tę samą dyrektywę z 1995 r., będzie jedno rozporządzenie, któremu podlegać będą wszystkie sprawy, które nie będą związane z postępowaniami karnymi i ściganiem przestępstw. Rozporządzenie to będzie przede wszystkim podstawową i merytoryczną regulacją, stanowiącą materialną część prawa ochrony danych osobowych w Unii Europejskiej.

Teoretycznie zatem prawo ochrony danych osobowych powinno być od strony materialnej dokładnie takie samo we wszystkich państwach członkowskich. W rzeczywistości tak się nie stanie głównie z tego powodu, że rozporządzenie to nie obejmuje wszystkich regulacji związanych z ochroną danych osobowych. Poza nim pozostały bowiem rozwiązania prawne związane z procedurami. Jest to dość oczywiste, ponieważ prawo administracyjne i poszczególne elementy prawa cywilnego, które trzeba brać pod uwagę przy tworzeniu aktów prawa unijnego, różnią się pomiędzy poszczególnymi prawami krajowymi. Również różnice w schematach kontroli sądowej nad organami administracyjnymi nie są możliwe do

pogodzenia. W związku z tym powstanie w Polsce uzupełniająca ustawa o ochronie danych osobowych, jednakże nie będzie ona dotyczyła kwestii materialnych, a będzie obejmowała jedynie sposób procedowania i kształt poszczególnych instytucji prawnych. Ministerstwo Cyfryzacji przedstawiło już projekt tego aktu prawnego i trwają w tej chwili konsultacje nad nim. Ponieważ RODO oraz dyrektywa „policyjna” wchodzi w całości w życie 25 maja 2018 r., polska ustawa również będzie musiała do tego czasu wejść w życie.

Jaki wpływ będzie miała reforma prawa ochrony danych osobowych na wykonywanie zawodu przez radców prawnych?

Do tej kwestii należałoby odnieść się dwojako. Po pierwsze należy zastanowić się w jaki sposób reforma prawa ochrony danych osobowych odnosi się do radcy prawnego jako podmiotu, który również przetwarza dane osobowe. Po drugie w jaki sposób odnosi się do klientów kancelarii radcy prawnego. Zaczniemy od tej pierwszej, najbardziej praktycznej dla działań kancelarii radcowskich kwestii.

Wciąż pozostajemy w sytuacji, w której radca prawny przetwarza dane osobowe w ramach dwóch sfer: tej, która może podlegać tajemnicy radcowskiej, oraz tej, która jej nie podlega. W sferze podlegającej tajemnicy radcowskiej, wprost związanej z wykonywaniem zawodu poprzez działania zawodowe radcy prawnego świadczącego usługi na rzecz klientów, mamy do czynienia z możliwością stworzenia odrębnej regulacji dotyczącej tajemnicy zawodowej, która wyłączałaby pewne przepisy dotyczące ochrony danych. Będzie to sytuacja podobna do tej, z którą mieliśmy do czynienia dotychczas. Do tej pory uważano, że może istnieć inny, lepiej funkcjonujący system ochrony informacji, bo za taki uważano reżim tajemnicy radcowskiej. Nie oznacza to jednak, że radca prawny nie musi stosować zasad dotyczących ochrony danych osobowych. Oznacza to tylko tyle, że ewentualnym nadzorem sposobu ochrony danych osobowych zajmować się będzie bardziej samorząd radcowski niż GIODO czy też Urząd Ochrony Danych Osobowych, bo tak zapewne w przyszłości organ ten zostanie nazwany. Powyższe dotyczy tylko spraw, w których mamy do czynienia z tajemnicą radcowską.

Trzeba natomiast pamiętać, że radca prawny jest administratorem danych osobowych w dużo szerszym zakresie, wykraczającym poza reżim tajemnicy zawodowej. Po pierwsze, posiada on bazę danych dotyczących pracowników kancelarii, danych różnego rodzaju podmiotów i osób współpracujących z kancelarią na podstawie stosunków cywilnoprawnych, itp. Zapewne każdy radca prawny w Polsce stara się badać rynek, na którym prowadzi działalność i przy tym zorientować z jakimi przedsiębiorcami ma do czynienia, czym obecnie zajmują się jego byli klienci i kto może być naszym potencjalnym klientem. Wszystkie te informacje nie są oczywiście objęte tajemnicą radcowską i nie są związane ze świadczeniem pomocy prawnej, a więc podlegają wprost przepisom dotyczącym ochrony danych osobowych, jeżeli są gromadzone w jakikolwiek sposób.

Pamiętajmy, że w tym zakresie radca prawny działa jak każdy inny przedsiębiorca.

Czy w takiej sytuacji radca prawny powinien zgłosić zbiór danych osobowych?

Nie będzie takiej konieczności, ponieważ jedną ze zmian, które pojawiły się w RODO jest likwidacja obowiązków notyfikacyjnych, które do tej pory występowały. Obowiązki zgłaszania zbioru danych do GIODO miał sens w latach 90., kiedy to pełnił funkcję głównie edukacyjną – trzeba było przejrzyć faktycznie posiadane informacje i je uporządkować. W tej chwili obowiązki notyfikacji nie mają już większego sensu. Minęły już czasy, kiedy zgłaszanie danych do administracji publicznej miało powodować lepszą ich ochronę. W tej chwili radca prawny sam jest zobowiązany do tego, żeby wiedzieć co i w jaki sposób przetwarza oraz by, w momencie, kiedy pojawi się konieczność z różnych powodów, np. skargi, która wpłynie na niego, bądź kontroli prowadzonej przez organ ochrony danych osobowych, być w stanie przedstawić informacje o tym jakiego rodzaju zbiory i dane przetwarza, jak stosuje zasady wynikające z RODO.

Zatem reforma zakłada zwiększenie liczby Administratorów Bezpieczeństwa Informacji? Jak to będzie wyglądać w kancelarii radcy prawnego?

Z pewnością mamy do czynienia z rezygnacją z obowiązków administracyjnych nałożonych na przetwarzającego dane osobowe, a zamiast tego przeniesienie odpowiedzialności za to, w jaki sposób dane są przetwarzane przede wszystkim na tego, kto je przetwarza, czyli w naszym przypadku przede wszystkim na radcę prawnego. Z jednej strony radca nie musi dokonywać czynności administracyjnych związanych ze zgłaszaniem zbioru, choć pamiętajmy, że na podstawie ustawy o ochronie danych osobowych wyłączenie w tym zakresie istniało. Z drugiej natomiast strony niewątpliwie musi on wykazywać w jaki sposób chroni dane, które są przechowywane w kancelarii.

Co do Administratora Bezpieczeństwa Informacji RODO stanowi o Inspektorze Ochrony Danych, który jest wewnętrznym podmiotem w ramach przedsiębiorstwa, odpowiedzialnym za dbałość nad tym, w jaki sposób dane są przetwarzane. Obowiązek powołania takiego podmiotu występuje wtedy, kiedy *clou* działalności podmiotu polega na przetwarzaniu danych osobowych. Trudno powiedzieć, żeby działalność radcy prawnego była z założenia nastawiona na przetwarzanie danych osobowych. Wykonywane jest to tylko przy okazji świadczenia pomocy prawnej, która nie polega przecież na przetwarzaniu danych, a tylko powoduje, że te dane są przetwarzane. Kwestię powołania ABl czy Inspektora Ochrony



Fot. Jack Moreh

Danych w kancelarii prawnej zostawiłbym decyzji samego radcy. Jednoosobowa kancelaria radcy prawnego, w ramach której większość danych i materiałów przechowywana jest na laptopie albo innym urządzeniu mobilnym nie będzie tego wymagała, będzie natomiast wymagała dużej świadomości w zakresie ochrony danych w razie ich przenoszenia. Jeżeli natomiast mamy do czynienia z dużym, skomplikowanym przedsiębiorstwem, w którym radca prawny jest zatrudniony, to zastanowiłbym się czy nie jest jednak dobrym pomysłem, aby nawet radca sugerował powołanie takiego Inspektora Ochrony Danych. Jeżeli chodzi o kancelarię również zastanowiłbym się czy stworzenie takiego stanowiska, bądź też – co jest dopuszczalne – zawarcia zewnętrznej umowy z osobą, która miałaby takie działania sprawować, nie jest dobrym pomysłem. Dużo również zależy od samych radców w tym zakresie. Niektórzy czują się lepiej, niektórzy gorzej w kwestii przetwarzania informacji. Z pewnością te wymagania, które są stawiane inspektorom ochrony danych dotyczące wiedzy i sposobu działania mogą być realizowane przez każdego radcę prawnego w Polsce, to jest rzecz do opanowania. Inna sprawa, czy ze względów czysto operacyjnych chcemy to sami robić.

W jakim stopniu zmiany, które wprowadza reforma, zmienią standard ochrony danych osobowych?

Przede wszystkim największą zmianą jest wyeliminowanie dużej części obowiązków administracyjnych, a zamiast nich nakazanie tego, aby podmiot przetwarzający dane był w stanie wykazać, że zasady ochrony danych są u niego stosowane.

Pojawiają się nowe rozwiązania prawne, których nie było do tej pory w prawie ochrony danych, ale myślę, że z punktu widzenia radcy prawnego i działania kancelarii radcowskich nie mają one aż tak dużego znaczenia. Są to przede wszystkim takie rzeczy, jak prawo do bycia zapomnianym czy też usunięcia danych, które w dużej części nie będzie działało w przypadku zbiorów, które są prowadzone przez radcę prawnego ze względu na obowiązki przechowywania danych, które wynikają z wewnętrznych przepisów korporacyjnych. Pojawia się prawo do przenoszenia danych, które również skierowane jest przede wszystkim do przedsiębiorców świadczących usługi elektroniczne. Z drugiej strony zachęcam do tego, żeby jednak rozsądnie i ostrożnie podchodzić do tego, w jaki sposób prowadzimy swoją działalność. Patrząc na środowiska prawników zawodowych mogę powiedzieć, że radcy prawni są zawsze najbardziej twórczy, jeżeli chodzi o sposób zaangażowania różnego rodzaju przedsięwzięć. Tzn. o ile w niektórych zawodach prawniczych mamy praktycznie jeden klasyczny sposób wykonywania tego zawodu, o tyle radca prawny jest chyba najbardziej niehomogenicznym zawodem – od jednoosobowych kancelarii, przez osoby działające w ramach innego przedsiębiorstwa będąc zatrudnionymi na etacie, po wielkie kancelarie tak radcowskie, jak kancelarie łączące różne zawody prawnicze. Z jednej strony mówiąc, że usługi radcy prawnego nie są usługami elektronicznymi odnoszą się do klasycznego sposobu działania radcy prawnego wiedząc, że to właśnie radcy prawni są tymi, którzy najczęściej wchodzi w różnego rodzaju nowoczesne sposoby wykonywania usług prawnych. Jeżeli okaże się, że nasza kancelaria jest tak naprawdę przedsiębiorstwem internetowym działającym w sieci i zbierającym dane klientów i ich profilujące, przygotowujące różnego rodzaju systemy informacyjne na potrzeby klientów, wtedy zastanowiłbym się czy przypadkiem część obowiązków – choćby takich jak prawo do przenoszenia danych, o którym będziemy mówili w następnych numerach Radcy Prawnego – nie dotyczą również działalności radcy prawnego.

Jak Polska wypada na tle Europy w kwestii błędów popełnianych przez przedsiębiorców w zakresie ochrony danych osobowych?

Myślę, że Polska nie różni się od większości krajów Unii Europejskiej, jeśli chodzi o poziom świadomości przedsiębiorców w zakresie ochrony danych osobowych. Z jednej strony jest to dobrą informacją dla Polski, że nie odstawiamy tutaj od przeciętnej, z drugiej strony niestety pokazuje, jaka jest przeciętna, czyli że poziom świadomości nie jest jednak tak bardzo wysoki. Mamy dwudziestoletnie doświadczenie działania pod rządami ustawy o ochronie danych osobowych, mamy prawie dwudziestoletnie doświadczenie działania ABL w Polsce. Myślę, że od strony tak teoretycznej, jak i praktycznej, jesteśmy dobrze przygotowani do tego, żeby wdrażać nowe rozwiązania. Przedsiębiorcy powinni sobie z tym poradzić. Natomiast z pewnością jest dużo pracy do wykonania, przede wszystkim tam, gdzie pojawiają się nowe rozwiązania, czasem

nie dostrzegane przez nas do końca. Najlepszym przykładem takiej sytuacji są usługi świadczone w chmurze. Z jednej strony można powiedzieć, że takie usługi mogą być prowadzone w pełnej zgodności z przepisami o ochronie danych osobowych – to jest wyobrażalne, ale pod warunkiem, że osoba, która korzysta z takich usług, czyli użytkownik, a nie twórca, zdaje sobie sprawę z tego, co robi. Mam czasem wątpliwości czy radcy prawni zdają sobie sprawę z tego, gdzie znajdują się dokumenty, które umieścili w chmurze obliczeniowej i że używanie prywatnej, nieszyfrowanej poczty elektronicznej do celów służbowych nie tylko jest niezgodne z ustawą o ochronie danych osobowych, ale przede wszystkim nie jest zgodne z podstawowymi zasadami dotyczącymi tajemnicy radcowskiej. Trudno powiedzieć, żeby przesyłanie plików zawierających dane klientów przez nieszyfrowane serwery pocztowe znajdujące się w chmurze, które same w regulaminie mówią, że mogą przeglądać przesyłki w celu dopasowania nowych reklam miało cokolwiek wspólnego z tym, co pojmujemy jako tajemnicę radcowską.

Czy EIOD i GIODO przyglądał się temu zagadnieniu? W jaki sposób podmioty te podejmują weryfikację w tym zakresie?

Od kilku lat GIODO zgłaszał ten problem, w tym również do samorządu radcowskiego. Tu mogę powiedzieć, że reakcja samorządu radcowskiego była naprawdę świetna. W momencie, kiedy po raz pierwszy pokazaliśmy na czym polega problem i czego on dotyczy, natychmiast nastąpił kontakt ze strony KIRP, przygotowaliśmy serię szkoleń, które przeprowadzone zostały we wszystkich Okręgowych Izbach Radców Prawnych, a prezes KRRP Maciej Bobrowicz osobiście zaangażował się w kwestie związane z przekazywaniem tych informacji do radców prawnych. Weryfikacja natomiast niewątpliwie prowadzona jest na poziomie krajowym, przede wszystkim są to działania podejmowane przez GIODO. Trudno mi ocenić z Brukseli, jak to wygląda w praktyce w Polsce, ale wiem, że GIODO włączył inspekcje prowadzone w kancelariach radcowskich i adwokackich do planu kontroli w 2017 r.

Czy reforma ochrony danych osobowych wpłynie, a jeżeli tak to w jakim stopniu na zmianę regulaminów sklepów internetowych, usług świadczonych drogą elektroniczną?

Z pewnością wpłynie w sposób znaczący z tego powodu, że muszą być one dostosowane do aktualnych rozwiązań prawnych, Myślę, że równie dużą zmianą jak ta, którą powoduje RODO, mogą być również zmiany, które pojawiają się w najbliższym czasie w związku z zamianą dyrektywy e-privacy dotyczącej prywatności w świadczeniu usług elektronicznych na rozporządzenie e-privacy, nad którym prace trwają w Parlamencie Europejskim. Niewątpliwie wszyscy świadczący usługi internetowe muszą przejrzeć swoje dotychczasowe sposoby prowadzenia działalności i dostosować je do nowego rozporządzenia.

Dziękuję za rozmowę. ◀

IV OGÓLNOPOLSKIE WARSZTATY RZECZNIKÓW PRASOWYCH

W dniach 14–16 września br. już po raz czwarty odbyły się w Lublinie Ogólnopolskie Warsztaty Rzeczników Prasowych izb okręgowych. Po raz kolejny przygotowane przez lubelską izbę, przy udziale Krajowej Rady Radców Prawnych oraz Centrum Prasowego KRRP okazały się bardzo udanym wydarzeniem, a w warsztatach udział wzięło 15 przedstawicieli izb.

Na wzór rozwiązań przyjętych w Krajowej Radzie Radców Prawnych, w izbach okręgowych powstają centra prasowe, gdzie pracują dziś nie tylko osoby odpowiedzialne za relacje z mediami, ale również działające jako eksperci w danych dziedzinach prawa. W ramach warsztatów wysłuchaliśmy dwóch prezentacji – uczestników z Gdańska i z Katowic, którzy podzielili się z nami swoimi doświadczeniami w pełnieniu funkcji rzecznika prasowego czy organizacji centrum prasowego przy gdańskiej izbie.

Dziś już nie trzeba nikogo przekonywać, jak istotna dla samorządu radców prawnych jest funkcja rzecznika prasowego, jako osoby organizującej kontakty z mediami, dbającej o wizerunek samorządu oraz jego członków. To dbanie o wizerunek środowiska radców prawnych stało się ostatnio naszym kluczowym zadaniem. Szkolenia rzeczników służą zdobywaniu niezbędnej wiedzy i praktyki również w promowaniu zawodu radcy prawnego jako zawodu zaufania publicznego. Patrząc przez pryzmat obecnej sytuacji w kraju, musimy nauczyć się, jak radzić sobie w sytuacjach kryzysowych i jak zachowywać się przed kamerą czy mikrofonem, gdy media podają informacje stawiające w niekorzystnym świetle samorząd, czy poszczególnych radców prawnych.

Rzecznik prasowy powinien wiedzieć jakich informacji w danej sytuacji należy udzielić, jakie informacje interesują dziennikarzy i jak wówczas działają media. Tegoroczne warsztaty były znakomitą okazją do zdobycia doświadczeń w tym zakresie.

W ramach szkolenia medialnego uczestnicy warsztatów odwiedzili Polskie Radio Lublin oraz Radio Freee Lublin, gdzie praktyczne i teoretyczne szkolenie przeprowadziła Ewa Mateuszuk, prawnik z wykształcenia, producent reklam w radiu oraz trener i wykładowca w zakresie szeroko pojętego PR, emisji głosu i dziennikarstwa. Jak wygląda studio radiowe, na czym polega praca dziennikarza radiowego – o tym przekonaliśmy się goszcząc w siedzibie dwóch rozgłośni radiowych w Lublinie. Mieliliśmy okazję zapoznać się ze specyfiką pracy dziennikarzy radiowych, na żywo obserwować realizację serwisu informacyjnego. Odwiedziliśmy studio nagrań i pomieszczenia gdzie montuje się ścieżki dźwiękowe audycji radiowych, ale chyba największą atrakcją okazała się możliwość nagrania własnego głosu i sprawdzenia się w roli radiowego lektora. Pani redaktor zabrała nas do studia, gdzie posadziwszy przed

mikrofonem dała do przeczytania wybrane fragmenty tekstów. Każdy z uczestników został nagrany, a następnie odsłuchaliśmy nagrań wspólnie. Redaktor Ewa Mateuszuk jako profesjonalista komentowała każde nasze nagranie. Sami również słyszeliśmy kto się denerwuje, kto mówi spokojnie i wyraźnie, a kto ma głos lektora. Po tych zajęciach praktycznych przeszliśmy do dawnego studia telewizyjnego gdzie wysłuchaliśmy prezentacji o tym, jak funkcjonują media, w szczególności radio, jak współpracować z dziennikarzami oraz jakie cechy powinna mieć dobra wypowiedź. Istotnym zagadnieniem jak zawsze była kwestia zainteresowania dziennikarza promowaniem zawodu radcy prawnego,

wydarzeniami z życia samorządu radcowskiego czy organizowanymi akcjami. Komentowaliśmy wiele wypowiedzi red. Mateuszuk, zadawaliśmy

szereg pytań i na wszystkie otrzymywaliśmy odpowiedzi.

Po południu uczestników warsztatów odwiedził prezes KRRP Maciej Bobrowicz, z którym mogliśmy porozmawiać o aktualnej sytuacji w kraju, roli rzecznika prasowego izby, współdziałaniu rzeczników i reagowaniu na zmiany w samorządzie radcowskim. Po spotkaniu z mec. Bobrowiczem wróciliśmy do

» *Musimy się nauczyć, jak sobie radzić w sytuacjach kryzysowych.* «



Fot. OIRP Lublin

szkoleń. Najpierw z red. Pawłem Rochowiczem, dziennikarzem Rzeczpospolitej. W trakcie szkolenia rzecznicy mieli okazję dowiedzieć się jak owocnie współpracować z dziennikarzami w zakresie przekazywania materiałów do prasy oraz jak napisać i jakie cechy powinien mieć dobry tekst. Z ogromnym zainteresowaniem wysłuchaliśmy opowieści „od kuchni”, o tym jak dzień po dniu i właściwie godzina po godzinie funkcjonuje redakcja gazety, co skutkowało konkluzją kiedy do dziennikarza dzwonić trzeba, a kiedy stanowczo nie należy, nie chcąc narazić się na jego wyraźne niezadowolenie.

Kolejnym istotnym zagadnieniem był skuteczny sposób, dzięki któremu rzecznik prasowy może zainteresować dziennikarza prasowego wydarzeniami z życia samorządu radcowskiego oraz promowaniem zawodu radcy prawnego. Zazwyczaj dziennikarze kontaktują się z nami gdy potrzebują komentarza do niekorzystnej informacji dla naszego zawodu. Co i jak odpowiadać wiedzieliśmy już ze szkolenia radiowego z red. Mateuszuk. Podczas spotkania z red.

Rochowiczem staraliśmy się kontynuować ten temat i uzyskać dodatkowe informacje na czas kontaktów z prasą. Takie szkolenia i wypracowane kontakty z mediami są w naszej codziennej pracy po prostu niezbędne.

Na koniec wróciliśmy jeszcze do prezentacji rzeczników izby gdańskiej oraz posłuchaliśmy o projekcie izby katowickiej – bardzo ciekawej kampanii informacyjno-promocyjnej, która wspiera akcją „Z radcą prawnym bezpieczniej”, rozpowszechnianą w sądach apelacji katowickiej.

W tym roku, wyjątkowo, warsztaty rzeczników prasowych odbyły się równoległe do XXVIII Ogólnopolskiej Spartakiady Prawników, po raz pierwszy organizowanej w Lublinie. Miejsce organizacji tego wydarzenia nie było przypadkowe. W tym roku przypada 700. rocznica lokacji miasta Lublina, nadania praw miejskich przez Króla Władysława Łokietka. To doskonały moment do pochwalenia się historią miasta oraz poznania jego dziejów. Dzięki temu połączeniu rzecznicy mogli zwiedzać miasto przy sprzyjającej pogodzie i korzystać

z atrakcji przygotowanych przez władze miejskie specjalnie na czas obchodów 700-lecia Lublina.

Podczas spotkania integracyjnego z uczestnikami Spartakiady, rzecznicy mieli okazję wziąć udział w akcji charytatywnej oraz obejrzeć występ znane-go lubelskiego kabaretu Ani Mru Mru. Na zakończenie szkolenia, po długim dniu intensywnej pracy nad warsztatem rzecznika prasowego, uczestnicy wzięli również udział w uroczystej Gali w Centrum Spotkania Kultur, gdzie w jednej z najpiękniejszych sal widowiskowych w kraju mieli okazję obejrzeć i wysłuchać koncertu lubelskich muzyków – zespołu Chonabibe & Tomasz Momot Orkiestra.

Warsztaty rzeczników prasowych na stałe wpisały się w kalendarz cieszących się dużą popularnością ogólnopolskich wydarzeń naszego samorządu. W październiku przyszłego roku izba lubelska planuje zorganizować V Ogólnopolskie Warsztaty Rzeczników Prasowych i będziemy się starali ze wszystkich sił, aby były one równie udane i wyjątkowe jak w tym roku. ◀

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA DYSCYPLINARNEGO (1)

Od obecnego numeru „Radcy Prawnego” na łamach naszego periodyku będziemy przedstawiać interesujące, z punktu widzenia praktyki dyscyplinarnej, orzeczenia Sądu Najwyższego. Pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że przyczyni się to nie tylko do dalszego podnoszenia poziomu działań rzeczników i sądów dyscyplinarnych (w szczególności poprzez ujednoczenie rozumienia poszczególnych aspektów owych postępowań), ale również do większego uwrażliwienia pozostałych członków samorządu na ten jeden z filarów autonomii naszego środowiska zawodowego ukształtowanej mocą art. 17 ust. 1 Konstytucji RP.

Cykl rozpoczniemy od prezentacji wyroku SN wydanego w dniu 9 listopada 2016 r. (sygn. akt SDI 62/16) w składzie: SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący), SSN Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca) i SSN Barbara Skoczowska. W imieniu samorządu w sprawie występowała r. pr. Anna Kończyk pełniąca funkcję zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego (której chciałbym w tym miejscu podziękować za świetną, profesjonalną współpracę w poprzedniej kadencji). W przedmiotowym orzeczeniu (i jego uzasadnieniu) zawarte zostały przynajmniej dwa istotne problemy. Pierwszy o charakterze materialnym dotyczył zagadnienia tajemnicy zawodowej oraz zajęć niedopuszczalnych i konfliktu interesów. Drugi, proceduralny, skupiał się natomiast na zagadnieniu prawidłowej konstrukcji orzeczenia dyscyplinarnego ze względu na relację zachodzącą między brzmieniem sentencji a treścią uzasadnienia.

Stan faktyczny i stanowiska stron SN zrelacjonował w następujący sposób:

Radca prawny K.B. został obwiniony o nienależyte wykonywanie czynności zawodowych poprzez skierowanie w dniu 6 marca 2014 r. pisma

do Generalnego Dyrektora Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, w którym odnosi się do sytuacji finansowej jedyne go udziałowca Skarżącej oraz do faktu, że Skarżąca występowała jako wykonawca drogi startowej na lotnisku (...), stwierdzając, że Skarżąca wadliwie wykonała prace, co spowodowało zamknięcie lotniska, oraz podnosi, że koszty naprawy i odszkodowań przewyższą kwotę kilkudziesięciu milionów złotych, w sytuacji gdy wcześniej świadczył pomoc prawną na rzecz Skarżącej w zakresie objętym niezakończonym dotąd sporem sądowym dotyczącym odpowiedzialności kontraktowej z tytułu wykonania pasa startowego na lotnisku (...), tj. w sprawie dotyczącej czynu naruszającego podstawowe wartości i zasady wykonywania zawodu radcy prawnego, określone w art. 12 i 19 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, ogłoszonego uchwałą nr 8/VIII/2010 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 28 grudnia 2010 roku w zw. z art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych.

Gwoli wyjaśnienia (bo zarzut odnosił się zapisów poprzednio obowiązującego KERP; dalej jako dKERP) należy przypomnieć, że art. 12 zawierał postanowienia dotyczące obowiązku radcy prawnego zachowania w „tajemnicy wszystkiego, o czym dowiedział się

w związku z wykonywaniem czynności zawodowych” (obecnie sprawy te regulują z większą precyzją zapisy art. 15–17 KERP), natomiast art. 19 stwierdzał, że „radca prawny nie może brać udziału ani w jakikolwiek sposób uczestniczyć w czynnościach, które uwłaczałyby godności zawodu lub podważały do niego zaufanie” (obecnie odpowiada mu zapis art. 25 ust. 1 KERP). W wyniku przeprowadzonego postępowania OSD:

orzeczeniem z dnia 11 maja 2015 roku, sygn. akt D .../2015, uznał radcę prawnego K.B., winnym zarzucanego wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego czynu (...) i na podstawie art. 64 ust. 1 i art 65 ust. 1 pkt 4 ustawy [o radcach prawnych; dalej jako Rad-PrU] wymierzył [mu] karę zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego na czas 6 miesięcy oraz dodatkowo na podstawie art 65 ust. 2b ustawy orzekł zakaz patronatu na czas 5 (pięciu) lat.”

W wyniku odwołania wniesionego przez obwinionego (zarzucającego orzeczeniu „błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie” obu wymienionych zapisów dKERP) sprawą zajął się WSD, który:

orzeczeniem z dnia 14 marca 2016 roku, zmienił zaskarżone orzeczenie OSD w (...) ten sposób, że uznał radcę prawnego K.B. za winnego naruszenia art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych oraz art. 12 i art. 22 ust. 1 lit. a Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za czyn ten na podstawie art. 64 ust. 1 i art. 65 ust. 1 pkt 2 i pkt 3 ustawy o radcach prawnych wymierzył karę pieniężną w kwocie 3000 zł oraz dodatkowo, na podstawie art. 65 ust. 2a ustawy o radcach prawnych, orzekł zakaz wykonywania patronatu na okres 3 lat.

Jak widzimy, WSD zmodyfikował podstawę skazania, przywołując przepis art. 22 ust. 1 lit. a) dKERP (zgodnie z którym radca prawny nie mógł „prowadzić sprawy ani udzielić w jakiegokolwiek formie pomocy prawnej, jeżeli udzielił wcześniej stronie przeciwnej pomocy prawnej w tej sprawie, albo w sprawie z nią związanej”; por. art. 28 ust. 3 KERP) oraz wskazał jako podstawę wymiaru kary pieniężnej przepisy art. 65 ust. 1 pkt 2 i pkt 3 RadPrU. Właśnie ten element wzbudził zasadny zresztą niepokój Ministra Sprawiedliwości, który zaskarżył orzeczenie WSD w całości na niekorzyść obwinionego radcy prawnego K.B. W kasacji zarzucono:

rażące naruszenie prawa karnego procesowego, to jest art. 413 § 1 pkt 5 i 6 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k., stosowanych odpowiednio na mocy art. 74¹ pkt 1 [RadPrU], polegające na wskazaniu w podstawie prawnej skazania art. 65 ust. 1 pkt 2 ustawy dotyczącego kary nagany oraz art. 65 ust. 1 pkt 3 ustawy dotyczącego kary pieniężnej, gdy w tenorze orzeczenia wymieniono jedynie karę pieniężną, przez co zachodzi sprzeczność w treści skarżonego orzeczenia, uniemożliwiająca jego wykonanie, stanowiąca bezwzględną przyczynę odwoławczą określoną w art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k.

Zanim przejdziemy do szczegółowego przedstawienia wyводу SN w sprawie zarzutów kasacyjnych należy wskazać, że ani OSD, ani WSD, jak również Minister Sprawiedliwości czy Sąd Najwyższy nie mieli wątpliwości, że czyn opisany na początku stanowił delikt dyscyplinarny. Postępowanie, w wyniku którego radca prawny ujawnia informacje o byłym kliencie pozyskane

w toku wcześniejszego obsługiwanie tegoż klienta, jest ujawnieniem tajemnicy zawodowej. Nie ma przy tym znaczenia fakt, że ujawnienie to nastąpiło w toku postępowania przed organami państwa lub że nastąpiło w obronie domniemanego interesu publicznego. Ujawnienie tajemnicy zawodowej dopuszczalne jest tylko i wyłącznie wówczas, gdy przepis rangi ustawy dopuszcza takie ujawnienie i tylko w ramach procedury przez taki akt normatywny przewidzianej. Radcę prawnego nie zwalnia również z tego obowiązku powołanie się na interes publiczny, chyba że w toku postępowania dyscyplinarnego zdołałby wykazać, że ujawnienie nastąpiło na warunkach któregoś z kontratypów przewidzianych przez Kodeks karny. Jak widzimy zatem, aspekt materialny sprawy (pomimo swego dużego ciężaru gatunkowego) nie wzbudził większych kontrowersji.

Inaczej było jednak w odniesieniu do zagadnienia proceduralnego, któremu SN poświęcił zdecydowaną większość swojej uwagi. W pierwszej kolejności sędziowie podkreślili, że w realiach przedmiotowej sprawy nie znalazł potwierdzenia zarzut naruszenia przez [WSD ...] przepisu art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. Zgodnie bowiem z art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. sąd uchyła zaskarżone orzeczenie, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia, jeżeli zachodzi sprzeczność w treści orzeczenia, uniemożliwiająca jego wykonanie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że sprzeczność stanowiąca bezwzględną przyczynę odwoławczą, o której mowa art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k., musi dotyczyć dyspozytywnej części orzeczenia. Nie stanowi jej sprzeczność między treścią samego orzeczenia a jego uzasadnieniem, a tym bardziej sprzeczność w treści samego uzasadnienia orzeczenia. Ponadto chodzi tu o sprzeczność na tyle zasadniczą, że uniemożliwia ona wykonanie orzeczenia (zob. *postanowienie SN z dnia 10 grudnia 2008 r., II KK 309/08, R-OSNKW 2008, poz. 2557*). Mając powyższe na uwadze uznać należało, że w treści zaskarżonego kasacją orzeczenia [WSD ...] nie zachodzi sprzeczność

uniemożliwiająca jego wykonanie. Przypomnieć bowiem należy, że obwinionemu wymierzona została kara pieniężna w kwocie 3000 zł i nie zachodzi jakakolwiek przeszkoda w wykonaniu tego orzeczenia. Samo natomiast powołanie w podstawie wymiaru kary dyscyplinarnej, oprócz prawidłowo wskazanego art. 65 ust. 1 pkt 3 ustawy o radcach prawnych, także art. 65 ust. 1 pkt 2 tejże ustawy, w niczym nie uniemożliwia wykonania omawianego orzeczenia.

Prawdą jest natomiast – podkreślili sędziowie SN – że w uzasadnieniu swojego orzeczenia [WSD...], uzasadniając rozstrzygnięcie co do kary, wskazał że „adekwatna będzie kara nagany wraz z karą pieniężną”. O ile na gruncie obowiązującej ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych nie jest w ogóle możliwe łączenie kary nagany z karą pieniężną (art. 65¹ RadPrU), to opisana sprzeczność nie oznacza jednak uchybienia, o jakim mowa w art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k. Jest to bowiem sprzeczność między treścią orzeczenia i jego uzasadnieniem, a nie sprzeczność w treści samego orzeczenia, jak tego wymaga wskazany przepis. Tego rodzaju uchybienie uznać należało za rażącą obrazę przepisu prawa procesowego tj. art. 413 § 2 pkt 2 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść wyroku w zakresie wymierzonej obwinionemu radcy prawnemu K.B. kary. O ile prawdą jest, że w razie zaistnienia między wyrokiem a uzasadnieniem sprzeczności, decydujące znaczenie ma treść ogłoszonego rozstrzygnięcia, to jednak umotywowanie innej kary niż wymierzona w orzeczeniu powoduje niepewność, co do tego, czy do błędu doszło przy sporządzeniu uzasadnienia, czy też na etapie samego orzekania (por. *wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., V KKN 531/99, LEX nr 50936*).

Podsumowując warto przypomnieć za sędziami SN, że treść orzeczenia i jego uzasadnienie powinny być z sobą zgodne lub, pozwalając sobie na pewne uogólnienie, że to, co twierdzimy, powinno mieć rzeczowe umotywowanie. Rzecz, która wydawać mogłaby się truizmem, ale jak mogliśmy przeczytać, umyka czasem naszej uwadze. ◀

CZY APLIKANCI RADCOWSCY JUŻ WKRÓTCE BĘDĄ UCZYĆ SIĘ PROGRAMOWANIA?

Podczas, gdy członkowie Prezydium KRRP głośno i wyraźnie zabrali głos w sprawie niezależności wymiaru sprawiedliwości zagwarantowanej Konstytucją, solidaryzując się z pozostałymi środowiskami prawniczymi, członkowie Komisji Zagranicznej w tym samym czasie równie żarliwie debatowali w ramach komisji CCBE w Edynburgu o kwestiach dotyczących najbliższej i dalszej przyszłości naszego zawodu.

Chociaż większość przedstawicieli naszego środowiska już korzysta, w ramach swojej praktyki, z nowoczesnych narzędzi technologicznych takich jak podpis elektroniczny, elektroniczne akta, sądowy portal informacyjny, to zapewne tylko nieliczni zajmują się problematyką *blockchain*, *smart contracts* i *Bitcoins*.

Jak wynika z ostatniego raportu pt. „Nie taka odległa przyszłość.” przygotowanego przez Anurag Bana i Maxine Viertmann z International Bar Association (Head Office, London), technologia *blockchain* będzie mieć szerokie zastosowanie w sektorze usług prawnych.

Dla tych z Państwa, którzy nie zetknęli się wcześniej z tym pojęciem wyjaśniam, iż technologia *blockchain* (pol. łańcuch bloków) służy do przechowywania i przesyłania informacji o transakcjach zawartych w Internecie, które ułożone są w postaci następujących po sobie bloków danych. Technologia ta opiera się na sieci *peer-to-peer* bez centralnych komputerów, systemów zarządzających i weryfikujących transakcje.

Blockchain polega na utrzymywaniu wspólnej i zbiorowej księgi rachunkowej transakcji, w postaci cyfrowej, rozproszonej po całej sieci, w takich samych kopiach. Księga ta jest otwarta dla wszystkich, ale w pełni zabezpieczona przed niepowołanym dostępem przez skomplikowane narzędzia kryptograficzne. Użytkownik ma wgląd tylko w swoje transakcje. Dzięki temu zapisowi, transakcje są publiczne, ale dostępne tylko w ramach praw dostępu dla danego użytkownika. Ponieważ sieć jest zdecentralizowana to każdy może w niej uczestniczyć, bez względu na miejsce, w którym przebywa.

Jednym z zastosowań tej technologii są kryptowaluty np. *Bitcoin*. Trwają jednak prace nad wykorzystaniem *blockchain*



Fot. Alswart. Fotolia.com

jako księgi rachunkowej w systemie uwierzytelniania dokumentów, podpisu cyfrowego w administracji państwowej i zapisu notarialnego. Warto zauważyć, iż transakcji w *blockchain* nie można podrobić czy w jakikolwiek sposób zmienić danych przechowywanych w ten sposób. Stąd *blockchain* jest tak niezwykle atrakcyjną technologią z punktu widzenia administracji państwowej. **Co jednak nawet istotniejsze z perspektywy praktyki radcy prawnego technologia *blockchain* znajduje zastosowanie do tzw. *smart contracts* (Inteligentnych Umów), które są określane mianem cyfrowych umów samowykonujących się.**

W dużym uproszczeniu „inteligentna umowa” lub „cyfrowy kontrakt” to umowa zawierająca kod programistyczny, który wykonywany jest automatycznie. Ten kod może określać np. prawa i obowiązki stron, co czyni z takiej transakcji cyfrową, samowykonującą się umowę.

Smart kontrakty potencjalnie można stosować wręcz wszędzie. Nie tylko tam, gdzie obecnie mamy do czynienia

z tradycyjną umową cywilnoprawną. Jako przykład można podać umowę *leasingu*.

Zamiast podpisywać papierowy dokument i odbierać klucze do samochodu, zapoznamy się z kontraktem na tablecie lub smartfonie, podpiszemy cyfrowo umowę i po elektronicznym przelewie wartości odpowiadającej czynszowi otrzymamy cyfrowy klucz, którym otworzymy auto. Mało tego specjaliści przewidują możliwość tworzenia połączeń pomiędzy wirtualną rzeczywistością a światem realnym. I tak w przypadku cyfrowej umowy *leasingowej* brak opłacenia czynszu powodowałby automatyczne zablokowanie możliwości korzystania z pojazdu. Przed prawnikami zatem stoją nowe wyzwania. Po pierwsze do rozstrzygnięcia pozostaje kwestia: jaki porządek prawny będzie miał zastosowanie do cyfrowych umów: czy będzie to porządek tradycyjny czy też autonomiczny porządek prawny? Druga kwestia to zastąpienie języka prawniczego kodem programistycznym.

Dlatego też prognozuje się, że już wkrótce umiejętność programowania i podstawy kodowania staną się niezbędnym wymogiem dla praktyków prawa tak jak obecnie obsługa komputera.

Inny aspekt wykorzystania technologii *blockchain* dotyczy dziedziczenia. Redystrybucja składników masy spadkowej pomiędzy spadkobierców może być kryptograficznie i bezpiecznie zakodowana w bloku. Po śmierci testatora i rejestracji świadectwa zgonu, wola zmarłego odnośnie pozostawionego majątku i jego redystrybucji mogłaby samodzielnie się wykonać.

Warto także zauważyć, iż kancelaria Similarly, Steptoe & Johnson LLP jako pierwsza poinformowała, iż przyjmuje płatność za swoje usługi w *Bitcoinach*.

O ile Inteligentne Umowy mogą wydawać się dosyć daleką przyszłością to z pewnością w nieco bliższej przyszłości przed kancelariami stoi wyzwanie dostosowania sposobu świadczenia usług prawnych do potencjalnie największej grupy klientów tzw. milenistów, stanowiących jedną z najbardziej pożądaną dla sektora usług prawnych grup wiekowych. Jak zauważono podczas spotkania Komisji ds. Przyszłości Zawodu CCBE milenisci są bardziej świadomi potrzeby korzystania z usług prawnych i chętniej po nią sięgają niż poprzednie pokolenia, z tym zastrzeżeniem, że pierwszy kontakt odbywa się *online* czyli elektronicznie. Pokolenie milenistów to pokolenie mediów społecznościowych, charakteryzuje je tzw. *entrepreneurial spirit* (czyli duch przedsiębiorczości) stąd należy mieć na względzie, iż oczekiwania grupa klientów mogą być nieco odmienne. Po pierwsze milenisci oczekują transparentnych wynagrodzeń, a zatem kancelarie powinny oferować wynagrodzenie ryczałtowe (*fixed fee*), a nie stawki godzinowe, po drugie należy mieć na uwadze, że ta grupa klientów oczekuje od pełnomocnika nie tyle prowadzenia sprawy, ale współpracy nad sprawą (stąd pojęcie *collaborative lawyer*). Milenisci angażują się w swoją sprawę np. poszukując rozwiązań samodzielnie i przedstawiając pomysły na jej rozwiązanie pełnomocnikowi. Oczywistym wydaje się zatem fakt, iż kancelarie powinny korzystać z nowoczesnych

narzędzi technologicznych przy świadczeniu pomocy prawnej tej grupie klientów.

Bez wątplenia warto zainwestować czas i środki finansowe, aby zbudować przyjazną milenistom (*Millennials-friendly*) kancelarię, co w dłuższej perspektywie z pewnością przyniesie wymierne korzyści.

W najbliższej przyszłości radcowie prawni staną także przed koniecznością dostosowania usług prawnych do wymogów określonych w Unijnym Rozporządzeniu (RODO), które wchodzi w życie 20 maja 2018 r.

W tym celu Komisja IT przy CCBE wydała *Zalecenia dla Kancelarii* w związku z nowymi wymogami RODO. Warto zwrócić uwagę, iż zgodnie z art. 37 Rozporządzenia administrator ma obowiązek powołać **Inspektora Ochrony Danych** m.in. gdy jego **główna działalność polega na przetwarzaniu na dużą skalę szczególnych kategorii danych osobowych**, o których mowa w art. 9 ust. 1.

Z uwagi na fakt, iż pojęcie **przetwarzania na dużą skalę jest pojęciem nieostrym, a zwolnieniu od obowiązku powołania IODO, zgodnie z Rozporządzeniem, podlegają jedynie jednoosobowe kancelarie prawne, przedstawiciele CCBE zwrócili się do** Grupy Roboczej Art. 29 (którą zastąpi po wejściu w życie Rozporządzenia tzw. Europejska Rada Ochrony Danych) o doprecyzowanie pojęcia **przetwarzania danych na dużą skalę** oraz zwolnienia z obowiązku powołania IODO w kancelariach, w których skład osobowy nie przekracza 5 prawników.

Z Zaleceniami CCBE dla Kancelarii w sprawie wejścia w życie RODO radcowie prawni mogą zapoznać się na stronie KIRP.

Podczas spotkania uczestnicy dyskutowali także o zyskujących coraz większą popularność platformach świadczących pomoc prawną. W kontekście platform udzielających porad prawnych została podniesiona kwestia ustawowej definicji „porady prawnej” w poszczególnych jurysdykcjach. Uczestnicy rozważali czy należałoby podjąć starania o wprowadzenie definicji „porady prawnej” do porządku prawnego UE? Zaproponowano zbadanie tej kwestii tj. ustawowych regulacji odnośnie „porady prawnej” w kilku narodowych porządkach prawnych. I tak kwestią ustawowej definicji porady prawnej zajmą się członkowie komisji z Wielkiej Brytanii, Niemiec, Danii i Polski.

Wyniki przeprowadzonych analiz powinny udzielić odpowiedzi na pytanie, w jakim zakresie ustawodawcy regulują czynności zastrzeżone wyłącznie dla profesjonalnego pełnomocnika, jak bowiem wskazano w Danii jedyną czynnością, która jest zastrzeżona wyłącznie dla profesjonalnego pełnomocnika jest reprezentacja przed sądem, w przeciwieństwie do jurysdykcji niemieckiej, gdzie świadczenie wszystkich usług prawnych ustawodawca zastrzegł dla profesjonalnego pełnomocnika.

Konkludując, należy zauważyć, iż możliwość udziału przedstawicieli KRRP w Komisjach CCBE jest wartością dla samorządu nie do przecenienia. Pozwala bowiem na kreowanie przyszłości naszego zawodu. W myśl sentencji: „Przyszłość zaczyna się dzisiaj.” ◀

SĄ SPOSOBY NA TANIE WALUTY

Częste wyjazdy służbowe za granicę mogą generować wysokie koszty walutowe, zwłaszcza gdy korzystamy ze sprawdzonych i komfortowych rozwiązań bankowych. Są jednak sposoby, by nie tracąc na wygodzie wydatki te znacząco obniżyć.

Przez ostatnie lata przyzwyczailiśmy się do tego, że w czasie podróży zagranicznych za usługi i zakupy płacimy przelewem lub kartą płatniczą. Dawno przestaliśmy się interesować kosztami tych transakcji. Dziś jednak coraz częściej łapiemy się na tym, że każda zagraniczna płatność kosztuje nas więcej niż się spodziewaliśmy, że gdzieś te ciężko zarobione złotówki gubimy.

– Rzeczywiście, za walutę oraz używanie kart za granicą płacimy coraz więcej. Dzieje się tak, dlatego że banki będąc coraz bardziej ograniczane w generowaniu łatwych zysków, szukają ich u detalicznych klientów, m.in. w kursach walut stosowanych przy przeliczaniu transakcji dokonywanych za granicą i opłat za wypłaty gotówkowe – tłumaczy Paweł Majtkowski (pawel@majtkowski.pl), analityk rynku finansowego.

Zmiany w cenach walut oraz w wysokościach opłat są dla nas w zasadzie niezauważalne, bo podczas dokonywania płatności nie możemy sprawdzić, ile tak naprawdę dana rzecz czy usługa będzie nas kosztowała – na koncie pojawia się blokada, a o wysokości obciążenia, czyli zastosowanego kursu waluty, dowiadujemy się dopiero później. Nie mamy też możliwości porównania, ile taka transakcja kosztowałaby nas, gdybyśmy walutę kupili poza bankiem. A różnice są duże. P. Majtkowski ocenia, że jeśli podróżujemy po strefie euro, to bank dolicza nam zwykle 2–3% kosztów transakcji. Jeśli jednak wyjedziemy poza strefę euro, to ta prowizja może wynieść nawet 8%. Zatem nawet najkrótszy pobyt za granicą może nas kosztować od kilkudziesięciu do kilkuset złotych więcej niż planowaliśmy. Można powiedzieć, że luksus kosztuje, ale są sposoby, by nie był taki drogi.

Gotówka z internetu

Podstawowym sposobem jest założenie rachunku w walucie obcej. Problem w tym, że oferowane przez banki w Polsce konta mogą dotyczyć tylko podstawowych walut – euro, dolarów amerykańskich, franków szwajcarskich i funtów brytyjskich. Dodatkowo, żeby środki znalazły się na koncie, musimy je skądś mieć lub kupić – albo w kantorze tego samego banku (wystarczy dyspozycja), albo w kantorze zewnętrznym – tradycyjnym lub internetowym. Ciekawszym i tańszym

rozwiązaniem jest tu skorzystanie z kantoru internetowego. Kupujemy w nim walutę, a pieniądze są przelewane na nasze konto walutowe w banku. Zatem trzeba je mieć.

Internetowe kantory reklamują się, że kupując w nich walutę zaoszczędzimy znaczne kwoty. Ile? Na to pytanie trudno jednoznacznie odpowiedzieć, ale na pewno jest to opłacalne, bo korzysta z nich np. wielu frankowiczów. Jednak tu pojawia się jeszcze jeden problem, bo np. w przypadku dokonywania płatności w Chorwacji lub Czechach te tanio kupione euro i tak zostaną przeliczone na kuny lub korony po kursie bankowym.

Okazuje się, że rozwiązaniem są konkurencyjne wobec banków aplikacje płatnicze, które mają już charakter globalny i są bezpieczne. – Oferują je głównie firmy zarejestrowane w Wielkiej Brytanii, gdzie mają status instytucji płatniczych, co oznacza, że są kontrolowane – wyjaśnia P. Majtkowski.

Aplikacja zamiast banku

Aplikację płatniczą uruchamiamy przez telefon – wypełniamy kwestionariusz, robimy sobie zdjęcie, wysyłamy i rachunek gotowy. Po kilku dniach otrzymujemy też multiwalutową kartę do niego. Konto zasilamy z dowolnego rachunku w banku polskim, a przelewy i wypłaty z bankomatu są darmowe.

– Rachunek ten również jest prowadzony w podstawowych walutach – np. w bardzo popularnej aplikacji Revolut są to: euro, dolary amerykańskie, funty brytyjskie, franki szwajcarskie oraz złote. Najważniejsze jest jednak to, że kursy, po których przeliczane są transakcje, są kursami z rynku międzybankowego. A więc tak naprawdę poprzez tę aplikację kupujemy walutę bez dodatkowych kosztów. I właściwie nieważne jest już, w której walucie te pieniądze są pobierane – podkreśla P. Majtkowski.

Aplikacje płatnicze wydają się być doskonałą alternatywą dla banków i kantorów, zwłaszcza że mogą być też prowadzone dla firmy. – Jedyńm ograniczeniem jest limit 60 tys. GBP, które w ciągu roku mogą przez te kartę przejść. Ale można mieć kilka takich aplikacji – podsumowuje ekspert. ◀

Opracował: BB

NA ILE WOLNY JEST RADCA PRAWNY W SIECI?

Niemal na co dzień na facebooku czy tweeterze możemy być świadkami coraz odważniejszej wymiany zdań, coraz odważniejszych opinii wypowiedzianych pod adresem konkretnych osób, przez osoby, które nie tylko nie są anonimowe, ale które można wręcz zidentyfikować zawodowo. Pytanie o to, ile wolno radcy prawnemu zdaje się więc być coraz bardziej na czasie.

Słowo jest orężem, i to zarówno to mówione, jak i pisane. Wiadomo o tym nie od dziś, ale coraz więcej osób się o tym przekonuje na własnej skórze lub przypadkach znajomych, którzy zostali mniej lub bardziej poddani krytyce w sieci. Ostre sądy, niewybredne komentarze. Czy radcowie prawni mogą i powinni w nie się angażować?

– Oczywiście radcowie prawni mają prawo do swojej aktywności w sieci, gdzie mogą eksponować swoje zainteresowania, sposób spędzania wolnego czasu oraz wyrażać swoją opinię w każdej sprawie – tak samo jak każdy inny człowiek. Muszą jednak pamiętać, że bez względu na to, czy znieśławienia lub zniewagi dopuszczają się w piśmie procesowym, czy też we wpisie na facebooku, muszą liczyć się z odpowiedzialnością dyscyplinarną – podkreśla Leszek Korczak, wiceprezes KRRP, dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu, były sędzia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przez dwie kadencje. Według niego, problem polega na przesunięciu wrażliwości. Pozorna anonimowość w Internecie sprawiła, że ludzie pozwalają sobie w swoich sądach na znacznie więcej niż w bezpośredniej debacie czy rozmowie. – Jako radca prawny nie mogę sobie pozwolić na obraźliwe komentarze w sieci. Bo muszę pamiętać, że także moje życie prywatne podlega ocenie samorządu od strony dbałości o godność zawodu – zaznacza mec.



Fot. MG.Fotolia.com

Leszek Korczak. I dodaje: – Każdy radca prawny jest obywatelem i ma prawo do wyrażania swojej opinii, jednakże na tyle mamy bogaty język polski, aby w dyskusji publicznej ważyć słowa i unikać używania wyrażen obraźliwych.

Także Piotr Karwat, zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego przypomina, że nadużycie swobody wypowiedzi jest deliktem dyscyplinarnym.

– Reprezentuję pogląd, który przez niektóre koleżanki i kolegów może być uznany za liberalny. Uważam, że radca prawny ma taki sam zakres swobody wypowiedzi i kultury języka, jak każdy inny człowiek. Odmienne założenie byłoby moim zdaniem równoznaczne z nieuzasadnionym ograniczeniem wolności słowa radcy prawnego – podkreśla mec. Piotr Karwat. Przy tej okazji zwraca jednak uwagę, że

wolność słowa radcy prawnego jest w praktyce ograniczona ze względu na konieczność wypełniania fundamentalnych obowiązków zawodowych radcy prawnego, a mianowicie dbałości o dobro klienta, którego radca prawny reprezentuje albo dla którego pracuje oraz przestrzegania tajemnicy zawodowej. – Jeśli radca prawny pracuje na własny rachunek, to sam będzie ponosił konsekwencje swoich wypowiedzi. Jeśli natomiast jest współnikiem w spółce świadczącej usługi prawnicze, to przekroczenie granic swobody wypowiedzi, niezależnie od oceny pod kątem wspomnianych obowiązków zawodowych, może mu być poczytane przez współników za działanie na szkodę spółki – dodaje mec. P. Karwat. ◀

Opracował: **W.K.**

URZĘDNICZY UPÓR



Fot. Archiwum

Tomasz Działyński

Nie ma takiego miasta Londyn. Jest Łądek, Łądek Zdrój...

Stanisław Bareja, „Miś”

Pani Anna, właścicielka posesji w jednej z podpoznańskich wsi, długo próbowała przekonać różne urzędniczki, że na jej posesji rośnie sad, kwiaty, krzewy ozdobne, a nie las.

Sprawa zaczęła się kilka miesięcy wcześniej. Późnym popołudniem, w porze obiadu, przy wjeździe na jej posesję zaparkował osobowy samochód.

– *Może pani tu do mnie na chwilę podejść?* – zwrócił się do niej szczupły mężczyzna. – *Reprezentuję starostę powiatowego – zaczął w urzędowym tonie – i z jego upoważnienia. ... proszę pani, przeprowadzam kontrolę prawidłowości zalesień na prywatnych działkach leśnych. Sprawdzam, w jaki sposób pani uprawia las na swojej posesji.*

– *Ale ja nie mam lasu* – wskazała trawnik przed domem.

– *Taaak* – ucieszył się – *a ja pani mówię, że pani ma tutaj las. Według moich map, za które sporo zapłaciłem, ma pani dwie działki o charakterze leśnym. I ja mogę panią, proszę pani, zmusić, żeby pani na tych działkach posadziła las. – Ale mogę też, i to ode mnie tylko zależy, napisać, że tu jest coś innego, na przykład. ... no nie wiem, sad. Albo, że jest tu na przykład łąka, albo tereny rekreacyjne. Ode mnie to zależy.* – Przerwał na chwilę i zaraz dodał – *Ale jeżeli ktoś jest dla mnie w porządku, to ja też jestem w porządku. Rozumie pani.*

Pani Anna pomału odzyskała zimną krew. – *A ma pan może jakieś upoważnienie, legitymację służbową lub cokolwiek...?*

– *Tak oczywiście, oczywiście.* – Mężczyzna wyjął z kieszeni niewielkie zaświadczenie na małej złożonej karteczce. Okazał też dowód osobisty i dał wizytówkę. Z tego zaświadczenia wynikało, że działa w imieniu prywatnej firmy T. sp. z o.o. w Poznaniu specjalizującej się w wykonywaniu usług przyrodniczo-leśnych na zlecenie Starostwa Powiatowego. Przeprowadza aktualizację mapy z zaznaczonymi na niej prywatnymi lasami i wykonuje uproszczony plan urządzenia lasów prywatnych.

Następnie przedstawiciel Starostwa przedstawił siebie jako osobę, od której bardzo wiele zależy. Mówił, że się nigdy nie myli w swoich opiniach i decyzjach. Oświadczył, że może nałożyć na nią obowiązek zalesienia działki leśnej, ale nie musi tego robić...

Wreszcie zakończył kontrolę stwierdzeniem, że w tych fragmentach działki, w których na jego mapie zaznaczony był las, on zaznaczył sad.

– *I to zwolnij Panią z obowiązku nasadzeń lasu* – uśmiechnął się. – *Taka przysługa dla pani ode mnie.*

Pani Anna zwróciła mu uwagę, że na łące poniżej domu rośnie pół hektarowy młodnik, którego nie ma na mapie. *Może warto byłoby to zaznaczyć na przyszłość* – dodała.

– *To jest pani prywatna sprawa, że posadziła pani młodnik świerkowy na swojej łące. Mnie to nie interesuje.*

Wkrótce się pożegnał podkreślając raz jeszcze, że czyni pani Annie przysługę. Wydawać by się mogło, że wszystko zostało wyjaśnione. Na posesji pani Anny znajdował się sad i rośliny ozdobne, a nie las. Nic bardziej błędnego. Okazało się, że opinia wyżej opisanego przedstawiciela Starostwa, chociaż była elementem postępowania związanego z przygotowaniem w Starostwie uproszczonego planu urządzenia lasu, nie została w ogóle wzięta pod uwagę. Przez wiele następnych miesięcy pani Anna odwiedziła urzędy w gminie i starostwie bezskutecznie tłumacząc, że na jej posesji nie było i nie ma lasu.

– *W uproszczonym planie lasu z 2003 roku na pani posesji znajdował się 35-letni młodnik brzozy – oświadczyła urzędniczka. – I dla mnie to jest dowód, że ten las tam jest.*

Przeprowadzono wizję lokalną na posesji pani Anny. Sporządzono zdjęcia. W końcu organ wydał decyzję, w której odrzucił zastrzeżenia pani Anny uznał bowiem, że z przeprowadzonych w toku postępowania ustaleń i oględzin wynika, że na przedmiotowych działkach „stwierdzono roślinność drzewiastą, a także krzewy ozdobne”, co ma przemawiać za istnieniem lasu w rozumieniu ustawy. Dowodem dodatkowo przemawiającym za tą okolicznością dla organu stały się zdjęcia z oględzin, na których widnieją pojedyncze drzewa ozdobne i owocowe oraz krzewy i kwiaty typowe dla ogrodów. Organ nie dostrzegł sprzeczności pomiędzy tymi ustaleniami, a własnymi wnioskami.

Co ciekawe część zdjęć, które sporządzono w czasie oględzin nie przedstawiała działek będących przedmiotem postępowania, lecz działki sąsiednie. Są one własnością męża pani Anny i znajdują się wobec tego w granicach wspólnego ogrodu, ale nie są w żadnym przypadku przedmiotem prowadzonego postępowania. Ale przede wszystkim urzędniczki całkowicie bezkrytycznie oparły się dla poparcia prawdziwości swoich wniosków i twierdzeń, na poprzednio obowiązującym uproszczonym planie urządzenia lasu, z którego wynika, że na działkach pani Anny istnieje 35-letni drzewostan brzozy. Pani Anna od początku kwestionowała prawdziwość tego zapisu, wskazując, że co najmniej od czasu nabywania w 1995 roku przez nią nieruchomości brak było na niej takowych nasadzeń. Urzędniczki jednak uznały, że weryfikacja tych rozbieżności jest niemożliwa. Nie ma takiej możliwości.

Dlaczego? Nie wyjaśniły. Nie ma takiego miasta Londyn. ◀

News.letter

radców prawnych

- Co nowego w samorządzie
- Newsy z zagranicy
- Inspiracje
- Zmiany w prawie
- Szkolenia
- Praktyczne porady marketingowe
- Psychologia dla prawników

zapisz się:

www.kirp.pl/news

8 listopada rozpoczynamy wydawanie News.lettera dla radców prawnych i aplikantów. Znajdziecie w nim informacje na temat działań samorządu, ciekawe informacje z zagranicy oraz wszystko to, co może Wam się przydać na codzień w Waszej pracy

ROK WYJĄTKOWY NIE TYLKÓ DLA LUBLINA



Ewa Urbanowicz-Jakubiak

Fot. Archiwum

700 lat historii pewnego miasta. Począwszy od otrzymania przywileju lokacyjnego, poprzez Unię Lubelską, aż po uzyskanie prestiżowego tytułu „Znak Dziedzictwa Europejskiego”. Dla lubelskiego samorządu radców prawnych – XXVIII Ogólnopolska Spartakiada Prawników, w tym roku po raz pierwszy organizowana w Lublinie. Dla krajowego samorządu radców prawnych – 35-lecie istnienia.

Ale zacznijmy od historii. Krótko i w pewnym celu... Wczesnośredniowieczny Lublin powstał na lessowych wzgórzach, najstarsze ślady osadnictwa pochodzą już z VI wieku. W roku 1317 Władysław Łokietek nadaje Lublinowi prawa miejskie. Miasto zaczyna rozkwitać. Po najeździe Tatarów Kazimierz Wielki buduje w Lublinie zamek i otacza miasto murem obronnym. Do dziś podziwiać tam można Kaplicę Trójcy Świętej, wpisaną na listę zabytków UNESCO. W roku 1569 na zamku podpisano porozumienie, międzynarodową umowę pomiędzy Królestwem Polskim i Wielkim Księstwem Litewskim zwaną Unią Lubelską. Niestety w 1575 roku wybuchł pożar, który niszczy znaczną część miasta. Ale po odbudowie, w latach 1578–1794 funkcjonuje w Lublinie Trybunał Koronny, najwyższy sąd apelacyjny Rzeczypospolitej. Rośnie znaczenie polityczne i gospodarcze miasta do czasu wojny z Kozakami i Szwedami. Upadek pogłębiają rozbiory Polski. Miasto odradza się powoli, w XX wieku Lublin dwa razy staje się tymczasową stolicą Polski. Imponująca historia. Oczywiście bardzo skrócona. W tym roku świętujemy Wielki Jubileusz miasta. Nie przypadkowo zatem w Lublinie odbyła się XXVIII Ogólnopolska Spartakiada Prawników...

Ponad 27 lat temu rozpoczęła się historia Spartakiady Prawników, która co roku przyciąga setki zawodników. I tym razem nie było inaczej. Frekwencja w Lublinie dopisała, a może nawet przerosła oczekiwania organizatorów, bo ponad pół tysiąca zawodników, i to zadowolonych uczestników Spartakiady, to liczba naprawdę imponująca. Ale nie o rozgrywkach sportowych, nie o medalach czy dyplomach tylko o współpracy i rywalizacji w duchu *fair play*, o tym chciałabym dziś napisać. I o tym przypomnieć zanim wrażenia sportowe i cztery dni spędzone w Lublinie przykryją codzienne, zawodowe obowiązki. Zmagania sportowe są wyjątkowe i można czasem dostrzec pewne podobieństwo do potyczek na sali



sądowej. To, co nas dzieli podczas rywalizacji sportowej czy przed sądem, łączy nas później w czasie analizowania rezultatów, tak w sporcie jak i na sali sądowej. Podczas Spartakiady na jednym boisku spotykają się radcowie i adwokaci, sędziowie i prokuratorzy oraz wielu innych prawników – często kolegów z tego samego wydziału prawa, a nawet z jednego roku studiów prawniczych. Czasem grają nawet w jednej drużynie. I zwyciężają. Była podczas Spartakiady taka mieszana drużyna z Warszawy, radcowsko-adwokacka. Dziewczyny grały w siatkówkę i były niepokonane! Gdybyśmy tak zawodowo potrafili współpracować, może łatwiej moglibyśmy osiągnąć swoje, nie tylko samorządowe, cele. W sporcie potrafimy być razem nawet jeśli gramy przeciwko sobie. Przypominają mi się zawodniczki Spartakiady z Dolnego Śląska, które dołączyły do drużyny zawodniczek z Warszawy marzącą o wzięciu udziału w turnieju. Pamiętam piłkarzy, którzy ponad pół godziny oczekiwali na drużynę przeciwną w celu uniknięcia zwycięstwa walkowerem. I wielu innych prezentujących wyjątkową walkę, wytrwałą grę do końca zawodów pomimo kontuzji i nieustającą pogodę ducha. Obchody 35-lecia samorządu radcowskiego, najliczniejszego obecnie samorządu w Polsce mogą być chwilą na taką refleksję. Osobno czy razem. Podzieleni czy w jednej drużynie? Czas pokaże. Jakkolwiek by nie było, w przyszłość trzeba patrzeć z optymizmem. Historia Lublina ma wzloty i upadki. A jednak za każdym razem miasto powstaje. To jego mieszkańcy są jego siłą. Tak jak z naszym samorządem. Zjednoczeni, obok siebie i zawsze w duchu *fair play*. Siłą samorządu są jego członkowie. Za każdym razem. ◀

PATRONAT



Fot. Archiwum

Tomasz Scheffler

Jednym z bardziej charakterystycznych elementów funkcjonowania samorządów zawodowych (osobliwie od czasów rozkwitu średniowiecznego systemu cechowego) jest występowanie w ich ramach szczególnego modelu nauczania.

Jego specyfika związana jest ze sposobem przygotowywania adepta danego zawodu polegającym na obserwowaniu przez niego pracy wykonywanej przez osobę posiadającą duży bagaż doświadczeń oraz na jego współuczestniczeniu w działaniach tejże osoby i wreszcie, po pewnym czasie, na samodzielnym wykonywaniu pracy jednak pod stałym nadzorem osoby doświadczonej. Owa relacja mistrz-uczeń jako podstawa kształcenia nowych pokoleń, należy zresztą do rudymenarnych doświadczeń cywilizacyjnych i wydaje się być najlepszym sposobem przekazywania wiedzy i umiejętności. Wystarczy przecież uświadomić sobie, że podstawowa wersja tego schematu edukacyjno-wychowawczego realizowana jest w każdej ludzkiej rodzinie, jak też i to, że nawet w filozofii nauki schemat ten uznaje się za jedno z wzorcowych modeli nauczania (Michael Polanyi).

Jak wiemy samorząd radców prawnych przykłada dużą wagę do tego sposobu kształcenia najmłodszych stażem członków korporacji, który w języku naszej ustawy nosi miano patronatu. Dzieje się tak m.in. dlatego, że samo to pojęcie jest wielce zobowiązujące. Warto tu bowiem przypomnieć, że wywodzi się ono z łacińskiego słowa ojciec – pater (gen. *patris*), z którego powstał następnie termin określający osobę będącą formalnym protektorem wyzwolonych przez siebie niewolników, a następnie rozszerzono jego znaczenie na osobę, która, często nieformalnie, sprawowała opiekę nad kimś młodszym, słabszym lub biedniejszym. Dla nas najważniejsza jest jednak modyfikacja wprowadzona w rozumieniu tego pojęcia w łacinie średniowiecznej. Wówczas bowiem, poprzez ukuty wcześniej zwrot „święty patron”, pojawiło się znaczenie patrona jako osoby będącej jednocześnie i protektorem, i wzorcem dla innych: mistrz rzemiosła, handlu czy wolnego zawodu zarówno był dla swoich uczniów opiekunem, jak i jednocześnie prezentował im swoim zachowaniem modelowy sposób przyszłego życia zawodowego, publicznego i prywatnego.

Dlatego też nie może dziwić, że (pomimo idealistycznego ujęcia wpływającego z samej tylko analizy pola znaczeniowego tego słowa) z instytucją patronatu oraz z funkcją patrona związana jest duża odpowiedzialność. Problem jednak

polega na tym, że nawet najlepiej skonstruowane regulaminy odbywania aplikacji czy publikowane przez samorząd skrypty opisujące obowiązki ciążące na patronie nie są w stanie zagwarantować prawidłowego pełnienia tej zaszczytnej roli przez wszystkich członków naszego samorządu. Coraz częściej niestety (choć wciąż na szczęście jest to zjawisko sporadyczne) pojawiają się doniesienia o nieprofesjonalnych, nie stosownych czy wręcz niegodnych zachowaniach radców prawnych wobec znajdujących się pod ich opieką aplikantów.

Z pozyskanych informacji wynika, że typową nieprawidłowością w relacjach patronackich jest traktowanie adepta profesji radcowskiej jako dostawcy darmowej siły roboczej. Zdarza się to w sytuacjach gdy patron, będąc jednocześnie rzeczywistym pracodawcą aplikanta, wykorzystuje istniejącą relację zależności (choćby ze względu na możliwość wydania negatywnej opinii), i odmawia mu płacenia lub znacząco ogranicza w stosunku do stawek rynkowych wysokość wypłacanego wynagrodzenia. Podobnie niedopuszczalne jest przerzucanie na aplikanta kosztów prowadzenia kancelarii (np. odmowa zwrotu kosztów podróży do klienta, sądu czy innego urzędu) albo uzależnianie wydania pozytywnej opinii od jakichś konkretnych zachowań wykraczających poza obowiązki aplikantkie.

Powinniśmy mieć świadomość, że ujawnianie takich nagannych praktyk jest bardzo pożądane z punktu widzenia dobra całego samorządu, gdyż w przypadku potwierdzenia w toku postępowania dyscyplinarnego faktu ich zaistnienia możliwe jest nie tylko napiętnowanie takiego nieetycznego postępowania, ale również pozwala na oczyszczenie środowiska z osób, które najwyraźniej nie zdołały wystarczająco dojrzeć do pełnienia zawodu zaufania publicznego. Nie miejmy bowiem złudzeń: jeżeli ktoś nie potrafi po ludzku zachować się wobec własnego aplikanta, to nie będzie w stanie zachować się jak człowiek wobec klienta i wobec innego radcy prawnego. Najgorsze jednak w tym wszystkim jest to, że takie niegodne postępowanie, jeżeli nie spotka się z negatywną reakcją środowiska, może niestety zostać uznane za dopuszczalne i powielone przez kolejne pokolenia radców prawnych. Do tego zaś jako samorząd dopuścić nie powinniśmy. ◀

JAKIE WYNAGRODZENIE MOŻNA WZIĄĆ, ŻEBY NIE PODPAŚĆ

Komisja CCBE ds. Modelowych Zasad Etyki, której przewodniczy radca prawny Jędrzej Klatka, pracuje nad modelową zasadą regulującą wynagrodzenia prawników.

Na posiedzeniu Komisji w dniu 1 lipca 2017 r. wprowadzono poprawki do projektu § 3 Modelowej zasady wynagradzania prawników, nadając mu następujące brzmienie:

Prawnik powinien zawierać z klientem tylko takie umowy dotyczące jego wynagrodzenia, które są zgodne z obowiązującym prawem i które w ocenie prawnika zaspakajają potrzeby klienta i służą jego interesom.

Z projektowanego przepisu wynika więc, że:

- » po pierwsze, nie wolno umawiać się w sposób niedozwolony (np. tylko na premię za sukces),
- » po drugie, nie wolno pobierać wynagrodzenia za wykonywanie czynności niepotrzebnych i zbędnych z punktu widzenia interesu klienta,
- » po trzecie, czym innym są potrzeby klienta (z reguły prawnik lepiej od klienta wie, czego klient potrzebuje), a czym innym jego interes (z reguły to klient, a nie prawnik, decyduje, że w jego interesie leży na przykład żeby zapłacić za pomoc prawną więcej niż wartość przedmiotu sporu / wysokość grożącej mu kary, po to żeby uniknąć precedensowego niekorzystnego rozstrzygnięcia).

Odwołanie do interesu klienta w żadnym wypadku nie powinno być interpretowane w taki sposób, że wynagrodzenie wyższe niż wartość przedmiotu sporu jest bezwzględnie zakazane.

Określenie **czynników, które wpływają na wysokość wynagrodzenia prawnika**, ma znaczenie dla:

- » samego prawnika, który składa klientowi ofertę,
- » w razie sporu prawnika z klientem czy wynagrodzenie było wygórowane,
- » dla sędziego zasądzającego koszty zastępstwa procesowego (w niektórych jurysdykcjach),
- » w razie kwestionowania zasądzonych kosztów zastępstwa procesowego,

- » w postępowaniu dyscyplinarnym toczącym się przeciwko prawnikowi podejrzanemu o pobieranie zawyżonego wynagrodzenia.

Po dyskusji ustalono, że nie jest możliwe wymienienie wszystkich czynników, które wpływają na wysokość wynagrodzenia prawnika w sposób wyczerpujący, dlatego jeżeli modelowa zasada będzie zawierać długą listę tych czynników, to istnieje większe ryzyko, że klient, niezadowolony z wysokości ustalonego wynagrodzenia, będzie kwestionował dopuszczalność powoływania się przez prawnika na jakiegokolwiek inne okoliczności nie ujęte na liście. Z tego powodu ustalono, że § 4 modelowej zasady powinien być zwięzły, a obszerna lista czynników, które wpływają na wysokość wynagrodzenia prawnika zostanie zamieszczona w komentarzu do § 4.

W dalszej dyskusji zaobserwowano, że w ostatnich latach w istotny sposób zmieniły się oczekiwania klientów w zakresie ustalania wynagrodzenia prawników. **Klient chce znać koszt usługi prawnej z góry**¹, przynajmniej w przybliżeniu i nie wystarczy poinformować go tylko o stawce godzinowej, bez określania limitu godzin. Dotychczas w tradycyjnym modelu rozliczeń klient często kupował usługę „w ciemno”, a przed wygórowanym wynagrodzeniem, klienta chroniły zasady etyki powszechnie wymagające, aby wynagrodzenie było „rozsądne”. Koncepcja „rozsądnego wynagrodzenia” wywodzi się z prawa anglosaskiego i nastręcza nadal wielu trudności interpretacyjnych – pomimo, że wiele orzeczeń dyscyplinarnych we wszystkich jurysdykcjach dotyczy pobierania przez prawników wygórowanego wynagrodzenia. Koncepcja „rozsądnego wynagrodzenia” jest bowiem subiektywna: inna kwota będzie rozsądna za przeprowadzenie rozwodu zwykłego obywatela, a inna za rozwód bogatego celebryty – przy

¹ W Anglii i Walii Solicitors Regulation Authority rozważa nałożenie na kancelarie obowiązku opracowania stałego cennika typowych usług prawnych.

takim samym nakładzie pracy (w komentarzu do § 4 Modelowej zasady wynagradzania prawników wyraźnie wskazano, że możliwości finansowe klienta mogą być brane pod uwagę przy ustalaniu wysokości wynagrodzenia).

Dyskusja doprowadziła do wniosku, że istnieje niemożliwość usunięcia sprzeczności pomiędzy określeniem z góry w precyzyjny sposób wynagrodzenia prawnika (poprzez wskazanie konkretnej kwoty albo formuły matematycznej, według której wynagrodzenie zostanie obliczone) a tradycyjnym wymogiem etycznym, aby wynagrodzenie było rozsądne i niewygórowane. Coraz częściej zdarza się bowiem, że klient kwestionuje ustaloną wcześniej wysokość wynagrodzenia i odmawia zapłaty powołując się na to, że wynagrodzenie jest wygórowane i nieadekwatne do nakładu pracy. Pogarsza to sytuację prawników, którzy nie tylko ponoszą ryzyko ekonomiczne prawidłowego skalkulowania nakładu pracy, lecz także nie mają pewności, czy ustalona wcześniej z klientem wysokość wynagrodzenia będzie wiążąca. Poszukując rozwiązania tej sprzeczności najpierw odrzucono pomysł, aby całkowicie zrezygnować z wymogu, aby wynagrodzenie było rozsądne – jako zbyt rewolucyjny. Następnie ustalono, że potrzebna jest taka regulacja, z której będzie wynikało, że wysokość wynagrodzenia ustalonego z klientem nie może być później przez klienta podważana.

Komisja CCBE ds. Modelowych Zasad Etyki przyjęła następującą treść projektu § 4 Modelowej zasady wynagradzania prawników:

O ile nie zostało osiągnięte porozumienie z klientem dotyczące kwoty wynagrodzenia albo metody jego ustalenia, wynagrodzenie prawnika powinno być określone z uwzględnieniem takich czynników jak trudność sprawy, niezbędny nakład pracy prawnika, doświadczenie i pozycja zawodowa prawnika, ważność sprawy dla klienta, pilność i natura świadczonych usług, wartość sprawy oraz innych, które mogą mieć znaczenie przy określaniu wynagrodzenia rozsądnego w danych okolicznościach.

Powyższy przepis daje pierwszeństwo ustaleniom pomiędzy prawnikiem a klientem co do wysokości wynagrodzenia zgodnie z zasadą swobody umów². Ustalony wynagrodzenie nie może być kwestionowane przez klienta jako nierozsądne (wygórowane) ponieważ wymóg etyczny, aby wynagrodzenie nie było wygórowane, pojawia się w drugiej kolejności i znajduje zastosowanie jeżeli wysokość wynagrodzenia nie została wcześniej ustalona. Takie sytuacje, kiedy wysokość wynagrodzenia nie została wcześniej ustalona, będą rzadkie – zważywszy na treść projektu § 2 Modelowej zasady wynagradzania prawników, zgodnie z którym:

2 Zgodnie z § 1 projektu Modelowej zasady wynagradzania prawników „Jeżeli nic innego nie wynika z Regulacji, które mają zastosowanie, prawnik i jego klient mogą swobodnie określić wysokość wynagrodzenia prawnika, zasady rozliczania wydatków i innych kompensat – w zgodzie z zasadami określonymi w § 3”.

w momencie przyjmowania zlecenia, prawnik powinien poinformować klienta o zakresie usług, które będą świadczone oraz o zasadach, na podstawie których zostanie określona wysokość wynagrodzenia. Zaleca się, aby taka informacja została przekazana na piśmie lub w innej formie możliwej do odtworzenia, a także, aby była aktualizowana w miarę potrzeby³. Prawnik powinien także informować klienta o możliwości uzyskania nieodpłatnej pomocy prawnej, pomocy z urzędu lub pomocy objętej ubezpieczeniem ochrony prawnej – ilekroć takie możliwości istnieją.

Komisja CCBE ds. Modelowych Zasad Etyki przyjęła następującą treść komentarza do projektu § 5 Modelowej zasady wynagradzania prawników:

Następujące czynniki mogą być brane pod uwagę przy określaniu, jakie wynagrodzenie jest rozsądne w danych okolicznościach:

- » trudność i złożoność⁴ sprawy,
- » nakład pracy,
- » czas spędzony na wykonaniu zlecenia,
- » doświadczenie, reputację i pozycję zawodową prawnika⁵,
- » wagę sprawy dla klienta,
- » finansowe możliwości klienta,
- » specjalne wymagania klienta,
- » pilność i naturę świadczonych usług,
- » wartość sprawy,
- » nietypowy charakter sprawy,
- » ryzyko, które bierze na siebie prawnik podejmując się prowadzenia sprawy,
- » zakres obowiązków, które bierze na siebie prawnik,
- » utratę możliwości pracy dla innych klientów z powodu konfliktu interesów,
- » czy sprawa jest jednorazowa czy prawnik świadczy stałą pomoc prawną,
- » inne czynniki, które mogą być istotne w danych okolicznościach.

W dyskusji ustalono, żeby nie poszerzać listy czynników w komentarzu o „średnie wynagrodzenia pobierane przez innych podobnych prawników w podobnych sprawach”.

Postanowiono także nie zapisywać, że wysokość wynagrodzenia może zależeć od tego, czy jest pobierane z góry oraz czy jest rozłożone na raty – choć nie budzi żadnych wątpliwości, że można to brać pod uwagę. ◀

3 Austriacki adwokat ma obowiązek poinformować klienta jeżeli na skutek zwiększenia nakładu pracy wynagrodzenie wzrośnie o ponad 20%.

4 W dyskusji ustalono, że pod pojęciem „złożoności sprawy” należy także rozumieć objętość dokumentacji stworzonej przez prawnika.

5 W dyskusji podniesiono, że pojęcie „doświadczenie, reputację i pozycję zawodową prawnika” obejmuje także takie czynniki jak: unikalne umiejętności, zdolności i talenty prawnika, umiejętności retoryczne prawnika, umiejętność przekonywania innych i umiejętność wyboru optymalnej strategii postępowania.

Jarosław Niesiołowski

radca prawny

Marek Forys

radca prawny

REWIZYTA TRÓJMIEJSKICH RADCÓW PRAWNYCH W MOŁDAWII

Tym razem to przedstawiciele naszego samorządu gościli w małowniczej Mołdawii. Przypomnijmy, że w dniach od 14–18 grudnia 2016 r. czteroosobowa delegacja adwokatów mołdawskich przebywała w Trójmieście na zaproszenie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku). Warto podkreślić, iż zarówno pobyt adwokatów z Mołdawii w Polsce jak i pobyt polskich radców prawnych w Mołdawii, realizowany był przy współpracy Rady Europy, która współfinansowała przedsięwzięcie.

Wizyta w niespełna trzydziestotysięcznym mieście Cahul i stolicy kraju Kiszyniowie trwała od 6 do 10 czerwca 2017 r. i miała na celu zapoznanie radców z realiami funkcjonowania szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości w Mołdawii i dalszą wymianę doświadczeń z miejscowymi adwokatami.

Pierwszego dnia zostaliśmy zaproszeni na miejscowy uniwersytet w Cahul – Universitatea De Stat Din Cahul (Cahul State University) im. „Bogdan Petriceicu Hasdeu”, na którym odbywała się międzynarodowa konferencja naukowa na temat „Prospects and problems of research and education integration into the European area”. Referaty prezentowane były w 4 językach roboczych: rumuńskim, rosyjskim, angielskim i francuskim. W jej ramach odbył się m.in. panel prawniczy prowadzony przez dziekana Wydziału Prawa Vladimira Chironachi. Nasz kolega radca prawny Jarosław Niesiołowski wygłosił referat w języku rosyjskim pt. „Czy prawnicy powinni bać się Unijnego Prawa?”, który bardzo zaciekał słuchaczy i skłonił do dalszej dyskusji z uwagi na to, że Mołdawia jest państwem stowarzyszonym w Unię Europejską od 1 lipca 2016 r. (w niemal każdym miejscu, gdzie pojawia się flaga narodowa powiewa również flaga unijna).

Nasza delegacja spotkała się także z rektorem Uniwersytetu prof. Andrei Popa, który wyraził ogromne zainteresowanie dalszymi kontaktami z polskimi prawnikami oraz możliwościami współpracy z Uniwersytetem Gdańskim, którego pracownikiem naukowym jest nasz kolega radca prawny J. Niesiołowski.

Następny dzień roboczy w Cahul zaczął się od spotkania w kancelarii adwokackiej Mariany Turculeț, gdzie dowiedzieliśmy się m.in., że aplikacja adwokacka trwa 18 miesięcy i jest, wraz z egzaminem zawodowym, prowadzona przez samorząd adwokacki. Egzamin zawodowy składa się z części testowej (400 pytań) oraz ustnej. Adwokaci i pozostali prawnicy mają dostęp, podobnie jak my, do systemu informacji prawniczej, obejmującej akty prawne, orzecznictwo (nad którego jednolitością czuwają sądy apelacyjne i Sąd Najwyższy).

W Sądzie I instancji zostaliśmy przyjęci przez prezesa sądu, który zaprezentował m.in. działanie systemu informacyjnego, w którym rejestrowane są i na bieżąco monitorowane wszystkie sprawy wpływające do sądu. Ciekawostką jest, że wszyscy sędziowie rozpoznają na przemian sprawy zarówno cywilne, karne jak i administracyjne (brak odrębnego

sądownictwa administracyjnego). Nieco inaczej jest w Sądzie Apelacyjnym, w którym obowiązuje w trakcie tygodnia roboczego podział wokandy na karną, cywilną oraz administracyjną. Przy czym podobnie jak w sądzie niższej instancji sprawy są rozpoznawane, niezależnie od przedmiotu, przez tych samych sędziów. Sędziowie wskazywali na liczne problemy ich zawodu, jak m.in. silną pozycję prokuratorów. Ponadto, jak się okazuje, w procesie karnym rola obrońcy jest niewielka i de facto to prokurator decyduje o sprawie i jej przebiegu. Uczestniczyliśmy też w rozprawie apelacyjnej, w której uchodząc z Armeni, w sprawie przeciwko lokalnemu urzędowi d/s imigrantów, reprezentowała nasza koleżanka z Mołdawii adwokat Alla Kebak. Warto wspomnieć, że choć język rosyjski jest w Mołdawii wszechobecny, to jednak, by zostać adwokatem, trzeba znać język rumuński i zdać w tym języku egzamin zawodowy. Rozprawy odbywają się wyłącznie w języku rumuńskim, lecz strony mogą zwracać się do sądu także po rosyjsku, otrzymując odpowiedź w języku rumuńskim, w związku z czym w rozprawach zawsze uczestniczy tłumacz. Poza tym jest 15 sądów I instancji (do niedawna było 40 mniejszych, co według części

adwokatów znacznie utrudni dostęp do sądownictwa, szczególnie osobom starszym i mającym problemy finansowe) oraz 4 sądy apelacyjne w stolicach poszczególnych regionów (Kiszyniów, Cahul, Tyrraspol oraz Komrat).

Ciekawostką jest, że zarówno adwokaci jak i sędziowie mają czarne togi z białym żabotem, przy czym na togach sędziów dodatkowo na lewym ramieniu umieszczony jest herb Mołdawii. Od 1 stycznia 2017 r. prokuratorzy mają obowiązek nosić togi, lecz w praktyce nadal rzadko to robią. Nam jednak udało się zobaczyć prokuratora w todzie (w odcieniach czarno-niebieskich) w Sądzie Apelacyjnym w Cahul, gdyż jak powiedziała nam adv. Tatiana Kebak (która była nieocenioną towarzyszką znacznej części naszej podróży i znającą znakomicie język angielski) sąd ten jest bardzo rygorystyczny i wymógł na prokuratorach, by stosowali się do ich nowego obowiązku.

Kolejnym punktem programu była wizyta w biurze świadczącym nieodpłatną pomoc prawną dla niezamożnych obywateli Mołdawii, gdzie gościła nas wicedziekan Regionalnej Izby Adwokackiej w Cahul Svetlana Donea, która zajmuje się udzielaniem bezpłatnej pomocy prawnej. Dostęp do prawników świadczących pomoc prawną w sprawach karnych jest dla wszystkich bez ograniczeń, z kolei w sprawach cywilnych decyduje kryterium dochodowe. Z pomocy tej nie mogą korzystać podmioty gospodarcze.

Uczestniczyliśmy również w spotkaniu z adwokatami z rejonu Cahul (obecnie na ponad 105.000 mieszkańców regionu jest 65 adwokatów), których szczególnie interesowała, wywołując ożywioną dyskusję po rosyjsku i angielsku, odpowiedzialność cywilna pełnomocników za popełnione błędy. Ostatecznie wyjaśniliśmy naszym rozmówcom, iż pełnomocnik odpowiada za niedochowanie należytej staranności, a nie za wynik sprawy.

W Kiszyniowie zostaliśmy przyjęci w Consiliul Superior Al Magistarturii (www.csm.md), odpowiedniku naszej Krajowej Rady Sądowniczej, w skład której wchodzi m.in. Prezes Sądu Najwyższego, Prokurator Generalny, Minister



Fot. Negativespace

Sprawiedliwości oraz sędziowie i profesorowie prawa. W spotkaniu uczestniczyli m.in. przewodniczący tej instytucji sędzia Victor Micu oraz Sędzia Sądu Najwyższego Dumitru Visternicean, a także nasi niezawodni przewodnicy po Mołdawii adwokat Alla Kebak i jej mąż adwokat Dmitrij Kebak (notabene były Prezes Sądu Apelacyjnego w Cahul, a wcześniej prokurator). Ze swojej strony mieliśmy możliwość przekazania jak w Polsce funkcjonuje KRS, kto wchodzi w jej skład i jakie są cele tego organu. Przedstawiliśmy również aktualną dyskusję w Polsce związaną z przewidywanymi zmianami dotyczącymi tego organu. Po zakończeniu spotkania otrzymaliśmy pamiątkowy medal, który przekazany zostanie naszej gdańskiej Izbie.

Na koniec zwiedziliśmy siedzibę Naczelnej Izby Adwokackiej w Kiszyniowie, mieszczącej się w XIX wiecznym zabytkowym budynku i posiadającej m.in. salę konferencyjno-szkoleniową. Członkami Naczelnej Izby są dziekani i wicedziekani każdej z czterech Izb Regionalnych oraz pozostali członkowie wybrani spośród grona adwokatów. Kadencja w organach trwa 4 lata. Z kolei w Izbach Regionalnych nie ma lokalnych rad, a organami takiej izby są wspomniani dziekani i wicedziekani.

Korzystając z niebywalej okazji jaką był wyjazd do Mołdawii, w Kiszyniowie udało nam się dotrzeć na katolicki cmentarz,

gdzie w jego starej części znajdują się nagrobki Polaków z końca XIX i początku XX wieku. Wszystkie 3 odnalezione przez nas mogiły są w bardzo dobrym stanie, gdyż dzięki staraniom naszego ambasadora udało się je przywrócić do godnego stanu.

Liczymy, że kolejna odsłona wymiany doświadczeń i omawianie najważniejszych problemów z Mołdawskimi prawnikami, przyczyni się do dalszych reform w wymiarze sprawiedliwości w Mołdawii, czemu mają służyć m.in. liczne programy pomocowe.

Gorąco zachęcamy też do nawiązywania kontaktów z prawnikami w Mołdawii i liczymy, że Polskie uczelnie (szczególnie trzymamy kciuki za Uniwersytet Gdański) zdecydują się na współpracę ze swoimi odpowiednikami w Mołdawii, w tym Uniwersytetem w Cahul.

Chcielibyśmy serdecznie podziękować pani dziekan adv. Alla Kebak, jej mężowi adwokatowi Dimitri Kebak, adv. a zarazem dziekanowi wydziału prawa Vladimira Chironachi, adv. Svetlana Donea i adv. Tatianie Kebak za zorganizowanie pobytu i pomoc. Oczywiście nasza wizyta nie doszłaby do skutku bez zaangażowania w sprawę naszej nieocenionej koleżanki r. pr. Marii Ślęzak, która zainicjowała kontakty polsko-mołdawskie oraz wsparcia Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku z dziekanem Jerzym Moskiem na czele. ◀

GDY TWOJE LOGO ZNA CAŁY ŚWIAT

Każdy artysta plastyk, grafik, marzy o tym, by jego dzieło stało się ikoną. Tylko niektórzy doświadczają jednak tego, że ich dzieło zaczyna żyć swoim życiem, którego nawet twórcy by nie przewidzieli. Inna rzecz, czy byliby zadowoleni z tego, jakie to życie – pewnie jedni tak, a inni nie. Czy prawo do logo w Polsce jest fikcją – jak twierdzą niektórzy?

Andy Warhol dał logo Rolling Stonesom i dziś wielu myśląc o tej supergrupie widzi charakterystyczne usta z wystawionym językiem. Przerabiano je potem na wiele sposobów. Logo Solidarności wymyślił grafik Jerzy Janiszewski, uhonorowany potem legitymacją Związku z nr 1.

Znakiem polskiego ruchu oporu w czasie II Wojny Światowej była kotwica – symbol Polski Walczącej. Wybrano go w marcu 1942 r. spośród 27 propozycji zgłoszonych na konspiracyjny konkurs ogłoszony przez Biuro Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej. Autorstwo projektu nie jest do końca ustalone – za współtwórczynię uważa się instruktorkę harcerską Annę Smoleńską, pseudonim Hania, studentkę historii sztuki na tajnym Uniwersytecie Warszawskim. Inni wskazywali warszawskiego plastyka Jana Michała Sokołowskiego.

Kotwica pod ochroną

To wojenne logo, wykorzystywane przez lata bardziej i mniej sensownie przez różne grupy, zyskało w 2014 r. ochronę prawną, gdy Sejm uchwalił ustawę o ochronie Znak Polski Walczącej. Zapisano w niej, że znak, będący symbolem walki polskiego narodu z niemieckim agresorem i okupantem podczas II wojny światowej, stanowi dobro ogólnonarodowe i podlega ochronie należytą historycznej spuściznie Rzeczypospolitej Polskiej. Otaczanie Znak Polski Walczącej czcią i szacunkiem stało się prawem i obowiązkiem każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej, a jego publiczne znieważanie podlega karze grzywny.

Od czasu do czasu w sądach pojawiają się sprawy o znieważenie znaku. Bodaj pierwszy taki proces w Warszawie ruszył w sierpniu przed jednym z sądów rejonowych. Znieważenie według policji polegało na tym, że podczas Marszu Godności w czerwcu 2016 r., trójka aktywistów partii „Zieloni” trzymała zielony transparent ze znakiem Kotwicy, w dole której namalowane zostały symbole pfc oraz napis „Nie-podległa”. Czy faktycznie nie było innych przypadków, bardziej zasługujących

na proces? Nie mam tej pewności. Co ciekawe, według zapewnień obwinionych, transparent powstał w 2013 r. i był wielokrotnie eksponowany na różnych manifestacjach. *Ale teraz zmienił się klimat polityczny – dodali.*

Za tak opisane wykroczenie sędownie odpowiadają: przewodnicząca „Zielonych” Małgorzata Tracz, autorka transparentu Elżbieta Hołoweńko i Marcin Krawczyk.

Polka Walcząca

Trójka aktywistów nie przyznaje się do winy i zapewnia, że transparent, podobnie jak i znak Polski Walczącej, ma dla nich ogromne znaczenie i jest odzwierciedleniem ich przekonania i walki o prawa kobiet. Ma też – jak dodają – pokazywać równość kobiet i mężczyzn. Na podstawie wyjaśnień obwinionych sąd będzie ustalał, jaki mieli zamiar obwinieni przygotowując transparent. Przyjrzyjmy się więc temu, co powiedzieli sądowi.

– *W Powstaniu Warszawskim walczyły i kobiety i mężczyźni, a przez te kilkadziesiąt lat, które od niego upłynęły, prawa kobiet wciąż są zaniedbywane, wciąż musimy o nie walczyć, dlatego też podpis pod transparentem „Nie-podległa”, bo ciągle, my kobiety jesteśmy podległe* – mówiła autorka transparentu. Jak dodała, jej matka w Powstaniu Warszawskim była łączniczką. – *Jako skrzypaczka przenosiła wiadomości ukryte w futerale, pod skrzypcami. Babcią przygotowywała jedzenie dla powstańców. Pamiętam jak opowiadała, że wychodził cały oddział powstańców i wracało dwóch, trzech. Dlatego nigdy w życiu nie przyszłoby mi na myśl, żeby znieważać ten znak* – zapewniała Hołoweńko.

Jej zdaniem cała sprawa wynikła z tego, że „znak został obecnie zawłaszczony przez nacjonalistów”. – *My pokazujemy go z pokojowej strony, bez agresji, w pokojowy sposób walczymy o prawa kobiet* – tłumaczyła sądowi.

Poparli ją pozostali obwinieni wskazując, że dla nich znieważeniem znaku Polski Walczącej są inne sytuacje: wykorzystywanie go w celach komercyjnych, umieszczanie na koszulkach bejsbolowych czy na koszulkach osób nawołujących do

agresji, nienawiści. *Nasz transparent na Marszu Godności nie wzbudzał negatywnych emocji* – mówili.

Nie doszło do znieważenia znaku, bo w moim przekonaniu znieważenie jest to okazywanie pogardy, wyższości czy nad symbolem czy nad daną osobą – dodała Małgorzata Tracz, przewodnicząca partii. Jej zdaniem, aktywiści okazali szacunek znakowi, który ma obecnie charakter uniwersalny, bo nie dotyczy tylko Powstania Warszawskiego, ale już w PRL stał się symbolem protestu wobec opresyjnej władzy.

Liczy się kontekst

Sąd przesłuchał też jednego z zawiadamiających, Pawła Z. Wyrażał on satysfakcję, że proces rusza „w okresie obchodów 73. rocznicy Powstania Warszawskiego”. – *Pamięć o naszych bohaterach, jest tym, co podyktowało moją obecność tutaj, a nie moje osobiste urazy* – twierdził.

Wracając do Marszu Godności z czerwca 2016 r. opowiadał jak oglądał portale internetowe i zobaczył transparent. – *Widząc przerobiony znak Polski Walczącej poczułem się dotknięty. To nie było tylko moje odczucie. Rozmawiałem z ludźmi, którzy mają różne poglądy polityczne i okazało się, że im również się to nie podoba, że to według nich – jest użycie znaku Polski Walczącej bez szacunku* – mówił. Dopytywany zapewnił, że zareagowałby tak samo, *gdyby na Marszu Niepodległości był przerobiony znak Polski Walczącej*. Mówił też, że uraził go kontekst, w jakim użyto znaku na manifestacji. – *Wykorzystano go do reprezentowania interesów jednej z grup kosztem innych, uczestnicy Marszu Godności domagali się m.in. zrównania małżeństw heteroseksualnych i homoseksualnych* – mówił. Jego zdaniem organizatorzy „czarnych protestów” czy marszów takich jak ten „podjudzają kobiety do walki o prawa, które już mają”.

To nie pierwsza taka sprawa. W maju 2017 r. kielecki sąd skazał jedną z organizatorek „Czarnego Protestu” na dwa tysiące złotych grzywny za znieważenie znaku Polski Walczącej. W tym przypadku chodziło o umieszczenie w podstawie kotwicy dwóch kropek, symbolizujących piersi kobiety. Z kolei w lutym br. szczeciński sąd uniewinnił w podobnej sprawie inną uczestniczkę „Czarnego Protestu”, będącego sprzeciwem wobec planów zaostrzenia przepisów antyaborcyjnych.

Znaki protestu

Promujący ten protest w Internecie zamieszczali grafikę nawiązującą do plakatu „W samo południe” (autorstwa Tomasa Sarneckiego) zachęcającego do głosowania w wyborach 4 czerwca 1989 r. W pracy Sarnowskiego odwołującej się do słynnego westernu pojawił się cień postaci, którą grał Gary Cooper, ściskającej w prawej dłoni zamiast colta, kartkę do głosowania. W tle umieszczono logo „Solidarności”.

W grafice służącej promocji „czarnego protestu” także pojawia się logo „S”, ale – zamiast postaci Coopera – widać tam sylwetkę kobiety w spódnicy i kowbojskim kapeluszu na głowie. Autorką grafiki jest chorwacka rzeźbiarka, fotograficzka i performerka Sanja Iveković. Praca powstała w 2009 r. w ramach realizowanego przez nią projektu dotyczącego marginalizacji w polskiej narracji historycznej i w polityce kobiet-uczestniczek ruchu wolnościowego, jakim była „Solidarność”. Od tego czasu prezentowano ją w mediach i przestrzeni publicznej.

Tuż po proteście, obecne władze „Solidarności” zawiadomiły Prokuraturę Okręgową w Gdańsku, że wykorzystując logo związku w promowaniu Czarnego Protestu jego organizatorzy zniesławili organizację. Prokuratura Okręgowa w Gdańsku uznała, że do złamania prawa nie doszło i odmówiła wszczęcia śledztwa w tej sprawie, bo jej zdaniem zawiadamiający nie wykazał, aby użycie znaku miało na celu publiczne przekazanie treści negatywnych co do związku zawodowego.

Sąd za prokuraturą

Związek odwołał się od tej decyzji do gdańskiego sądu, który w lutym uznał je za niezasadne i decyzję prokuratora utrzymał w mocy. Według sądu, aby mówić o odpowiedzialności karnej za czyn z ustawy o prawie własności przemysłowej koniecznym jest, aby sprawca opatrywał produkt cudzym znakiem towarowym celem wprowadzenia tego towaru do obrotu. Fakt, że NSZZ „Solidarność” sprzeciwia się ograniczaniu przesłanek dopuszczalności legalnego przerywania ciąży, *nie poniża tego podmiotu w opinii publicznej* – wskazał sąd dodając, że jest to głos w debacie o zakresie dopuszczalności przerywania ciąży.

Zajmowanie określonego stanowiska w tej kwestii jest konstytucyjnie gwarantowanym prawem swobody wypowiedzi, a korzystanie z tego prawa (niezależnie od poglądów w tej kwestii) nikogo nie poniża. Sprzeciw wobec proponowanych zmian nie naraża także na utratę zaufania dla wykonywania działalności związku zawodowego – wyjaśnił sąd.

Decyzję komentował rzecznik Komisji Krajowej „Solidarności” Marek Lewandowski. Uznał ją za „niedopuszczalną”. *Przyzwala ona na to, że można logo Solidarności, związku zawodowego odwołującego się do wartości chrześcijańskich, wykorzystywać do promowania aborcji i nie ma w tym nic złego* – mówił dodając, że ta decyzja pokazuje, iż *prawo do logo w Polsce jest tak naprawdę fikcją*.

Naprawdę jest? A może uniwersalność logo to wartość dodana? ◀



Fot. FOTOWAWA.Fotolia.com

Mieczysław Humka

radca prawny
Przewodniczący Kapituły Funduszu Seniora

ŚWIĘTOWANIE JUBILEUSZU 35-LECIA SAMORZĄDU PRZEZ RADCÓW PRAWNYCH SENIORÓW

Radcowie prawni seniorzy niemal ze wszystkich Okręgowych Izby Radców Prawnych świętowali jubileusz 35-lecia samorządu radców prawnych na „Ogólnopolskim spotkaniu integracyjnym radców prawnych seniorów pod nazwą „Poznań i okolice” w dniach 19–23 lipca 2017 r., jako imprezie towarzyszącej obchodom 35-lecia samorządu radców prawnych, należącej do „kalendarza wydarzeń w naszym samorządzie w 2017 r.

Program integracyjnego spotkania przebiegał Szlakiem Piastowskim oraz zwiedzaniem innych znamienitych obiektów Wielkopolski, znajdujących się w Poznaniu i pobliskiej okolicy. Była więc to podróż do korzeni naszego państwa i narodu i późniejszej historycznie naszej państwowości. Zwiedziliśmy z przewodnikami zabytki Poznania, Gniezna, Ostrowia Lednickiego, Biskupina, Kórnik i Rogalina.

Elementem nawiązującym do powyższego historycznego programu było świętowanie przez radców prawnych seniorów w dniu 21 lipca 2017 r. obchodów 35-lecia naszego samorządu. Z przyjemnością skorzystaliśmy z zaproszenia Okręgowej Izby Radców Prawnych w Poznaniu i dziekana Zbigniewa Tura do siedziby Izby, a w szczególności za zaproszenie uczestników spotkania integracyjnego na uroczystość ślubowania radców prawnych Izby Poznańskiej w Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Było to dla radców prawnych seniorów niebywałym przeżyciem. Ślubowanie przebiegało w pięknej scenerii i oprawie i było okazją do wspomnień

o własnym, przeważnie nie tak uroczystym wstępowaniu, do prestiżowego zawodu radcy prawnego. Kulminacją obchodów jubileuszowych było spotkanie radców prawnych seniorów na uroczystej kolacji z udziałem Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych na czele z prezesem Maciejem Bobrowiczem oraz wiceprezesami Zbigniewem Turem, Michałem Korwek, Ryszardem Ostrowskim, sekretarzem Elwirą Szurmińską-Kamińską, skarbnikiem Danutą Koszyk-Ciałowicz, członkami: Bazylim Zacharczuiem, Magdaleną Witkowską, Anną Ignaczak, Bartłomiejem Tkaczem, Bartoszem Opalińskim. W spotkaniu uczestniczyli także członkowie Prezydium Izby Poznańskiej.

Prezes Maciej Bobrowicz w wystąpieniu przedstawił osiągnięcia naszego samorządu w okresie 35-lecia działalności samorządu, nawiązał do obecnej sytuacji związanej z prowadzonymi zmianami w „wymiarze sprawiedliwości” i dotyczącymi naszego samorządu, a następnie złożył życzenia wszystkim radcom prawnym seniorom z okazji jubileuszu.

Na zakończenie naszego spotkania integracyjnego mieliśmy przyjemność uczestniczyć w wieczorze autorskim, naszego kolegi Jerzego Koszewskiego z Izby białostockiej, który przedstawił nam niektóre wiersze, i piosenki z wydanej książki „Nie-spełnione marzenia” oraz własne ciekawe przeżycia. Znajdują się w tej książce różne wiersze. O miłości, wspomnienia o kolegach z czasów okupacji i lat szkolnych, życzenia okolicznościowe, sympatyczne fraszki, o rodzinnym mieście Białymstoku (więcej na stronie internetowej KRRP w zakładce „Dla seniorów”).

Radcowie prawni seniorzy, uczestnicy spotkania integracyjnego wyrażali zadowolenie, z faktu, że samorząd w programie swojej działalności ma na uwadze także zainteresowanie i opiekę nad członkami przebywającymi już na emeryturach.

W tym miejscu pragnę podziękować wszystkim dziekanom i radcom Okręgowych Izby Radców Prawnych za sponsoring, który umożliwił zorganizowanie ogólnopolskiego spotkania integracyjnego radców prawnych seniorów połączonego z obchodami 35-lecia samorządu radców prawnych, a w szczególności dziekanowi i Radzie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Poznaniu za zaproszenie i gościnę. ◀



Fot. Archiwum

ZAKOŃCZENIE SEZONU

13 czerwca 2017 r. 90 seniorów z Klubu Radcy Prawnego im. Tadeusza Ćwiklińskiego przy OIRP w Warszawie uczestniczyło w uroczystym zakończeniu sezonu 2016/2017. Spotkaliśmy się, tak jak w latach poprzednich, w naszym ulubionym miejscu Cafe Flora w Warszawie al. Ujazdowskie 4 (na terenie Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego). Swoją obecnością zaszczylił nas wicedziekan Ireneusz Dobrowolski. Prowadząca Klub Pani Krystyna Janicz przygotowała słodkie upominki dla tych, którzy szczególnie pomagali w realizacji klubowego programu. Na czele tej grupy stoi nasza Przewodnicząca Kapituły Hania Szynkiewicz-Wanat. Mamy w naszych szeregach podróżników, którzy podzielili się z nami swoimi wrażeniami z dalekich podróży: Marta Nitwińska z Kuby, Joanna Wdzięczna z Madagaskaru, Krzysztof Wiśniewski m.in. z Indii i USA. Kazimierz Kudłacik wygłosił bardzo ciekawą

prelekcję o sercach Polaków. Wyróżniona została też małżonka Kazimierza za swój udział w przygotowaniu tego spotkania. Na szczególne wyróżnienie zasłużyła nasza seniorka Janeczka Wiśniewska, który bierze udział w prawie każdym spotkaniu klubowym! Elżbieta Kozikowska za załatwianie biletów na wszystkie koncerty. Na wyraźne swoje życzenie słodkości otrzymała też Renatka Kucharska, bo jak powiedziała „jest spośród nas najmniejsza”! Basia Karwan (która ma 26 numer wpisu!) właśnie w tym dniu obchodziła swoje urodziny. Świetnie brzmiało „100 lat” w otoczeniu zieleni i przy ćwierkaniu sikorek. Przekazaliśmy też dobrą energię i życzenia zdrowia naszej Koleżance, która ciężko zachorowała i nie mogła przyjść na nasze spotkanie. Nie szczędziliśmy serdeczności i podziękowań dla Pani Krystyny Janicz za prowadzenie naszego Klubu i za to, że jest z nami w każdej sytuacji. ◀



Helena Oprzyńska-Pacewicz
radca prawny

SENIORZY NAD MORZEM

Już po raz kolejny w 2017 roku zostało zorganizowane przez Ogólnopolską Radę Klubów Seniora spotkanie integracyjne radców prawnych emerytów, tym razem nad morzem, w Trzęsaczu koło Rewala. W dniach od 19 czerwca 2017 roku do dnia 2 lipca 2017 roku, w pięknym Pensjonacie Orka spotkało się 50 radców prawnych. Reprezentowane były Okręgowe Izby Radców Prawnych w Krakowie, w Katowicach, w Wałbrzychu, w Opolu, w Zielonej Górze, w Bydgoszczy, w Lublinie, w Łodzi, w Kielcach, w Olsztynie, w Poznaniu. Program był bardzo interesujący, albowiem oprócz kąpielii słonecznych, spacerów piękną plażą, rozmów, żartów i spotkań towarzyskich poznawaliśmy okoliczne tereny. Dużą frajdę przyniosła podróż kolejką wąskotorową wzdłuż wybrzeża rewalskiego. Wsiadaliśmy na każdej stacji, zwiedzaliśmy miejscowość przy niej położoną, a następnym kursem jechaliśmy dalej, aby znowu wysiąść na następnej stacji i zwiedzić następną miejscowość.

Byliśmy w ten sposób w Niechorzu, gdzie zwiedziliśmy latarnię morską, Motylarnię, Muzeum Klocków Lego oraz Gabinet Figur Woskowych. Byliśmy też w Pogorzeliczy podziwiając szeroką, piaszczystą plażę. Pogoda tego dnia sprzyjała, a więc radości było co nie miara. Innego dnia pojechaliśmy do Międzyzdrojów zapoznać się z Aleją Gwiazd no i pochodzić po słynnym mołu. Po drodze byliśmy na najwyższym klifie w Polsce – Gosarń i obeszlśmy pieszo Jezioro Turkusowe. Nieobce nam też Świnoujście i rejs statkiem po zatoce pomorskiej. Było też zwiedzanie Kamienia Pomorskiego, no i koncert organowy w słynnej Katedrze tego miasta. Odwiedziliśmy też Osadę Wikingów na wyspie Wolin. Było też coś dla ducha, bowiem jedna z naszych koleżanek, Elżbieta Grzelak prezentowała nam swoją książkę pod tytułem „Piękno dojrzałości”. Jak zwykle uczestnikiem naszego spotkania integracyjnego był Przewodniczący Kapituły Funduszu Seniora mecenas Mieczysław Humka. ◀

Marianna Valirakis
radca prawny

W POZNANIU O PUCHAR DZIEKANA

Już po raz piąty, w dniach 5–6 sierpnia 2017 r. na kortach Parku Tenisowego OLIMPIA w Poznaniu odbyły się V Mistrzostwa Prawników w Tenisie o Puchar Dziekana Okręgowej Izby Radców Prawnych w Poznaniu.

Impreza, która szturmem wdarła się w tenisowy krajobraz Wielkopolski, w tym roku przyciągnęła zawodników m.in. z Poznania, Wrocławia, Kalisza, Warszawy i Gdańska. Rozgrywki odbywały się tradycyjnie w trzech kategoriach singlowych mężczyzn, w deblu open mężczyzn oraz singlu open kobiet. Po sobotnich zmaganiach na korcie, które trwały do godzin wieczornych, zawodnicy wzięli udział w player's party, które odbyło się w pięknej scenerii gołęcińskiego parku.

Po wyrównanych rozgrywkach finałowych, w niedzielę udało wyłonić się następujących zdobywców:

Singiel kobiet:

- » 1 miejsce – Dominika Urbaniak
- » 2 miejsce – Laura Urbaniak

Singiel mężczyźni, do 34 lat:

- » 1 miejsce – Jakub Maciej Gaczeń
- » 2 miejsce – Filip Czełuśniak

Singiel mężczyźni, 35–44 lata:

- » 1 miejsce – Maciej Ciesielski
- » 2 miejsce – Marcin Jędrusek

Singiel mężczyźni, od 45 lat:

- » 1 miejsce – Karol Ratajczak
- » 2 miejsce – Konrad Mazur

Debel mężczyźni:

- » 1 miejsce – Jakub Maciej Gaczeń i Michał Radziejewski
- » 2 miejsce – Dawid Maciejewski i Rafał Kryciński



Fot. Archiwum

Mistrzostwa nie odbyłyby się bez zaangażowania partnerów, którymi w tym roku byli Bank Zachodni WBK S.A. i wydawnictwo C.H. Beck. Dyrektorami turnieju, jak co roku, byli jego pomysłodawcy – r. pr. Marianna Valirakis oraz r. pr. Jeremi Mazany, którzy wraz z panią dziekaną Krystyną Babiak wręczyli zawodnikom zdobyte trofea i nagrody. Tym samym kolejne Mistrzostwa Prawników w Tenisie o Dziekana OIRP w Poznaniu z sukcesem weszły do chlubnej historii samorządu radców prawnych. ◀



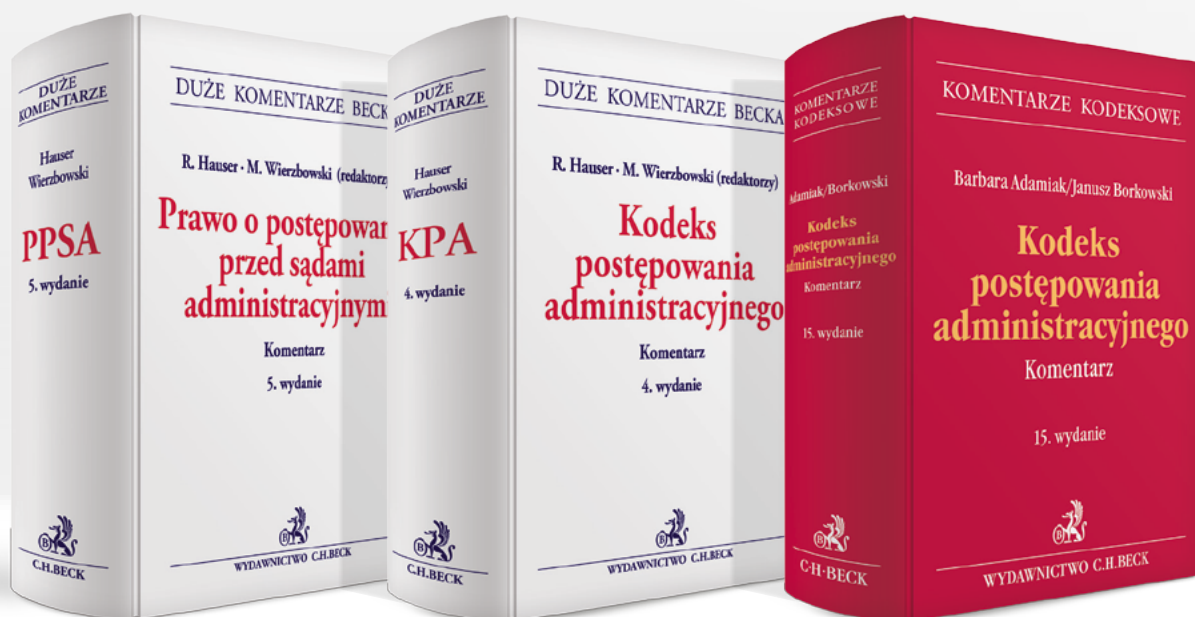
Fot. Archiwum



Fot. Archiwum

KPA po zmianach

1 czerwca 2017 r.



JAKOŚĆ C.H. BECK

Ewa Urbanowicz-Jakubiak
Kamil Wojdat

SPARTAKIADA LUBLIN 2017 ZA NAMI

Po raz pierwszy w Lublinie w połowie września tego roku odbyła się XXVIII Ogólnopolska Spartakiada Prawników. Organizatorem wydarzenia była Okręgowa Izba Radców Prawnych w Lublinie wraz z Fundacją „Znam Prawo” przy wsparciu wszystkich samorządów prawniczych oraz lokalnych uczelni wyższych. Patronatu udzielili Spartakiadzie: Minister Sportu i Turystyki, Prezydent Miasta Lublin, Wojewoda Lubelski, Marszałek Województwa Lubelskiego oraz Komendant Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Na boiskach, bieżniach oraz innych arenach sportowych zmaganiach od ponad 27 lat spotykają się absolwenci studiów prawniczych, radcowie prawni i adwokaci, sędziowie, prokuratorzy, notariusze i komornicy. Spartakiada to chyba jedyna taka okazja do wymiany poglądów w warunkach innych niż sądowe sale i korytarze. Prawnicy z całej Polski rywalizowali w 69 konkurencjach indywidualnych i 10 drużynowych. Oprócz tradycyjnych rozgrywek takich jak tenis, lekkoatletyka, pływanie, piłka nożna czy siatkówka, uczestnicy Spartakiady zmagali się m.in. w ringo, rzutkach, *bubble football* czy „papier, nożyce, kamień”. Emocji i dobrego humoru nie brakowało. Dla zwycięzców były medale i pamiątkowe dyplomy. W trakcie zawodów wyłoniło się kilkoro multimedalistów, którzy wygrywali niemal na zawołanie kolejne zawody, w jakich startowali.

W czwartek od samego rana rozpoczęła się walka o medale. Już od samego początku nie było taryfy ulgowej. Rozstrzygnięcia zapadły w badmintonie, rzutkach, pływaniu, siatkówce plażowej, piłkarzykach, brydżu sportowym oraz częściowo w rozgrywkach piłki nożnej mężczyzn, koszykówki mężczyzn oraz koszykówki kobiet. Krążki rozdano też w pierwszym dniu

rywalizacji lekkoatletów. Na wyróżnienie zdecydowanie zasługują: Marcin Andrzejewicz, Katarzyna Sójta oraz Anna Petri, którzy kilkakrotnie stanęli tego dnia na najwyższym stopniu podium. Na pływalni – w wyścigach na 50 metrów stylem klasycznym, 50 metrów stylem motylkowym oraz 200 metrów stylem dowolnym, nie mieli sobie równych w swoich kategoriach wiekowych i pewnie triumfowali w zawodach. Anna Petri dołożyła jeszcze cztery krążki w zmaganiach lekkoatletycznych, tyle samo, co znakomicie dysponowany Wiesław Chabraszewski – zwycięzca biegów na 100, 400, 800 i 3000 metrów w swoich kategoriach wiekowych. Medalowy sukces odniósł także redaktor naczelna naszego dwumiesięcznika – Jowita Pilarska-Korczak. Trzecie miejsce w wyścigu pływakim na 50 metrów stylem klasycznym, to niewątpliwie nie lada osiągnięcie, biorąc pod uwagę jakże silne grono przeciwników, z którymi przyszło jej stoczyć bój o podium.

W piątek poznaliśmy zwycięzców w siłowaniu na rękę, podciąganiu na drążku, squaszu, koszykówce mężczyzn, ergometrze wiosłarskim, *paintballu*, przeciąganiu liny czy też szachach sportowych. O medale walczyli również lekkoatleci.



Fot. Archiwum OIRP Lublin



Fot. Archiwum OIRP Lublin

Dalszą część turnieju rozgrywali piłkarze nożni. Kolejne rozstrzygnięcia poznaliśmy w sportach wodnych (narty wodne, wakeboard, śledź). Zmagania grupowe rozpoczęli także mężczyźni w siatkówce halowej.

Ponownie do statystyki zapisali się czwartkowi zwycięzcy. Wiesław Chabraszewski i Anna Petri po raz kolejny pokazali się z jak najlepszej strony. Cztery medale Petri (w tym trzy złote) oraz trzy Chabraszewskiego (dwukrotnie pierwsze miejsca) pokazały, że obydwójce są zainteresowani triumfem w indywidualnej klasyfikacji medalowej. Dwa medale w piątkowej rywalizacji zdobył Michał Korwek. Złoto w nartach wodnych razem z Robertem Saganem oraz srebro w squaszu (Kategoria 40+). Ostatniego dnia zmagają, złoto, srebro i brąz wywalczył Wiesław Chabraszewski. Raz na najwyższym stopniu podium stanęła Anna Petri, a nasza redakcyjna koleżanka – Jowita Piłarska-Korczak wywalczyła medal w... rzucie puszką! Rywalizować przecież można na różnych polach, a Spartakiada to świetne miejsce, aby właśnie tam tego doświadczyć.

W czasie Spartakiady nie zabrakło również czegoś dla ducha. Pierwszego dnia uczestnicy spotkali się wieczorem w lubelskim klubie, gdzie podczas imprezy „Wieczór Wspomnień Czar”, zespół muzyczny na zmianę z DJ-em zabrał nas w muzyczną podróż po wielu zakątkach świata w rytm polskich i zagranicznych hitów. W trakcie tego spotkania odbyła się aukcja charytatywna (koszulka z autografem Roberta Lewandowskiego osiągnęła zawrotną cenę 10 000 zł!). Gościem specjalnym wieczoru był pochodzący z Lublina Kabaret Ani Mru Mru. W czasie każdej Spartakiady organizatorzy zapraszają na spotkanie o charakterze uroczystym. W Lublinie nie mogło być inaczej, w piątek odbyła się uroczysta gala w Centrum Spotkania Kultur. Była to doskonała okazja do przypomnienia uczestnikom, że miejsce Spartakiady nie było w tym roku przypadkowe, gdyż z punktu widzenia osób reprezentujących lokalne środowisko prawnicze Spartakiada stanowiła ważną uroczystość wpisującą się w obchody 700-lecia miasta. W jednej z najpiękniejszych sal widowiskowych w kraju miało

miejsce niecodzienne wydarzenie muzyczne – fuzja nowoczesnej, miejskiej muzyki w wykonaniu zespołu Chonabibe i klasycznej bigbandowej aranżacji Orkiestry Tomasza Momota. W sobotę, na koniec i podsumowanie sportowych zmagają uczestnicy spotkali się na wieczornym pikniku na terenach lubelskiego browaru. Choć pogoda nie była piknikowa, wcześniejsze sportowe sukcesy doskonale podniosły temperaturę i w takim klimacie rozdane zostały m.in. nagrody fair-play. Uczestnicy Spartakiady mogli również zwiedzić z przewodnikiem podziemia browaru, zmodernizowany dawny klasztor i kościół Ojców Reformatów, w którym w latach 1846–2001 produkowano piwo. Podróżując podziemną trasą można poznać bogatą historię tego miejsca, wydarzenia i postaci z nim związane oraz dowiedzieć się, jak przebiega proces produkcji i z jakich składników powstaje piwo. Do późnych godzin wieczornych uczestnicy dzieli się wrażeniami z pobytu w Lublinie i omawiali sukcesy sportowe XXVIII Ogólnopolskiej Spartakiady Prawników Lublin 2017.

Jak podsumował Arkadiusz Bereza – Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Lublinie:

Spartakiada wymagała wielu miesięcy przygotowań i ciężkiej pracy osób zaangażowanych w jej organizację. Do udziału w zawodach zgłosiło się ponad 550 uczestników. Wielu spośród zawodników ukończyło w przeszłości studia prawnicze w Lublinie, a niektórzy z nich odkrywali nasze miasto na nowo. Ze sportową rywalizacją oraz wyjątkową atmosferą spotkań towarzyszących wydarzenie to znakomicie wpisało się w obchody Wielkiego Jubileuszu Lublina, a jednocześnie dało wyraz sprawności funkcjonowania samorządu radcowskiego w 35 rocznicę jego istnienia. Sadzę, że Spartakiada udała się pod każdym względem.

Te cztery dni w 700-letnim Lublinie z pewnością zostaną w pamięci uczestników na długi czas. Rywalizacja w duchu fair play oraz mile spędzony czas w gronie znajomych z całej Polski – to po prostu udana Spartakiada. Na kolejną zapraszamy już za rok – do Opola! ◀



Fot. Archiwum OIRP Lublin

Piotr Zarzecki

radca prawny
Członek Komisji Integracji KRRP
Dyrektor Turnieju Sopot 2017

XVI OGÓLNOPOLSKIE MISTRZOSTWA RADCÓW PRAWNYCH I APLIKANTÓW RADCOWSKICH W TENISIE SOPOT 2017

Po raz kolejny w Sopocie spotkali się radcowie prawni i aplikanci radcowscy, aby powalczyć o tytuł najlepszego tenisisty w naszej grupie zawodowej.

W tym roku uczestnikom turnieju dopisała pogoda, gdyż przez całe rozgrywki nie spadła ani jedna kropla deszczu. Zawody rozgrywano do dwóch setów wygranych rozpoczynając od stanu 2:2, z tym że w kategoriach *open* rozpoczynano każdego seta od stanu 0:0. W przypadku stanu po jeden w setach rozstrzygał super *tie-break* grany do 10 punktów. Deble i miksty grano do 9 gemów wygranych, a przypadku stanu po 8 w gemach rozgrywano super *tie-break'a*. Śmiało zatem można stwierdzić, że grania było sporo, a emocji również.

W kategorii pocieszenia zastosowano nową formułę rozgrywek w tzw. systemie *tie-breakowym*, co uatrakcyjniło rywalizację i zarazem wyrównało szansę przy dużej różnicy poziomu gry zawodników z różnych grup wiekowych.

Zacięte gry stoczono w najmłodszej kategorii *open*, gdzie ostatecznie zwycięzcą został Paweł Bilicki z OIRP w Szczecinie, a drugie miejsce zajęli Maciej Gaczeń, który w tym roku sprawił sensację pokonując Tomasza Bessa.

W kategorii **36+ panów** do finału dotarli Rafał Kryciński (OIRP Wrocław) i Bartosz Paczesny. W rozgrywkach grupowych w tej kategorii zacięte mecze stoczyli, zanim dotarli do finału, Rafał Kryciński z Jarosławem Dobrowolskim (OIRP Poznań) – rozstrzygnięcie w super *tie-breaku* – oraz o wejście do półfinału

Michał Radziejewski (OIRP Gdańsk) z Maciejem Czajkowskim (OIRP Katowice). Ostatecznie w finale tej kategorii zwyciężył Bartosz Paczesny (OIRP Gdańsk).

W kategorii **46+ panów** wygrał Piotr Zarzecki (OIRP Katowice) pokonując Macieja Talarskiego (OIRP Poznań). W tej kategorii nie doszło w tym roku do kolejnego finału „izby katowickiej”, gdyż r. pr. Piotr Ligus (OIRP Katowice), ze względów zdrowotnych nie mógł przyjechać na soppocki turniej.

W kategorii **panów 56+** zwyciężył Sławomir Leśniewski pokonując swojego izbowego kolegę Janusza Dziedzica (OIRP Warszawa).

W najstarszej kategorii **panów 66+**, zwycięstwo odniósł radca prawny Andrzej Nowicki (OIRP Katowice), pokonując Bernarda Szliępa (OIRP Bydgoszcz).

Podczas uroczystości wręczenia pucharów radca prawny Andrzej Nowicki został dodatkowo uhonorowany „Pucharem dla najstarszego zawodnika turnieju”.



Fot. Joanna Sito-Przymus

Fot. Joanna Sito-Przymus



Panie jak zwykle, nas nie zawiodły i przybyły do Sopotu, aby rywalizować w dwóch kategoriach (open i 36+).

W **kategorii open** zwyciężyła Magda Jeziorska reprezentująca Izbę Łódzką, drugie miejsce zajęła Agata Ibrom (OIRP Opole). Pani Magda jak zwykle brylowała w kilku kategoriach, gdyż oprócz singla zwyciężyła także w mikście i deblu pań. Gratulacje!!!

W **kategorii pań 36+** w finale zmierzyły się, tak jak w zeszłym roku, Ewa Jurczak i Joanna Olszówka-Zarzecka. Stoczyły emocjonujący pojedynek. O ile pierwszego seta mec. E. Jurczak przegrała 6:0, to w drugim secie obudziła się z letargu i doprowadziła do wyniku 3:1. Wtedy do kontrofensywy przeszła przeciwniczka wygrywając drugiego seta 6:3 i cały mecz.

Mec. Ewa Jurczak, zagrała jeszcze w dwóch finałach (podobnie jak Magda Jeziorska).

Pierwszy w **deblu** – wygrywając go w parze z Magdą Jeziorską (OIRP Łódź) – grając przeciwko Annie Mianowskiej i Joannie Olszówka-Zarzeckiej (obie OIRP Katowice).

Drugi zagrała w **mikście**, gdzie wraz z Maciejem Czajkowskim (OIRP Katowice), zajęli drugie miejsce, przegrywając z parą Magda Jeziorska (OIRP Łódź), Maciej Gacoń (OIRP Wrocław) 3:9.

W finale **debla panów** spotkali się Rafał Kryciński, Michał Radziejewski z parą Sławomir Leśniewski, Tomasz

Bess. Tym razem młodszy debel musiał uznać wyższość przedstawicieli izb warszawskiej i krakowskiej. Finalista debła panów Tomasz Bess wygrał również kategorię pocieszenia.

W tym roku funkcję Dyrektora Turnieju pełnił radca prawny Piotr Zarzecki (OIRP Katowice). Należy podkreślić, że w tej roli przez wiele lat występował Tomasz Nawrot z OIRP w Warszawie, świetnie prowadzący ten turniej pod względem sportowym i organizacyjnym. Głównym Sędzią Turnieju był Tomasz Krużycki, który sprawnie przeprowadził całe rozgrywki, za co bardzo dziękujemy.

Impreza zakończyła się wykwintną kolacją w Hotelu Haffner. Uroczystość wręczenia pucharów i nagród prowadził r. pr. Michał Korwek wiceprezes KRRP i r. pr. Piotr Zarzecki dyrektor Turnieju (członek Komisji Integracji KRRP).

Puchary wręczali zawodnikom między innymi Maciej Bobrowicz, prezes KRRP, Jerzy Mosek, dziekan OIRP w Gdańsku, radca prawny Andrzej Kalwas (były Minister Sprawiedliwości) oraz wielu innych znamienitych gości.

Dziękujemy wszystkim zawodnikom za udział w turnieju, albowiem to oni tworzą atmosferę tego turnieju i pozytywne emocje, jakie jemu towarzyszą. Szczególne podziękowania chcielibyśmy skierować do Macieja Bobrowicza, prezesa KRRP i Krajowej Rady Radców Prawnych za wsparcie finansowe i organizacyjne dla tej imprezy z tradycjami. Dziękujemy także wszystkim sponsorom, którzy ufundowali nagrody dla zawodników tj. Wydawnictwo C.H. Beck oraz Wydawnictwo Wolters Kluwer.

Jak zwykle podczas wręczenia pucharów radcowie prawni wsparli znaczącą kwotą Fundację Między Niebem a Ziemią, która prowadzi działania na rzecz chorych dzieci.

Podziękowania składamy także Joannie Sito-Przymus za pracę włożoną w przygotowanie i prowadzenie turnieju.

Do zobaczenia w przyszłym roku!!! ◀



Fot. Joanna Sito-Przymus

POUCZAJĄCA HISTORIA SMARTWATCHY

Historia smartwatchy jest bardzo pouczająca nie tylko dla ludzi zajmujących się marketingiem. Pierwszy produkowany na masową skalę smartwatch pojawił się w 1973 r. Od swoich narodzin miał być „lepszym” zegarkiem i wyprzeć z rynku te tradycyjne. Najpierw wprowadzono plastikowe koperty zegarków elektronicznych, co spowodowało obniżenie ceny. Nic to nie zmieniło, więc dodano funkcję kalkulatora, a dwa lata później wyświetlania na żywo obrazu telewizyjnego oraz słuchania radia FM; później funkcję przechowywania danych, potem bezprzewodową łączność i połączenie z komputerem, a następnie wyświetlanie notatek. W 1985 r. w sklepach pojawił się smartwatch z dotykowym ekranem, a następnie wyposażony w barometr i wysokościomierz. Kolejną próbą było połączenie zegarka i pagera. W 1999 r. pojawiła się hybryda zegarka naręcznego oraz telefonu komórkowego, a następnie zegarek wyposażony w aparat fotograficzny i odtwarzacz MP3. Na nic. Smartwatchy masowo nikt nie kupował.

I wreszcie w 2015 r. Apple ogłosił swoim fanom „absolutny hit” i wypuścił na rynek Apple Watcha. Wyznawcy jabłkowej religii ruszyli do sklepów. W 2016 r. Apple „odkrył”, że istnieją różne potrzeby posiadaczy Watchów i dostarczył je w różnych wersjach „zwykłych”, „luksusowych” i „sportowych” z 6 modelami pasków do wymiany. Pojawiła się możliwość pobierania wielu aplikacji, co indywidualizowało każdy zegarek. Rynek zrozumiał: podzielił smartwatche na „sportowe” i „klasyczne” (przypominające te tradycyjne). Na rynek weszli szwajcarscy producenci z markowymi zegarkami hybrydowymi,

wyglądającymi z pozoru jak zwykle, a wyposażonymi w niektóre funkcje smartwatchów. Z drugiej strony zaatakowali Amerykanie z olbrzymią liczbą modeli. Trwająca prawie 50 lat wojna o klientów i rynek trwa...

Czy z tej historii płynie dla nas jakieś przesłanie? Po pierwsze: przekonania ludzi zmieniają się bardzo powoli – myśląc „racjonalnie” lepiej mieć na dłoni urządzenie wielofunkcyjne niż tylko pokazujące, którą jest godzina... a poprzez wymianę elektronicznych tarczy oraz pasków – codziennie mieć inny zegarek. Tak jednak się nie dzieje. Przekonanie na temat konieczności powszechnego korzystania z usług prawników też nie pojawi się nagle – wymagać będzie to wielu lat. Po drugie, nie ma produktów dla wszystkich, bo różne są potrzeby klientów. To oznacza, że na rynku usług prawnych specjalizacja jest naszą szansą.

Warto to zapamiętać. Zegarek jest idealnym przedmiotem, by na nim zarabiać. Wszyscy go potrzebują, bo wszyscy muszą mierzyć czas. Ale każdy ma inne potrzeby – wiedzieli to producenci tradycyjnych zegarków i dostarczali dziesiątki różnych modeli o różnych wzorach i cenach... i tej samej funkcji – mierzenia czasu. Producenci smartwatchy dodawali do zegarka wiele różnorodnych funkcji, jednakże wszystkie wyglądały one tak samo... i dlatego większość z nas ma na rękach ciągle stare pocziwe zegarki.

Nie ma produktów dla wszystkich. Nie ma usług dla wszystkich. Jesteśmy inni, mamy różne potrzeby i chcemy, by je różnie zaspokajano. Producenci smartwatchy odkrywali to prawie 50 lat. Może warto się czegoś od nich nauczyć? ◀

RADCA PRAWNY wydawany od 1992 r.

WYDAWCA

Krajowa Rada
Radców Prawnych
00-540 Warszawa,
Aleje Ujazdowskie 41
tel. 22 319 56 01
faks 22 319 56 16
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

ZESPÓŁ

Tomasz Działyński, Weronika Filiks,
Stefan Mucha, Tomasz Scheffler,
Ewa Urbanowicz-Jakubiak

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Jowita Pilarska-Korcza
redaktor naczelny

Tomasz Osieński
zastępca redaktora naczelnego

Janina Cymer
sekretarz redakcji
tel. 22 625 29 90, 22 319 56 11
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Krzysztof Mering
redaktor prowadzący
e-mail: mering@kirp.pl

FOTOREPORTER

Jacek Barcz

STALE WSPÓŁPRACUJĄ

Bogdan Bugdalski, Andrzej Damiński,
Wojciech Koral, Jerzy Mosoń, Wojciech
Tumidalski, Marcin Zawisliński

BIURO REKLAMY

Smart Communication Group
Dorota Hołubiec
tel. 607 383 066,
e-mail: dorota.holubiec@scg.net.pl

PROJEKT, DTP I OKŁADKA

Aleksandra Snitsaruk

DRUK

BARTGRAF
tel. 22 625 55 48

Nakład: 500 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania w nadesłanych tekstach skrótów i zmiany tytułów.

Jesienna Szkoła Mediacji

warsztat certyfikujący

-mediator gospodarczy

23-28 października 2017

Kazimierz Dolny



100%
ankietowanych
uczestników
rekomenduje
to szkolenie

„najlepiej wydane pieniądze”

*„bardzo praktyczny warsztat ze
względu na dużo ćwiczeń”*

*„świetna atmosfera dzięki
profesjonalnym i doświadczonym
wykładowcom”*

**NAJLEPSI
TRENERZY -
MEDIATORZY PRAKTYCY**

**liczba miejsc
ograniczona, decyduje
kolejność zgłoszeń**



mediacje.kirp.pl
centrum.mediacji@kirp.pl

NOWY FORD KUGA

OFERTA ALL INCLUSIVE

Już teraz bogato wyposażony nowy Ford Kuga w wyjątkowej ofercie All Inclusive.

- 17-calowe felgi aluminiowe
- Audio Ford SYNC 3 z ekranem dotykowym 8"
- elektrycznie otwierane drzwi bagażnika
- automatyczna klimatyzacja dwustrefowa
- podgrzewane przednie fotele i przednia szyba

JUŻ OD

85 900 PLN

LUB

575 PLN/MIES.*

W FORD MULTIOPCJE 1,99%



Go Further

* Rata miesięczna dla Forda Kuga Trend, 1.5 EcoBoost, 120 KM, M6, FWD – z pakietem Amber X w cenie promocyjnej 85 900 brutto (zawierającej rabat od Ford Polska i Autoryzowanego Dealera), wpłata własna 25%, okres finansowania 24 miesiące, przebieg roczny 20 000 km. Oferta ograniczona w czasie i ilości. Zużycie paliwa i emisja CO₂ dla Forda Kuga Trend z pakietem Amber X, 1.5 EcoBoost, 120 KM, M6, FWD: 6,2 l/100 km, 143 g/km (zgodnie z rozporządzeniem WE 715/2007 z późniejszymi zmianami w WE 692/2008, cykl mieszany). Na zdjęciu Ford Kuga w wersji ST-Line.

Przykład reprezentatywny na dzień 6.07.2017. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 8,58%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 57 948,67 zł, całkowita kwota do zapłaty 72 909,40 zł, oprocentowanie zmienne 6,49%, całkowity koszt kredytu 14 960,73 zł, w tym opłata przygotowawcza 2 897,43 zł, odsetki 12 063,20 zł, 47 miesięcznych równych rat w wysokości 762,31 zł i ostatnia rata – 34 183,57 zł. Wymóg zawarcia umowy ubezpieczenia AC samochodu – koszt nie jest wliczony do RRSO.

Ford OneCall: 22 522 27 27 – opłata za połączenie zgodna z taryfą operatora. Wejdź na ford.pl i odkryj świat nowego Forda Kuga.

DWUMIĘSIĘCZNIK SAMORZĄDU RADCÓW PRAWNYCH

RADCA PRAWNY

Nr 173/2017



Wrzesień/Październik

DODATEK DLA APLIKANTÓW

02

Moralny aplikant

05

Egzamin radcowski 2018



ISSN 1230-1426

MORALNY APLIKANT

Na listę radców prawnych może być wpisany ten, kto jest nieskazitelnego charakteru i swym dotychczasowym zachowaniem daje rękojmię prawidłowego wykonywania zawodu radcy prawnego. Przymioty te musi posiadać również osoba ubiegająca się o wpis na listę aplikantów radcowskich.

Wymóg posiadania nieskazitelnego charakteru zawarty jest w szeregu ustaw i dotyczy dużej grupy osób, między innymi sędziów, prokuratorów, adwokatów i radców prawnych, notariuszy, radców Prokuratury Generalnej a także ławników, referendarzy, asystentów sędziego, komorników i kuratorów sądowych oraz rzeczników patentowych i pracowników urzędów państwowych. Ten sam wymóg stawiany jest aplikantom radcowskim i adwokackim.

W kontekście dopuszczalności ustanawiania przez ustawodawcę tego rodzaju przesłanek warunkujących dostęp do wykonywania prawniczych zawodów zaufania publicznego wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 7 maja 2002 r., sygn. SK 20/00. W uzasadnieniu tego wyroku Trybunał wskazał, że stawianie osobom kandydującym do wykonywania zawodów zaufania publicznego wysokich wymagań, nie tylko fachowych, ale także w zakresie nieskazitelnego charakteru oraz w zakresie dawania przez nie rękojmi należytego wykonywania zawodu, uzasadnione jest charakterem tych zawodów. Mianowicie, osobom wykonującym zawody zaufania publicznego powierzane są zadania o szczególnym charakterze lub szczególnej doniosłości z punktu widzenia zadań państwa, troski o realizację interesu publicznego czy gwarancji wolności i praw jednostki. Wymogi dotyczące charakteru osoby, która będzie miała wykonywać zawód zaufania publicznego czy też rękojmi prawidłowego wykonywania zawodu przez tę osobę, mają zagwarantować odpowiedni poziom zawodowy i moralny członków danej grupy zawodowej i przez to zapewnić odpowiednią realizację zadań przypisanych danemu zawodowi. Przyjęte jest bowiem, że dążąc do zapewnienia wysokiej jakości świadczeń, wymaga się od pewnych grup zawodowych nie tylko wysokich kwalifikacji zawodowych, ale także np. nieskazitelności charakteru i rękojmi prawidłowego wykonywania zawodu.

Z obowiązujących przepisów prawa i bogatego orzecznictwa wynika, że każdego aplikanta radcowskiego powinien cechować „nieskazitelny charakter”. W przeciwnym wypadku może zostać skreślony z listy aplikantów a w konsekwencji nie uzyskać uprawnień do wykonywania zawodu radcy prawnego.

– Na rękojmię należytego wykonywania zawodu radcy prawnego w rozumieniu art. 24 ust. 1 pkt 5 ustawy z 1982 r. o radcach prawnych składają się dwa elementy: cechy charakteru i dotychczasowe zachowanie osoby pragnącej zostać radcą prawnym. Brak rękojmi należytego wykonywania zawodu radcy prawnego jest więc implikacją braku nieskazitelnego charakteru i dotychczasowego zachowania odpowiadającego ocenom moralnym i etycznym. Są to pojęcia jednolite i niepodzielne. – wskazuje



Rys. Kamili Strzyżewski

w jednym z orzeczeń Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, w sprawie o sygn. akt VI SA/Wa 2223/16. W tej samej sprawie WSA wskazał, że nieskazitelnosc charakteru, o której mowa w ww. przepisie jest wprawdzie pojęciem nieostрым, co oznacza, że decyzja organu w tym zakresie ma charakter ocenny, jednak nieskazitelnosc charakteru nie jest stopniowalna (nie można być nieskazitelnym znacząco albo minimalnie).

Wskazówki w kwestii oceny nieostrego pojęcia nieskazitelnosci charakteru niejednokrotnie dawały sądy administracyjne oraz Sąd Najwyższy.

Pojęcie „rękojmi prawidłowego wykonywania zawodu radcy prawnego” zdefiniowane zostało w orzecznictwie jako zespół cech osobistych charakteru i zachowań składających się na wizerunek osoby zaufania publicznego, na której nie ciąży żadne zarzuty podważające jej wiarygodność. Pojęcie „rękojmi” to uroczyste poręczenie, zagwarantowanie, zapewnienie, że z racji posiadanych cech zawód zaufania publicznego, w tym wypadku radcy prawnego, będzie wykonywany prawidłowo. Składają się na nią cechy charakteru i dotychczasowe zachowanie osoby pragnącej zostać radcą prawnym. O nieskazitelnosci charakteru z kolei świadczą takie przymioty osobiste jak: uczciwość w życiu prywatnym i zawodowym, uczynność, pracowitość, poczucie odpowiedzialności za własne słowa i czyny, stanowczość, odwaga cywilna, samokrytycyzm, umiejętność zgodnego współżycia z otoczeniem. Wyrażenie ustawowe „dotychczasowe zachowanie” oznacza zaś postępowanie osoby ubiegającej się o wpis na listę radców prawnych, do czasu wpisania na tę listę i to takie zachowanie, postępowanie, odpowiadające ocenom moralnym i etycznym, gwarantujące właściwe wykonywanie zawodu radcy prawnego. O posiadaniu wyżej wymienionych przymiotów może świadczyć postępowanie i zachowanie danej osoby zarówno w sferze zawodowej, jak i prywatnej również w dłuższym okresie czasu i do oceny tej są uprawnione organy właściwe w sprawie.

Godność zawodowa w życiu prywatnym

Nie tylko w kontekście predyspozycji do wykonywania zawodu oceniany jest nieskazitelnosc charakter i odpowiednia postawa moralna kandydata na radcę. Gdy już nim zostaniemy, na gruncie art. 11 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, będziemy zobowiązani do dbania o godność zawodu nie tylko przy wykonywaniu czynności zawodowych, ale również w działalności publicznej i w życiu prywatnym. Pojęcie godności zawodu jest charakterystyczne dla zawodów zaufania publicznego. Jak wskazują autorzy *Komentarza do KERP* Tomasz Jaroszyński, Anna Sękowska oraz Paweł Skuczyński (wyd. Praktyka Prawnicza 2016) – *Wychodząc z założenia, że wybór zawodu stanowi świadomą i odpowiedzialną decyzję zawierającą również motywacje etyczne, godność zawodowa jaki się jako nieodłączny element samego zawodu. Polega na poszanowaniu tożsamości społecznej – w kontekście ról społecznych oraz norm etyki i cech charakterystycznych danego zawodu. Jeżeli więc zachowanie*

jednostki jako przedstawiciela zawodu będzie znacznie odbiegało od przyjętego wzorca, to uchybi ona swojej godności zawodowej.

Pod pojęciem rękojmi należytego wykonywania zawodu należy rozumieć całość cech, zdarzeń i okoliczności dotyczących danego zawodu, składającej się na jego wizerunek jako osoby zaufania publicznego» (wyrok NSA z dnia 13 sierpnia 1999 r., II SA 879/99). Na wizerunek ten składają się takie cechy charakteru, jak: szlachetność, prawość, uczciwość, sumiennosc i bezstronność łącznie” (wyrok NSA z dnia 20 kwietnia 2001 r., II SA 959/00). Ponadto zaznacza się, że „o nieskazitelnosci charakteru świadczą takie przymioty osobiste jak: uczciwość w życiu prywatnym i zawodowym, uczynność, pracowitość, poczucie odpowiedzialności za własne słowa i czyny, stanowczość, odwaga cywilna, samokrytycyzm, umiejętność zgodnego współżycia z otoczeniem. Pojęcie „rękojmi” to uroczyste poręczenie, zagwarantowanie, zapewnienie, że z racji posiadanych cech zawód zaufania publicznego będzie wykonywany prawidłowo. Brak rękojmi należytego wykonywania zawodu jest więc implikacją braku nieskazitelnego charakteru i dotychczasowego zachowania odpowiadającego ocenom moralnym i etycznym” (wyrok WSA w Warszawie z dnia 17 maja 2006 r., VI SA/Wa 499/06; z dnia 12 lutego 2007 r., VI SA/Wa 2084/06). Przesłanki rękojmi nie należy przy tym utożsamiać z wymaganiami odnoszącymi się do kwalifikacji zawodowych.

Fałszywe zeznania

Niejednokrotnie Sądy administracyjne zajmowały się skargami aplikantów, którzy zostali skreśleni z listy aplikantów z uwagi na utratę rękojmi do wykonywania zawodu. WSA w Warszawie 20 czerwca 2013 r., w sprawie o sygn. akt VI SA/Wa 2097/12. wydał wyrok w sprawie odmowy wpisu przez jedną z okręgowych izb radców prawnych na listę aplikantów radcowskich prawnika, który zdał egzamin wstępny na aplikację, ale z uwagi na postawione zarzuty składania fałszywych zeznań nie został aplikantem.

Prawnik, który złożył wniosek o wpis na listę aplikantów był przesłuchiwany w charakterze świadka. Po odebraniu od niego przyrzeczenia przed sądem okręgowym zeznał, że widział jak pewne osoby wymienili między sobą oświadczenia o wzajemnym rozliczeniu. Prokuratura ustaliła jednak, że do takiego zdarzenia nie doszło. Okręgowa Izba Radców Prawnych wezwała prawnika do złożenia wyjaśnień w tej sprawie. Ten jednak się nie stawiał. OIRP odmówiła więc wpisu na listę. Wskazała, że zgodnie z regulacjami ustawy o radcach prawnych aplikantem radcowskim może być osoba, która

spełnia warunki określone w ustawie i uzyskała pozytywną ocenę z egzaminu wstępnego. W art. 24 zawarto zaś jako jedną z przesłanek: nieskazitelność charakteru i dawanie swoim dotychczasowym zachowaniem rękąmi prawidłowego wykonywania zawodu radcy prawnego. I właśnie niespełnienie tej przesłanki – zdaniem OIRP – przekreśla możliwość włączenia prawnika w szeregi aplikantów radcowskich. Prawnik wniósł odwołanie. Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych utrzymało w mocy rozstrzygnięcie a sprawa trafiła do sądu. WSA w Warszawie oddalił skargę niedoszłego aplikanta uznając, iż nie jest on nieskazitelnego charakteru. Należy przypuszczać, że podobne orzeczenie wydałby sąd w przypadku aplikanta, którego skreślono by z listy aplikantów w trakcie odbywania aplikacji.

Lewe zwolnienie

W innym orzeczeniu z czerwca 2016 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, sygn. VI SA/Wa 96/16, stwierdził, że posłużenie się zaświadczeniem lekarskim wydanym bez badania lekarskiego, niezależnie od możliwości jego sfalszowania, stanowi o braku przymiotu nieskazitelnego charakteru i rękąmi prawidłowego wykonywania zawodu radcy prawnego. W uzasadnieniu orzeczenia WSA podzielił także stanowisko Ministra Sprawiedliwości, który uznał, że „działania skarżącej były wyrazem braku poszanowania dla takich wartości jak prawość, uczciwość w życiu codziennym, w konsekwencji zaś podważają kompetencje natury etyczno-moralnej skarżącej aspirującej do wykonującej zawodu zaufania publicznego”.

W stanie nietrzeźwości

Do negatywnie ocenianych zdarzeń z życia prywatnego, mających wpływ na możliwość wykonywania zawodu, do którego przygotowują się aplikanci z pewnością – zdaniem Naczelnego Sądu Administracyjnego, wyrażonego w sprawie o sygn. II GSK 2074/13 – należy zaliczyć także prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, gdyż dowodzi to lekceważenia podstawowych zasad obowiązujących uczestników ruchu drogowego. Podobnie, skazanie za przestępstwo nieumyślnego spowodowania wypadku komunikacyjnego, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała, w warunkach określonych w art. 178 § 1 k.k. wskazujących na kwalifikowany typ tego występku, tj. znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego lub zbiegł z miejsca zdarzenia, świadczy o tym, że skarżący nie posiada nieskazitelnego charakteru, a tym samym nie daje rękąmi prawidłowego wykonywania zawodu radcy prawnego, a zatem nie może być uznany za osobę spełniającą przesłanki wskazane w ustawie o radcach prawnych – wskazał NSA w wyroku z 7.03.2013 r., w sprawie o sygn. II GSK 1825/12.

Z winy umyślnej

Z kolei w wyroku z 1 grudnia 2016 r., w sprawie o sygn. II GSK 1117/15 NSA stwierdził, że prawomocne skazanie za przestępstwo popełnione z winy umyślnej – do czasu jego zatarcia – może stanowić podstawę oceny o braku nieskazitelnego charakteru i niedawania rękąmi prawidłowego wykonywania zawodu radcy prawnego, gdyż okoliczność ta świadczy o rażącym naruszeniu przez kandydata obowiązującego porządku prawnego. ◀



Rys. Stuart Miles

EGZAMIN RADCOWSKI 2018

W wakacje Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło termin kolejnego egzaminu zawodowego. Jesień to najwyższa pora na opracowanie planu przygotowań do jednego z najtrudniejszych egzaminów w życiu prawnika, który tradycyjnie odbędzie się w połowie marca.

Departament Zawodów Prawniczych i Dostępu do Pomocy Prawnej poinformował, że Minister Sprawiedliwości w trybie art. 78 ust. 8 ustawy Prawo o adwokaturze oraz art. 36¹ ust. 9 ustawy o radcach prawnych, w porozumieniu odpowiednio z Naczelną Radą Adwokacką oraz Krajową Radą Radców Prawnych, wyznaczył termin egzaminu adwokackiego i radcowskiego w 2018 r. Egzaminy te odbędą się w dniach 20–23 marca 2018 r. W ubiegłym roku egzamin rozpoczął się tydzień później.

Zgodnie z ustawą o radcach prawnych, egzamin radcowski polega na sprawdzeniu przygotowania prawniczego osoby przystępującej do egzaminu radcowskiego do samodzielnego i należytego wykonywania zawodu radcy prawnego. Egzamin przeprowadzony w ciągu czterech dni składa się z pięciu części. Pozytywny wynik z egzaminu radcowskiego otrzyma zdający, który z każdej części egzaminu otrzyma ocenę pozytywną.

Pierwsza część egzaminu radcowskiego obejmuje rozwiązanie zadania z zakresu prawa karnego, polegającego na przygotowaniu aktu oskarżenia albo apelacji, a w przypadku uznania, że jest brak podstaw do ich wniesienia, na sporządzeniu opinii prawnej w oparciu o akta lub przedstawiony stan faktyczny opracowane na potrzeby egzaminu.

Druga część egzaminu radcowskiego obejmuje rozwiązanie zadania z zakresu prawa cywilnego lub rodzinnego, polegającego na przygotowaniu pozwu lub wniosku albo apelacji, a w przypadku uznania, że jest brak podstaw do ich wniesienia, na sporządzeniu opinii prawnej w oparciu o akta lub przedstawiony stan faktyczny opracowane na potrzeby egzaminu.

Trzecia część egzaminu radcowskiego obejmuje rozwiązanie zadania z zakresu prawa gospodarczego,

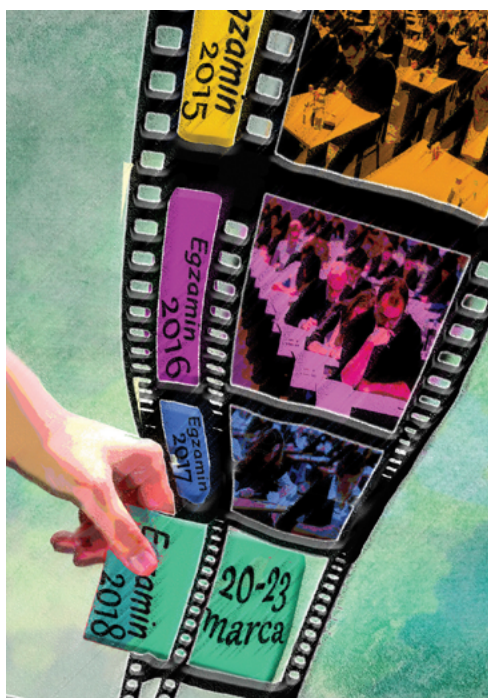
polegającego na przygotowaniu umowy albo sporządzeniu pozwu, wniosku lub apelacji, a w przypadku uznania, że jest brak podstaw do ich wniesienia, na sporządzeniu opinii prawnej w oparciu o akta lub przedstawiony stan faktyczny opracowane na potrzeby egzaminu.

Czwarta część egzaminu radcowskiego obejmuje rozwiązanie zadania z zakresu prawa administracyjnego, polegającego na przygotowaniu skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego lub skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego, a w przypadku uznania, że jest brak podstaw do ich wniesienia, na sporządzeniu opinii prawnej w oparciu o akta lub przedstawiony stan faktyczny opracowane na potrzeby egzaminu.

Piąta część egzaminu radcowskiego obejmuje rozwiązanie zadania z zakresu zasad wykonywania zawodu lub zasad etyki polegającego na przygotowaniu opinii prawnej w oparciu o akta lub przedstawiony stan faktyczny opracowane na potrzeby egzaminu.

Pozytywny wynik z egzaminu radcowskiego będzie uprawniał do złożenia wniosku o wpis na listę radców prawnych w terminie 10 lat od dnia doręczenia uchwały o wyniku egzaminu radcowskiego. W przypadku nieuzyskania pozytywnego wyniku z egzaminu, zdający będą mogli przystępować do kolejnych egzaminów radcowskich, z tym że egzamin ten będą musieli zdać w całości.

W tym roku do egzaminu adwokackiego i radcowskiego przystąpiło łącznie 5512 osób. Więcej było zdających egzamin radcowski – 2900 osób. Egzamin zawodowy zdało ponad 83 proc. kandydatów na adwokatów oraz ponad 79 proc. kandydatów na radców prawnych. ◀



Rys. Kamil Strzyżewski